



ZASKAKUJĄCY POMYSŁ
NA DZIAŁKĘ \5



CZEKAMY
NA WYCIĄG \6



HITY
I KITY \7



USA BĘDĄ MIEĆ PREZYDENTA
W SPÓDNICY? \10

PIĄTEK-NIEDZIELA
|26-28|07|2024|

GAZETA^{WEEKEND} OLSZTYŃSKA

GAZETA WARMII I MAZUR

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127



3 0

SPORT



WALIZKI PIENIĘDZY
NIKT NIE DAJE \19



TANECZNA NOWOŚĆ
W PROGRAMIE \20



UROCZYSTE OTWARCIE
NAD SEKWANĄ \24



KĄPIEL, KTÓRA POTRAFI ZABIĆ

7 6 4 8 7 6
9 3 7 9 7 6
6

BEZPŁATNY
DODATEK W KAŻDY
PONIEDZIAŁEK I PIĄTEK

RELAKS
z Gazetą Olsztyńską



KALENDARIUM TYGODNIA

Chaos i szok po decyzji Joe Bidena?



PAP/SHAWN THEW

Decyzja 81-letniego prezydenta Joe Bidena o wycofaniu się z wyścigu o drugą kadencję w Białym Domu była niespodziewana po kilkutygodniowym opieraniu się apelom wielu Demokratów, aby ustąpił. Według głównych mediów amerykańskich zrodziła chaos i szok.

Jak zauważa „New York Times”, decyzja Bidena o rezygnacji z kandydowania w listopadowych wyborach prezydenckich wobec presji najbliższych sojuszników pośród obaw, że jest zbyt słaby i stary, aby pokonać Donalda Trumpa, wywołała chaos.

Członek Izby Reprezentantów, Lloyd Doggett, Demokrat z Teksasu, który jako pierwszy publicznie wezwał prezydenta Bidena do wycofania się, ocenił, że chociaż wiceprezydent Harris, którą poparł Biden, jest wiodącym kandydatem, partia powinna być „otwarta na inne utalentowane osoby”.

Bratanek prezydenta Johna F. Kennedy’ego Robert F. Kennedy Jr., niezależny kandydat do Białego Domu, wezwał Partię Demokratyczną do przeprowadzenia „otwartego” procesu nominacji nowego kandydata, zamiast „ponownie manipulować procesem nominacji, aby monumentalnie niepopularna wiceprezydent Harris weszła w buty prezydenta Bidena. (...) Gdyby zrobili to od początku, nie musiałbym opuszczać Partii Demokratycznej” – powiedział.

NYT wskazuje, że darczyńcy Demokratów natychmiast mobilizują się wokół Harris jako kolejnej kandydatki na prezydenta. Jeden z nich, z Doliny Krzemowej, zebrał ponad milion dolarów w ciągu 30 minut. W niedzielne popołudnie poparcie szybko zadeklarowali miliarderzy, tacy jak Reid Hoffman, który należał do najsilniejszych zwolenników Bidena, Alex Soros, Steve Phillips czy główne grupy darczyńców Demokratów „Way to Win” oraz „Emily’s List”.

„Washington Post” zwrócił uwagę, że oświadczenie Bidena wywołało szok

w świecie polityki. – Wpędziło to Partię Demokratyczną w bezprecedensowy wyścig o namaszczenie nowego kandydata, który zmierzy się z byłym prezydentem Donaldem Trumpem – podkreśla gazeta.

Z kolei CNN akcentuje, że Kamala Harris może być pierwszą czarnoskórą kobietą i pierwszą Azjatką – Amerykanką, która poprowadzi kandydatów głównej partii politycznej. Przypomina, że poszczególni delegaci demokratyczni będą musieli wybrać kandydata partii albo podczas wirtualnego głosowania planowanego wstępnie na początek sierpnia, albo na konwencji tej partii w Chicago, która odbędzie się 19-22 sierpnia.

Eurofightery i jednostki inżynieryjne wesprą obronę wschodniej flanki NATO?



PAP/EPA/Clemente Bilan/Pool

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz po spotkaniu ze swoim brytyjskim odpowiednikiem Johnem Healeyem przekazał, że 4-6 brytyjskich myśliwców Eurofighter będzie w przyszłym roku pełnić służbę w polskiej przestrzeni powietrznej, a na wschodnią granicę zostanie przysłany oddział wojsk inżynieryjno-technicznych.

– Mamy to samo podejście do bezpieczeństwa w Europie i na świecie. Polska i Wielka Brytania są zjednoczone na rzecz obrony demokracji i wolności – mówił Kosiniak-Kamysz w środę na briefingu prasowym. – Rozmowy miały wymierny efekt w postaci wysłania już niedługo grupy rozpoznawczej wojsk technicznych i inżynieryjnych, które będą podejmować decyzję o wsparciu Polski w budowie tarczy Wschód. Niedługo przybędzie grupa rozpoznawcza, która taki rekonesans przeprowadzi – dodał.

Wicepremier przekazał, że kolejnym efektem rozmów jest deklaracja wysłania 4-6 Eurofighterów w ramach Baltic Air Policing do patrolowania polskiej przestrzeni powietrznej w przyszłym roku.

– Jest też system Sky Sabre w Jasionce. Dziękuję za utrzymanie tego systemu do końca roku w Polsce – mówił wicepremier.

Brytyjski minister obrony potwierdził zacieśnienie współpracy wojskowej i podziękował Polsce za jej pomoc dla Ukrainy.

Ważna deklaracja Beniamina Netanjahu



PAP/Will Oliver

Po wygranej przez Izrael wojnie i zniszczeniu Hamasu Strefa Gazy powinna być rządzona przez „cywilną administrację palestyńską”, ale najpierw musi nastąpić proces „demilitaryzacji i deradykalizacji” – oświadczył premier Izraela Benjamin Netanjahu przed Kongresem USA.

Izraelski przywódca dodał, że jego państwo nie zamierza organizować ponownego osadnictwa w Strefie Gazy.

Podkreślił, że nowe władze tego palestyńskiego terytorium nie mogą dążyć do zniszczenia Izraela. – Nowa generacja Palestyńczyków nie może być uczona nienawiści, ale tego, jak żyć w pokoju – zaznaczył Netanjahu.

4,2 mld euro zaliczki



PAP

Ambasadorowie krajów członkowskich zatwierdzili pierwszą transzę środków z unijnego funduszu wsparcia dla Ukrainy. To 4,2 mld euro zaliczki w formie dotacji i pożyczek na odbudowę, rekonstrukcję i modernizację kraju.

Ukraina wystąpiła do UE o płatność zaliczkową w ramach opracowanego przez Kijów Planu Ukrainy, zawierającego założenia odbudowy, rekonstrukcji i modernizacji kraju oraz reform, które Ukraina zamierza przeprowadzić w ramach procesu akcesyjnego. Decyzja podjęta wśród przez unijnych ambasadorów otwiera drogę do przekazania Ukrainie 4,2 mld euro zaliczki na ten cel. Żeby środki mogły

zostać wypłacone, Rada Unii Europejskiej musi teraz rozpocząć w tej sprawie procedurę pisemną.

Przyjęty przez UE w lutym br. instrument na rzecz Ukrainy to 50 mld euro pomocy unijnej na lata 2024-27; składa się na niego 33 mld euro w postaci pożyczek i 17 mld euro w formie dotacji. Instrument opiera się na trzech filarach: opracowywanym przez rząd w Kijowie, wspomnianym już Planie Ukrainy, ramach inwestycyjnych dla Ukrainy i pomocy akcesyjnej.

Znaczna część funduszy z części inwestycyjnej Planu Ukrainy i ram inwestycyjnych dla Ukrainy zostanie przeznaczona na zielone inwestycje, a część ram zezwolowana będzie dla małych i średnich przedsiębiorstw. Plan jest również zorientowany na wspieranie instytucji krajowych.

Warunkiem przyznawania wsparcia dla Ukrainy w ramach Instrumentu będzie dalsze podtrzymywanie i przestrzeganie przez ten kraj skutecznych mechanizmów demokratycznych, w tym praworządności i praw człowieka. Wpływ na realizację Planu ma mieć ukraiński parlament oraz organizacje obywatelskie.

30 proc. Polaków nie nosi tradycyjnego portfela



PAP/Artur Reszko

30 proc. Polaków nie nosi tradycyjnego portfela, ponieważ korzysta z cyfrowych metod płatności – wynika z badania przeprowadzonego przez Adyen Retail Report. Jak poinformowano, Polska jest jednym z najszybciej rozwijających się rynków e-commerce w Europie.

– Polacy coraz częściej rezygnują z gotówki na rzecz kart płatniczych, płatności mobilnych oraz innych form bezgotówkowych – poinformowali autorzy badania Adyen Retail Report. Wskazali również, że „aż 30 proc. konsumentów nigdy nie nosi przy sobie tradycyjnego portfela, ponieważ korzysta z tego cyfrowego”. Jak oceniono, „to znak, że ufają technologiom, ale także, że cenią sobie codzienną wygodę”.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Igor Hrywna
Barbara Barczuk

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539



NASZ DOM

ZAKUP | BUDOWA | REMONT

BEZPŁATNY DODATEK CO MIESIĄC W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” ORAZ W INTERNECIE

WWW.GAZETAOLSZTYŃSKA.PL/DOM

MAPA INWESTYCJI MIESZKANIOWYCH W OLSZTYNIE



42240tp-a-P

Nad wodą trzeba kąpać się z głową, żeby tej głowy nie stracić. Niestety, tego lata rozsądku nad jeziorami jest jakby mniej. Jest dużo więcej utonięć niż rok temu.

Od początku sezonu, czyli 1 maja, w wodach Warmii i Mazur do minionej środy rana — kiedy rozmawialiśmy z asp. Tomaszem Markowskim, rzecznikiem prasowym komendanta wojewódzkiego policji w Olsztynie — utonęły 24 osoby. A od początku wakacji — 16! To dwa razy więcej niż w tym samym okresie w wakacje zeszłego roku.

Tragiczna seria trwa

Ale te statystyki są już nieaktualne, bo w środę wieczorem w jeziorze Kownatki ratownicy przy pomocy sonaru odnaleźli ciało 44-letniego mieszkańca powiatu pabianickiego, jednego z dwóch poszukiwanych mężczyzn. Obaj przebywali na wczasach w okolicy jeziora Kownatki. Wypłynęli łódką na jezioro. Zaginięcie mężczyzn w wieku 38 i 44 lat zgłoszono policji w ubiegłą niedzielę. Trwają poszukiwania drugiego z zaginionych.

Środa przyniosła też tragedię na jeziorze Guzianka Mała, gdzie utonął 41-letni turysta z Wielkopolski. Mężczyzna płynął na desce typu sup. Obok, na drugiej desce, płynął jego 10-letni syn. W pewnym momencie mężczyzna wpadł twarzą do wody. Syn, widząc to, zaczął wołać o pomoc. 41-latek został wyciągnięty na brzeg. Niestety, mimo podjętej akcji reanimacyjnej nie udało się go uratować. Ze wstępnych ustaleń wynika, że mężczyzna wcześniej zaczął kaszleć i chwytał się za klatkę piersiową. Trwa wyjaśnianie przyczyn i okoliczności tego zdarzenia.

Niestety, to już trzecia tragedia tego lata w jeziorach powiatu piskiego. Wcześniej utonął tu 70-letni mężczyzna z Pomorza i 32-latek z Dolnego Śląska. Dłaczego



Fot. Zbigniew Wójcik

go dochodzi do tragedii nad wodą?

— Przecenianie własnych umiejętności, niepotrzebna brawura, lekceważenie zasad bezpieczeństwa, no i alkohol, bo w ponad połowie przypadków ofiary wcześniej piły alkohol — mówi asp. Tomasz Markowski.

Kąpiel z ryzykiem

Jednak w tym roku jest dużo więcej utonięć. Dlaczego?

— Dlatego że jest bardzo ładna pogoda, upały i dużo więcej osób przebywa nad wodą, stąd więcej jest też utonięć — uważa Sławomir Gicewicz, prezes WOPR województwa warmińsko-mazurskiego.

Jak dodaje ratownik, do wody trzeba podchodzić z respektem i rozsądkiem.

— Generalnie kąpiemy się w miejscach wyznaczonych do kąpiei i najlepiej tam, gdzie są ratownicy — przypomina prezes Gicewicz. — Nie wchodzimy do wody po spożyciu alkoholu, nie skaczemy na tzw. główkę na nieznanym akwenu. Nie kąpiemy się tam, gdzie są przystanie, ciekłe wodne czy budowle wodne. Pamiętajmy, że należy unikać kąpiei tuż po posiłku, trzeba odczekać przynajmniej 30-40 minut. Inie przeceniajmy swoich sił.

— Nie wypływamy daleko w głąb jeziora, rozsądniej jest pływać wzdłuż linii brzegowej, trzymać się nie daleko brzegu, bo wtedy jest

szansa, że wrazie zagrożenia ktoś z brzegu może pospieszyć nam na pomoc — dodaje prezes Gicewicz.

Jak podkreśla ratownik, wypływając w głąb jeziora, ryzykujemy, że możemy zostać potrąceni przez skuter, żaglówkę czy nawet rower

roku woda pochłonęła 419 istnień ludzkich.

Patrząc na to, gdzie toną ludzie, to najbardziej niebezpieczna jest kąpiel wrzekach. W zeszłym roku wichnurtach zginęło 121 osób, podczas gdy w jeziorach utonęło 111 osób. Pływanie

KĄPIEL, KTÓRA POTRAFI ZABIĆ

TEORETYCZNIE KAŻDY Z NAS WIE, JAK TRZEBA SIĘ ZACHOWAĆ NAD WODĄ I CO MA ROBIĆ, ŻEBY NIE STRACIĆ ŻYCIA PODCZAS KĄPIELI. DLACZEGO WIĘC CO ROKU W POLSCE TONIE OKOŁO PÓŁ TYSIĄCA OSÓB, A WIĘKSZOŚĆ OFIAR TO NIE DZIECI, A DOROŚLI?

wodny. Na wodzie, pod słońce żeglarz może nas po prostu nie zauważyć.

Pamiętajmy, że wchodzimy powoli do wody, stopniowo schładzamy nasze ciało, a nie wbiegamy do wody, co nieraz obserwuje się na plażach. Sami prosimy się o udar termiczny.

Kto tonie?

Tu nie ma reguły, ale są statystyki. Liczba utonięć w kraju w ostatnich kilku latach nie przekracza pół tysiąca. W ubiegłym roku w Polsce utonęło 450 osób, co jednak było dużym wzrostem w porównaniu do poprzedniego roku, bo w 2022

wrzekach to ogromne ryzyko, bo są wiry, silne prądy; to nie jest bezpieczna woda, jeżeli taka w ogóle istnieje.

O dziwo, najmniej tragedii jest nad morzem. W zeszłym roku w Bałtyku utonęło 18 osób. Czym to tłumaczyć? Chyba tylko tym, że w morzu ciężko się pływa. Niewiele osób potrafi poradzić sobie z wysokimi falami, stąd więcej zabawy w wodzie niż pływanie, co wcale nie zwalnia nas od zachowania czujności i rozsądku. A wręcz przeciwnie. Morze wciąga, a każda wysoka fala może nas zabrać ze sobą.

UTONIĘCIA W POLSCE
2023 R. — 450 OSÓB,
W TYM 50 KOBIET.
2022 R. — 419 OSÓB,
W TYM 47 KOBIET.
2021 R. — 408 OSÓB,
W TYM 40 KOBIET.
2020 R. — 460 OSÓB,
W TYM 48 KOBIET.

Pilnujmy dzieci

Nad każdą wodą trzeba szczególnie uważać na dzieci. Zgrozą wieje na widok rodziców, którzy siedzą nad brzegiem i z daleka obserwują swoje małe dzieci bawiące się w wodzie. Są przeświadczeni, że w razie zagrożenia zdążą ruszyć na ratunek. Myślą, że mają maluchy na oku, ale nie nad otwartą wodą, a już na pewno na kąpielisku, gdzie nie ma ratowników.

W wodzie zwykle jest dużo dzieci podobnie ubranych i naprawdę trudno wzrokiem szybko wyłowić swoją pociechę. To są cenne sekundy, a w tym czasie nasze dziecko może być już pod wodą, bo znalazło się tam, gdzie nie ma już gruntu.

— Jak małe dziecko kąpie się w wodzie, to rodzic powinien stać od strony głębokiej wody po klatkę piersiową zanurzony i obserwować dziecko, a nie stać na brzegu i patrzeć, jak dziecko się kąpie, przesuując się w stronę głębokiej wody — tłumaczy ratownik. — Dziecko ma instynkt samozachowawczy i widząc rodzica zanurzonego po klatkę piersiową, wie, że dla niego to jest za głęboko. Ale jak nie ma żadnego wzorca, to robi jeden krok, potem drugi i wodę ma już powyżej szyi, i mamy nieszczęście.

Pilnujmy dzieci, ale też samych siebie. Bo wbrew obiegowej opinii to nie dzieci i młodzież toną najczęściej, bo ci coraz lepiej pływają, odkładamy już pływalnie niemal w każdym mieście. Topią się głównie dorośli. W ubiegłym roku niemal połowa ofiar miała powyżej 50 lat.

Chojrak źle kończy

Nad wodą nie ma sensu zgrywać też chojraka, popisywać się przed kolegami, dziewczyną. A już na pewno nie skakać na główkę do nieznanego akwenu, bo może się zdarzyć, że resztę życia spędzimy już przykućci do wózka inwalidzkiego, o ile oczywiście przeżyjemy. Jeżeli dojdzie do uszkodzenia rdzenia kręgowego, to kończy się to nieodwracalnym porażeniem kończyn, a nawet nagłym zgonem.

Każdy skok do wody jest niebezpieczny, tyle że inaczej, gdy skacze zawodnik ze słupka na basenie, a inaczej, gdy robimy to z pomostu nad jeziorem. Zawodnik wie, do jakiej wody skacze, jak jest głęboko i przede wszystkim umie to robić. Czy my, skacząc do jeziora, wiemy, jak jest głęboko i mamy pewność, że w nocy prądy nie przynęcały pod pomostem jakieś kłody?

Pamiętajmy też, że do złamania kręgosłupa w odcinku szyjnym uszkodzeniem rdzenia dochodzi często nie podczas samych skoków np. z pomostów, ale przy tzw. skoku podczas wbiegania do wody. Ludzie wbiegają do wody i gdy ta sięga im już powiedzmy do trzech czwartych uda, wykonują skok.

— Wtedy najczęściej dochodzi do dramatu — tłumaczył nam jeden z olsztyńskich ortopedów.

Toną w ciszy

Ratownicy mówią, że zwykle ludzie toną w ciszy. Tonący nie machają rękoma, nie krzyczą, jak to często widzimy na filmach. Po prostu nie mają siły na krzyk, walczą o życie i w tym koncentrują wszystkie swoje siły. Dlatego tak ciężko jest odróżnić, czy ktoś tonie, czy tylko bawi się w wodzie. To slogan, ale miejmy w głowie, że woda to żywioł, który nie wybacza błędów; jeśli będziemy tego trzymali, to na pewno wrócimy cało i zdrowo z wakacji.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztyńska.pl

Przypomnijmy. W kwietniu tego roku dwóch zamaskowanych mężczyzn napadło na jeden ze sklepów na terenie Elbląga. Chwilę po rozboju wsiedli w taksówkę, kupili papierosy i alkohol na stacji benzynowej, po czym zameldowali się w hotelu. Resztę pieniędzy wydali na zabawę w klubie Sandra. Sprawcami napadu okazali się Oskar Ć. – mieszkaniec Grudziądza i Aleksander W. – mieszkaniec Olsztyna.

W ubiegłym tygodniu oskarżeni stanęli przed Sądem Rejonowym w Elblągu. Zarzucono im że ubrani w kominiarki terroryzowali 22-letnią kasjerkę w jednym ze sklepów Żabka i zabrali z kasy 2774 zł.

Obaj oskarżeni przyznali się do winy i zgłosili, że chcą dobrowolnie poddać się karze 2 lat pozbawienia wolności. Przeprasili napadniętą kasjerkę i właściciela sklepu.

— Przed rozbojem poszedłem do sklepu Biedronka, gdzie zostałem przyłapany na kradzieży. Potem postanowiliśmy okraść Żabkę. Poczekaliśmy, aż w sklepie nikogo nie będzie. Ja stałem tylko przy drzwiach. Miałem pilnować drzwi, a Oskar zażądać pieniędzy. Nie mieliśmy przy sobie



Freepik

noża ani innego narzędzia. W pokoju hotelowym podzieliliśmy się pieniędzmi i razem poszliśmy na dzi***. — tak brzmiały wyjaśnienia Aleksandra W.

Podobne zeznał Oskar Ć.: — To ja wszedłem za barierki i wyciągnąłem pieniądze z kasy. Aleksander stał obok mnie. Ja i Aleksander ubraliśmy

kominiarki. Napad trwał kilkadziesiąt sekund i wyłączył mi myślenie. Kasjerka była zdziwiona, bała się. Sam bym się bał. Nie dotknąłem jej, miałem w rękę pustą siatkę; tam „poszły” te pieniądze. Byliśmy głodni i nie mieliśmy gdzie spać. Chwilę po napadzie udaliśmy się do hotelu, w którym wy-

NAPADLI NA SKLEP. ZAPADŁ WYROK

OPUŚCILI OŚRODEK ODWYKOWY NA WŁASNE ŻĄDANIE I UDALI SIĘ DO ELBLĄGA, GDZIE ZAMASKOWANI NAPADLI NA JEDEN ZE SKLEPÓW ŻABKA. ZNAMY WYROK, KTÓRY ZAPADŁ W TEJ SPRAWIE.

kupiłem pokój. Pieniądże wydaliśmy na alkohol, papierosy i dzi***. Po wydaniu pieniędzy wróciliśmy do hotelu i zostaliśmy zatrzymani przez policję.

Sąd uznał ich za winnych rozboju, jednak zmienił kwalifikację zarzucanego czynu z kradzieży rozbójniczej zagrożonej karą pozbawienia wolności od roku do 10 lat na wypadek mniejszej wagi zagrożony karą pozbawienia wolności do lat 3.

Oskar Ć. został skazany na karę 1 roku pozbawienia wolności. Sąd warunkowo zawiesił wykonanie kary na 2 lata. Skazany

w okresie próby będzie objęty nadzorem kuratora. Sąd zobowiązał go też do podjęcia pracy zarobkowej i powstrzymania się od zażywania środków odurzających. Skazany nie był wcześniej karany.

Również Aleksander W. został skazany na karę 1 roku pozbawienia wolności. W przeszłości był on już wielokrotnie karany za różne przestępstwa, dlatego sąd zdecydował, że nie można w stosunku do niego orzec warunkowego zawieszenia kary.

Sąd orzekł, aby skazani solidarnie wpłacili 500 zł



SĄD UZNAŁ ICH ZA WINNYCH ROZBOJU, JEDNAK ZMienił KWALIFIKACJĘ ZARZUCANEGO CZYNU Z KRADZIEŻY ROZBÓJNICZEJ ZAGROŻONEJ KARĄ POZBAWIENIA WOLNOŚCI OD ROKU DO 10 LAT NA WYPADEK MNIEJSZEJ WAGI ZAGROŻONY KARĄ POZBAWIENIA WOLNOŚCI DO LAT 3.

na rzecz poszkodowanego tytułem naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem. Sprawcy z kasy sklepowej ukradli 2774 zł, jednak większość kwoty poszkodowany odzyskał już dzięki ubezpieczeniu, dlatego też sędzia zdecydowała o tym, aby skazani wpłacili właścicielowi jedynie brakującą kwotę.

Przypomnijmy, że prokuratura żądała dla obu sprawców napadu na sklep 2 lat pozbawienia wolności. Wyrok jest nieprawomocny.

EWELINA GULIŃSKA

e.gulinska@dziennikelblaski.pl

LETNIE SPACERY PO TAJEMNICZEJ STOLICY MAZUR

Trwa 7. edycja wydarzenia „Poznaj Miasto z Przewodnikiem”, które Fundacja Wsparcia Nauki i Biznesu organizuje od 2018 roku. Współorganizatorem jest Mazurski Uniwersytet Ludowy w Ełku.

Co roku, podczas cyklu letnich niedzielnych spacerów, przewodnicy turystyczni oprowadzają chętnych po zakamarkach miasta. Uczestnicy mają okazję odwiedzić zabytkowe obiekty, świątynie czy miejskie atrakcje. Poznają również historię miejsc, które na przestrzeni wieków diametralnie zmieniły oblicze.

— Co roku pokazujemy chętnym Ełk, jakiego nie znają na co dzień — mówi Hubert Górski, przewodnik i dyrektor

generalny Fundacji Wsparcia Nauki i Biznesu o cieszącej się powodzeniem akcji.

Każda wędrowka rozpoczyna się w niedzielę o godz. 15 na skwerze z Rusałką u zbiegu ulic Wojska Polskiego i Zamkowej.

Tegoroczny spacer otwarcia pt. „Szlakiem z przedwojennego przewodnika cz. I” odbył się 7 lipca i zgromadził grupę ponad stu pasjonatów, którzy mieli okazję się przekonać, czy etckie szlaki turystyczne proponowane przed 1945 rokiem są dziś możliwe do przejścia i czy nadal są warte polecenia.

— Jesteśmy z Ostrowi Mazowieckiej. Bardzo nam się podobało. Przewodnik cie-

kawie opowiada i wie, czego potrzebujemy — nie ukrywają zadowolenia Jerzy i Stanisław Kucharczyk.

Tydzień później kolejna grupa wędrowała pod hasłem „Od gotyku do współczesności”. Na trasie znalazły się m.in. secesyjne kamienice z XIX wieku. Uczestnicy spaceru, słuchając przewodnika Marka Piasty, zwiedzili wnętrza etckiej katedry i „dużego” kościoła, potocznie nazywanego tak przez mieszkańców. Mieli też okazję przejść się etcką promenadą, która o tej porze tętni życiem. Tematem kolejnego spotkania były „Historie zapisane na etckiej wyspie”. Dariusz Jurczak opowiadał o tajemnicach etckiej warowni na wyspie



Fot. Fundacja Wsparcia Nauki i Biznesu

Turyści i mieszkańcy Ełku chętnie biorą udział w akcji „Poznaj miasto z przewodnikiem”

oraz artefaktach, jakie udało się tam odnaleźć.

W najbliższą niedzielę uczestnicy wędrowki przejdą się

szlakiem etckich pomników i tablic upamiętniających ważne wydarzenia i osoby zastużone dla miasta.

Ciekawie zapowiada się spacer zamknięcia, który będzie zwieńczeniem całego cyklu i kopalnią wiedzy na temat czarów, czarownic i procesów rzekomych wiedźm na terenie dawnych Mazur.

— „Czary-mary i procesy” to tytuł ostatniej pieszej wycieczki. Wszyscy, których ciekawi tematyka ludowych podań i wierzeń, powinni zapisać sobie w kalendarzu datę 25 sierpnia — mówi przewodnik Hubert Górski, dyrektor generalny Fundacji Wsparcia Nauki i Biznesu.

Bezpłatne zwiedzanie Ełku odbywa się w każdą wakacyjną niedzielę. Kolejne 28 lipca.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

Nieruchomość znajdująca się przy zbiegu al. Piłsudskiego i ul. Leonharda jest bardzo duża, ma ponad 13 tys. metrów kwadratowych. Przez lata należała do miasta. To bardzo charakterystyczne miejsce. Swoje namioty rozstawiały tam m.in. cyrki przyjeżdżające do Olsztyna. W 2018 roku ratusz wystawił ją na sprzedaż. To była jedna z rekordowych transakcji w historii gospodarowania gruntami gminnymi. Poszła pod młotek za 7,2 mln zł. Właścicielem nieruchomości został Cezal, który w pobliżu ma swój biurowiec i wynajmuje w nim pomieszczenia prywatnym firmom. Zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podstawowe przeznaczenie tego terenu to usługi. Uzupełnieniem może być handel, ochrona zdrowia, rekreacja, oświata lub administracja. Mimo zmiany właściciela we wskazanym miejscu niewiele się działo. Została wykorzystana przy okazji budowy

ZASKAKUJĄCY POMYSŁ NA DZIAŁKĘ W WAŻNYM MIEJSCU

PO KILKU LATACH OD NABYCIA DZIAŁKI PRZY ZBIEGU AL. PIŁSUDSKIEGO I LEONHARDA ZOSTANIE ONA ZABUDOWANA. WIADOMO, CO TAM POWSTANIE.

linii tramwajowej łączącej Pieczewo ze Śródmieściem i dworcem głównym PKP. Składowano na niej ogromne hałdy ziemi. Teraz sytuacja się zmieniła. Właściciel nieruchomości postanowił działać i wystąpił do ratusza z wnioskiem, w którym wskazał sposób, w jaki chce ją zagospodarować. Władze Olsztyna przychyliły się do tego. – Wyrażono zgodę na wydanie decyzji zatwierdzającej projekt architektoniczno-budowlany i udzielającej pozwolenia na budowę obejmujące: budowę budynku otwartego garażu wielopoziomowego,

przy ul. Piłsudskiego w Olsztynie – czytamy w decyzji prezydenta Olsztyna Roberta Szewczyka.

Jaki będzie to obiekt?

– Pozwolenie jest wydane na garaż o sześciu kondygnacjach nadziemnych, w którym zaprojektowano 247 miejsc postojowych – informuje Patryk Pulikowski, rzecznik Urzędu Miasta Olsztyna. Skąd wziął się pomysł takiego zagospodarowania nieruchomości? O to zapytaliśmy jej właściciela. – Pomysł na budowę takiego obiektu pochodzi z zało-

żeń koncepcyjnych spółki – odpowiada Marcin Serej, administrator Cezalu i zapowiada termin rozpoczęcia inwestycji: – Rozpoczęcie budowy planowane jest w 2025 roku. Podobny garaż wielopoziomowy znajduje się przy ul. Barcza na Nagórkach.

Samo miasto ma w swoich planach budowę wielopoziomowego parkingu. Ten ma znaleźć się w okolicach Wysokiej Bramy. Koncepcja podziemnego parkingu na 90, 170 lub 250 pojazdów – w zależności od przyjętej wersji – powstała przy okazji architektonicznego konkursu na zagospodarowanie terenu tych okolic. Wizja jest bardzo atrakcyjna, ale jej realizacja może potrwać kilka lat. Budowa podziemnego obiektu będzie też droga.

Wcześniej władze Olsztyna zamierzają uporządkować parking znajdujący się przy ul. Nowowiejskiego. Popularny darmowy parking, przyciągający licznych kierowców odwiedzających centrum Olsztyna, nie tylko prezentuje się nieestetycz-



Nieruchomość przy zbiegu al. Piłsudskiego i Leonharda w Olsztynie

nie. W grę wchodzi tymczasowe rozwiązanie do czasu wykonania docelowej inwestycji. Jest obłożone poważnymi obostrzeniami ze względu na warunki konserwatorskie. Wynika z nich, że nawierzchnia musi być wykonana z materiałów naturalnych, np. z kamienia. Niedopuszczalne byłoby natomiast zastosowanie kostki betonowej. Olsztyńscy drogowcy robili przymiarki, z których wynika, że ze względu na konieczność zastosowania materiałów naturalnych koszt będzie bardzo wysoki – może przekroczyć nawet milion złotych. Nie

można też zapominać, że przed rozpoczęciem robót trzeba będzie konieczne wykonać pełne, określone przez WKZ badania archeologiczne. Niestety, doszło do falstartu. Zarząd Dróg Zieleni i Transportu rozpiął już przetarg na wykonanie dokumentacji projektowej, specyfikacji technicznych wykonania i odbioru robót budowlanych oraz kosztorysów inwestorskich. – W przetargu nie wpłynęła żadna oferta – przypomina Michał Koronowski, rzecznik Zarządu Dróg Zieleni i Transportu.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI
g.szydowski@gazetaolsztyńska.pl

EKOŁODZY NIE ODPUSZCZAJĄ W ŁUTYNÓWKU

Ostatecznie dwie organizacje ekologiczne zaskarżyły uzgodnienia środowiskowe planowanego parku rozrywki w Łutynówku pod Olsztynem. Park ma być atrakcją światowej klasy. Zastrzeżenia zgłosiły Towarzystwo Ochrony Przyrody z Warszawy i Zielone Kujawy. Inwestycja obejmuje budowę dużego kompleksu usługowo-rozrywkowego, a inwestorem jest Village sp. z o.o., spółka powiązana z Ptk S.A., potentatem na rynku odzieżowym, z siedzibą w Rzgowie. I właśnie w Rzgowie pod Łodzią, Ptk S.A. prowadzi największy dotąd w Polsce kryty park rozrywki, sąsiadujący z wielkim miasteczkiem mody. Park w Łutynówku ma być największym tego typu obiektem na otwartym powietrzu w Europie. Inwestycja w Łutynówku, według planów, zajmie teren o powierzchni 154,9 hektara i będzie realizowana etapami. Pierwszy etap obejmie budowę na 20 hektarach. Teren

przeznaczony pod inwestycję otaczają lasy, pola i droga powiatowa nr 1437N. Park powstanie na dawnym terenie PGR, w pobliżu terenów chronionych przyrodniczo nad jeziorem Wentyk. Do czego zastrzeżenia mają organizacje ekologiczne? Przede wszystkim do decyzji o rygorze natychmiastowego wykonania uzgodnień środowiskowych, który nadał im burmistrz Olsztynka. Rygor pozwala na kontynuację procedur uzyskania pozwolenia na budowę mimo zastrzeżeń. Krytykują także proces konsultacji dokumentów środowiskowych oraz fakt, że, ich zdaniem, nie zostali uznani za stronę postępowania. – Organizacje te mają prawo być stroną postępowania z mocy ustawy. Towarzystwo Ochrony Przyrody z Warszawy już wcześniej zgłosiło taką chęć, ale nie uzupełniło dokumentów na czas. Zielone Kujawy swoje zaskarżenie złożyły w ostatniej chwili. Jak widać jednak ich zaskarżenia

zostały przyjęte – powiedział nam burmistrz Robert Warksa. – Dziwne, że to nie lokalne organizacje, a grupy z Warszawy i Kujaw próbują zmieniać nasze decyzje. Argumenty ekologów są ogólnikowe – dodał. Kiedy kilka dni temu o zaskarżenia decyzji środowiskowych zapytaliśmy olsztyńskiego

starostę Andrzeja Abako, ten zareagował emocjonalnie. – Dziwi mnie i jestem pod wrażeniem tego, że organizacje z Polski próbują ustalać nam, jak Warmia i Mazury mają wyglądać – powiedział nam wówczas. Przypomnijmy. Procedura uzgodnień środowiskowych

trwała blisko dwa lata. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska dokładnie sprawdziła wpływ inwestycji na setki gatunków owadów, ptaków, gryzoni i ryb, ale także dziesiątki gatunków roślin. Dokumentacja jest dostępna online. Burmistrz pozostaje optymistą co do przyszłości projek-

tu. Proces odwoławczy może jednak opóźnić realizację inwestycji. Jeśli Samorządowe Kolegium Odwoławcze wstrzyma decyzję środowiskową, rozpoczęcie budowy może zostać przesunięte o kilka miesięcy, a nawet o rok.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

KONDOLENCJE

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Stanisława Macura

wybitnego żeglarza lodowego, człowieka pełnego talentu, pasji i determinacji, wielokrotnego medalisty, mistrza Polski, Europy i świata.

Przedstawiciela zarządu Europejskiego Stowarzyszenia Żeglarstwa Lodowego, członka komisji regatowych najbardziej prestiżowych imprez bojerowych.

Rodzinie Zmarłego

wyrazy głębokiego współczucia

w imieniu swoim i mieszkańców Olsztyna przekazują

Łukasz Łukaszewski
Przewodniczący Rady Miasta

Robert Szewczyk
Prezydent Olsztyna

Pani

Sylwii

Rembiszewskiej-Piątek

I Zastępcy Prezydenta Olsztyna

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia w trudnych dniach po stracie

Babci

składają

Łukasz Łukaszewski
Przewodniczący
Rady Miasta

Robert Szewczyk
Prezydent Olsztyna

wraz z z Kierownictwem i Pracownikami Urzędu Miasta Olsztyna

Odbiór techniczny wyciągu dla narciarzy wodnych na Jeziorze Drwęckim został zaplanowany na 22 lipca. Potrzeba było jednak jeszcze kilku dni, by wyciąg ruszył. Brakuje m.in. zezwolenia Dyrekcji Urzędu Żegluga Śródlądowej.

— SPORO ELEMENTÓW ZWIĄZANYCH Z PRZYWRÓCENIEM W WYCIĄGU DLA NARCIARZY WODNYCH NA JEZIORZE DRWĘCKIM W OSTRÓDZIE POWINNO BYĆ ZROBIONE NIECO INACZEJ, NIECO SZYBCIEJ I SPRAWNIEJ — POINFORMOWAŁ NA SWOIM BLOGU BURMISTRZ OSTRÓDY RAFAŁ DĄBROWSKI.

— Ze swojej strony robimy wszystko, by tę dużą atrakcję dla mieszkańców i turystów przywrócić. Otwarcie wyciągu dla narciarzy zaplanowane zostało na piątek, 26 lipca. Pierwsze próby urządzeń oraz ślizgi próbne narciarzy zostały już przeprowadzone. Urządzenia i instalacje techniczne są już gotowe do obsługi narciarzy. Zostali też zatrudnieni pracownicy do obsługi wyciągu. Konieczne są jeszcze



Fot. arch. UM Ostróda

Czyszczenie jeziora zanim pojawią się tu pierwsi narciarze wodni

Z NIECIERPLIWOŚCIĄ CZEKAMY NA WYCIĄG

PRACE ZOSTAŁY WYKONANE, WODA JEZIORA OCZYSZCZONA, TERAZ PRZYSZEDŁ CZAS NA FORMALNOŚCI. KOLEJNE URZĘDY SPRAWDZAJĄ, CZY WYCIĄG DLA NARCIARZY NA JEZIORZE DRWĘCKIM JEST JUŻ GOTOWY.

ważne zezwolenia na użytkowanie, np. z Urzędu Żegluga Śródlądowej. Podczas wykonywania prac na samym wyciągu, zadbane też o zatokę jeziora. Przeprowadzone

zostały — uzgodnione z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska — prace związane z czyszczeniem Jeziora Drwęckiego. To nie tylko poprawi estetykę tego miejsca,

ale też wpłynie na bezpieczeństwo zarówno narciarzy, jak i innych uprawiających sporty wodne na wodach jeziora. Przez kilka lat, gdy wyciąg był nieczynny (od

2019 roku, gdy uległ poważnej awarii — przyp. red.), trochę ignorowane były obowiązujące tu przepisy. Użytkownicy łodzi czy rowerów wodnych śmiało wpływali na teren

wyciągu — co jest absolutnie zabronione i niebezpieczne! Przecinając tor jazdy narciarzy wodnych stwarzają w ten sposób duże zagrożenie, tak dla siebie, jak i dla narciarzy. Warto więc zadbać o bezpieczeństwo i przypomnieć sobie podstawowe zasady poruszania się po wodzie. Przy wyciągu znajdują się znaki informujące o tym, że nie można tam wpływać. Tor otoczony jest żółtymi bojami, które informują o końcu szlaku żeglownego. Wystarczy zastosować się do przepisów. ramka

WYCIĄG NA JEZIORZE DRWĘCKIM MA 800 METRÓW, JEST JEDNYM Z NAJDŁUŻSZYCH W POLSCE, WRAZ Z WYPOŻYCZALNIĄ SPRZĘTU BYŁ JEDNĄ Z GŁÓWNYCH ATRAKCJI SPORTOWYCH REGIONU. TO JAZDY NARCIARZY WODNYCH ODBYWAŁ SIĘ NA TORZE PO PROSTOKĄCIE O WYMIARACH 250X150 METRÓW.

Z wyciągu jednocześnie mogło korzystać od 7 do 9 osób. Został oddany do użytku 5 lipca 2008r.

BARBARA CHADAJ-LAMCHO
b.chadaj@gazetaolsztynska.pl

CO DZIEJE SIĘ Z WODAMI DRWĘCY?

Mieszkańcy Ostródy zaalarmowali Stowarzyszenie Ekipa z bagien: Drwęca śmierdzi! Pojawiły się tęcze plamy na wodzie. Podejrzewano nielegalny zrzut nieczystości. — W związku z wieloma zgłoszeniami dotyczącymi nieprzyjemnego zapachu, dziwnej oleistej substancji oraz

śniętych ryb na rzece Drwęcy, zwołałem sztab kryzysowy, by nieco szerzej spojrzeć na sytuację i poszukać odpowiedzi oraz rozwiązań tego problemu — poinformował burmistrz Rafał Dąbrowski. Według wstępnych badań przeprowadzonych niezależnie przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji oraz Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, zły stan wody w Drwęcy nie wynika z ingerencji człowieka. Skrajnie wysoka temperatura powietrza, a co za tym idzie wody (miejscami ponad 25 stopni) — powoduje uwalnianie się metanu, siarkowodoru oraz innych gazów z warstw mułu, które wyglądają na po-

wierzchni wody jak substancje ropopochodne i wydzielają nieprzyjemny zapach. Wraz z wysoką temperaturą maleje ilość tlenu w wodzie, co z kolei powoduje śnięcie ryb. Ta kryzysowa sytuacja, pojawiająca się incydentalnie przy pogodowych anomaliach, jest najprawdopodobniej wynikiem właśnie temperatury, która w połączeniu z ostatnimi obfitymi opadami sprawia, że woda mętnieje i... śmierdzi. — WIOŚ wspólnie z Wodami Polskimi przeprowadzi w najbliższych dniach kontrolne przeloty dronem wzdłuż rzeki, które dla pewności potwierdzą czy nie nastąpił żaden zrzut odpadów - choć jak wspominałem, wstępne wyniki

wody tego w żaden sposób nie potwierdzają — dodaje burmistrz Dąbrowski. — Dodatkowo otrzymamy kolejne wyniki badań wody. Z tych obecnych wynika, że woda chociaż nie stanowi zagrożenia dla mieszkańców i turystów. Burmistrz wspólnie ze strażakami z OSP Ostróda przeprowadził też wizję lokalną. Płynęli w górę rzeki, by sprawdzić jak wygląda sytuacja. Z oględzin tych wynika, że stan wody pogarsza się szczególnie mocno w okolicach mokradeł za wiaduktem w ciągu drogi S7. To oznacza, że duże nagromadzenie wspomnianych gazów znajdujących się szczególnie

właśnie w tych okolicach, w połączeniu z wysoką temperaturą faktycznie może być powodem tej sytuacji. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej kilka dni temu poinformował o suszy hydrologicznej w 10 województwach, w tym również na Warmii i Mazurach. Tu susza hydrologiczna dotyczy obszaru rzeki Drwęcy od źródła do Welu. Susza hydrologiczna dotyczy wód powierzchniowych. Występuje wtedy, kiedy przepływ w rzekach spada poniżej przepływu średniej wartości wieloletniej. Problem więc jest. Stowarzyszenie Ekipa z bagien podkreśla, że nie unikniemy ani odpowiedzialności, ani

konsekwencji naszych działań: „zobaczmy ile terenów nad rozlewiskami Drwęcy jest zagospodarowanych, jaka część rozlewisk już jest zasypiana, co spływa do rzeki z pól i dróg. BCL

Drwęca była kiedyś wymieniana wśród najczystszych rzek w Polsce! Od 1961 na całej długości jest najdłuższym ichtiologicznym rezerwatem przyrody w Polsce, objęta jest programem Natura 2000 jako specjalny obszar ochrony siedlisk Dolina Drwęcy i na odcinku od Jajkowa do Brodnicy jako obszar specjalnej ochrony ptaków Bagienna Dolina Drwęcy. O taki naturalny skarb trzeba dbać!

REKLAMA

KONSTAŁ
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY

**GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów**

**GARAŻE
WZMOCNIONE
AUTOMATYKA
DO BRAM**

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

HITY I KITY

PO KRÓTKIEJ PRZERWIE WRACAMY DO NASZEJ RUBRYKI, W KTÓREJ Z LEKKIM PRZYMRUŻENIEM OKA KOMENTUJEMY BIEŻĄCE WYDARZENIA SPOŁECZNO-POLITYCZNE.

I znowu Trump! Tym razem uszedł cało z zamachu. Służby amerykańskie – tak podobno profesjonalne, tak gloryfikowane przez Hollywood – okazały się kompletnie amatorskie, nie reagując na głosy publiczności i miejscowej policji, że ktoś się interesuje budynkami niedaleko sceny, gdzie miał stać Trump, lub innymi głosami, że ktoś wchodzi na dach tych budynków z karabinem. Te wiadomości, które popłynęły z portali światowych, wydają się aż niewiarygodne – budynek oddalony 120 metrów od sceny był niezabezpieczony przez funkcjonariuszy Security Service. Rozumiecie Państwo, ile analiz przeprowadza się w tej chwili w krajach wrogich USA? Jakie wnioski wyciągane są o służbach amerykańskich i stanie amerykańskiej administracji, a nawet państwa? Ale jak przypomnimy sobie beznadziejnie zorganizowaną ewakuację wojsk amerykańskich z Afganistanu, to wypadek zamachu na Trumpa już taki absurdalny się nie wydaje.

Prostu zarządzanie tym całym wielkim aparatem bezpieczeństwa i wojska w Ameryce przez polityków staje się niepewne i niebezpieczne. W nas Polakach wzbudza to lekkie poczucie lęku i wytrąca z „nieznośnej lekkości bytu”. Bo przecież chcemy wierzyć, że USA to nieskazitelna, pewna, bez skaz potęga w każdym miejscu i każdej dziedzinie. Bo przecież gdzieś chcemy się schronić pod bezpieczne skrzydła i wierzyć, że jest porządek, sprawiedliwość i dobro, i one wygrywają w świecie, jak w hollywoodzkich filmach. Człowiek to byt wielce lękliwy, w życiu podszyty stałym lękiem egzystencjalnym – przez cały czas, jak żyjemy, to stale się bardziej lub mniej, ale boimy. Zresztą USA o tym, że będzie swoich sojuszników ochraniać, zapewnia cały

czas przez swoje działania soft power. Przez tego typu oddziaływanie stworzyła swój wizerunek jako kraju prawie doskonałego, a zwłaszcza doskonale i niezawodnie mają być jej służby czy wojsko, czy w końcu wielkie koncerty. A tu co? Ups. Kłops. Okazuje się, że samej sobie nie potrafi chronić. Że dopuszcza do zamachów na swoich kandydatów na prezydenta. To niewątpliwie stwarza duży uszczerbek na prestiżu, a tym samym wzmacnia stronę przeciwną. Jest oczywiście inna interpretacja tych faktów, a mianowicie taka, że ktoś celowo nie zabezpieczył budynku; zamachowca, zamiast przechwycić od razu, to zabito od razu – czy dlatego, żeby nie zeznawał? Chłopak – zabójca wcześniej trenował na strzelnicy, oblatywał dronem okolicę, gdzie miał być wiec Trumpa. Zwolennicy teorii, że był to ukartowany i przygotowany zamach na Trumpa, podają jeszcze, że nie mamy wyników badań sekcji zwłok zamachowca (może są ślady w organizmie jakichś substancji mających wpływ na zachowanie), że FBI mydli oczy społeczeństwu bajkami na dobranoc, opowiadając treść oglądanych przez zamachowca portali internetowych – słowem: toczy się śledztwo à la śledztwo po samobójstwie Andrzeja Leppera czy generała Petelickiego.

Proszę Państwa, albo żyjemy w świecie groteski, którą nam fundują nieporadni, lekceważący ostentacyjnie swoje obowiązki urzędy i urzędnicy, których oplacamy ze swoich po-

datków, albo rządzący sterują nami, tak że odbywa się teatr dla mas, a prawda zostanie na zawsze ukryta. Czyli powoli dostrzegamy, że nie mamy na nic wpływu i nie wiemy, na czym rzecz działają oplacane z naszych podatków służby specjalne lub urzędnicy. Demokracja umiera na naszych oczach. Spełniają się profetyczne wizje świata z powieści Kafki „Proces”, Orwella „Rok 1984” czy Hellera „Paragraf 22”. Strzelanie do prezydentów w USA powoli staje się plagą. W najnowszych dziejach Ameryki kule zamachowców dosięgły Johna F. Kennedy’ego, Geralda Forda i Ronalda Reagana. Czy mamy do czynienia z osobami niezrównoważonymi strzelającymi do prezydentów, czy bez naszej wiedzy rozgrywane są wielkie interesy i mamy do czynienia z hodowanymi zabójcami, których się zabija, jak odegrają swoją rolę w tym inscenizowanym przed nami teatrze? Edward Stachura śpiewał: „Życie to nie teatr”. A może właśnie to jest teatr? Co Państwo o tym sądzą? W każdym razie wydarzenia sięgają zenitu, a gra idzie na ostry. Ale nie trzeba Ameryki, bo doświadczyliśmy tego również u nas. Na szczęście zamachów jeszcze nie ma, ale zdradzanie przez służby Prezydenta RP już tak (absolutny kit) – wystarczy, że opuścił swoją siedzibę, a policja wtargnęła do jego rezydencji i zaaresztowała jego „gości” przy biernej postawie podobno chroniących go służb i urzędników. Chłop doświadczył, że naprawdę jest samotny i sam mówi, że to, co widzi na co dzień wokół, to tylko teatr. Aż



dziwne, że po tym incydencie od razu ich nie zwolnił wszystkich, przynajmniej byłby sam w milej i intymnej atmosferze z rodziną, a wtedy byłby i tak bardziej bezpieczny, bo liczyłby tylko na siebie. Przypomina się też sprawa samolotu w Smoleńsku. Skoro to był wypadek, to dlaczego nie oddano do dyspozycji wraku i wszystkich dowodów w sprawie i nie przeprowadziliśmy jako kraj od razu rzetelnego śledztwa? A skoro zamach, to przy dzisiejszej wiedzy i technologii czy nie jest możliwe ustalenie tego w sposób jednoznaczny? Wydaje się, że wystarczyłyby zdjęcia z satelity pokazujące samolot i co się z nim działo i stało. Podobne takie zdjęcia posiada NATO lub USA. Dlaczego my jako 38 mln społeczeństwo i kraj będący w NATO tego nie dostaliśmy, aby definitywnie przerwać w naszym kraju kopanie wielkiego rowu nienawiści między wierzącymi w zamach i tymi, co w niego nie wierzą? Ale drugie podobno: takie zdjęcia wg zapewnień strony amerykańskiej zostały przekazane stronie polskiej i zostały w Polsce, z tego co wiadomo, utajnione. I tyle może

się dowiedzieć opinia publiczna, czyli nic. Czy to jest państwo dla obywateli przyjazne i dobre?

A przecież to od nas powinno zależeć, jak powinna postępować administracja państwowa. Nie ma co oglądać w telewizji „Matrixa”, bo my w nim już żyjemy. Czy uda się nam stworzyć model istnienia państwa, w którym służby i administracja państwowa będą służyć obywatelom? Taki model można w demokracji uzyskać tylko przez wybory. Przy następnych wyborach zobaczymy, na ile naszemu społeczeństwu zależy na tych sprawach, a na ile nie. Patrząc, jak ostatnio część społeczeństwa zlekceważyła referendum, to wydaje się, że część nas w ogóle nie rozumie demokracji i swojej roli w niej. Bo skoro ktoś uznawał, że to referendum było PiS-u i to powód, żeby w nim nie uczestniczyć, to mógł przecież głosować przeciwko PiS-owi, a nie bojkotować referendum samo w sobie. Co ten bojkot oznaczał dla obcych krajów niekoniecznie nam przychylnych? Że Polakami łatwo się manipulu-

je, że nie widzą wartości w tym, że mogą pokazać swoje zdanie, swoje „ja” poprzez najlepszy instrument do wyrażania woli narodu, tzn. referendum. Referendum z natury się nie bojkotuje, tylko albo głosuje za albo przeciw, no chyba że jest organizowane przez najeźdźców, jak zrobili to komuniści m.in. w Polsce po drugiej wojnie światowej. Chcemy się wzorować na Szwajcarii, a nie np. na Białorusi. Dyktatury i dyktatorzy nie robią referendum i są jemu przeciwni. Chyba że im akurat jest ono do czegoś potrzebne w ich teatrze rządzenia. No, ale skoro mają monopol na liczenie głosów, to sprawa jest jasna. Nasz „klasyk” ciętej riposty Lech Wałęsa powtarzał: „nieważne, kto jak głosuje, ważne, kto liczy głosy”. A propos Lecha, bo właśnie krąży po Internecie dowcip, jak to Lechu powiedział, że zrobił błąd, bo to on „namówił Trumpa na karierę polityczną”. Była taka radziecka burleska pt. „Świat się śmieje” no i Lechu ciągle rośmiesza świat swoimi „aforyzmami”. Szwajcaria to przykład, gdzie społeczeństwo uczestniczy często w referendum, pokazując rządzącym swoją wolę. Jaki model naszego kraju wybieramy? Białoruski, czyli rządy bez woli narodu, czy szwajcarski, gdzie obywatele możliwie często wyrażają swoją wolę i bez niej rząd nie wykonuje żadnych działań w najważniejszych dla kraju sprawach? Zawsze wszystko ma początek wśród ludzi. Społeczeństwo poinformowane, uczestniczące aktywnie to esencja państwa dobrobytu i szczęśliwych ludzi. Kraje, w których obywatele nie interesują się sprawami kraju lub w łatwy sposób nabierają się na grę „My i Oni”, to kłopoty i nieszczęście dla takiego kraju. Myślmy o Polsce pozytywnie – jak ją urządzać, żeby była krajem dobrobytu i życie w niej oznaczało szczęście. Pozdrawiamy i życzymy miłych wakacji!

MM

Dla wielu osób wakacje to czas relaksu i przygód. Według danych jednego z instytutów badawczych 54 proc. Polaków wyjechało w ciągu ostatnich trzech lat na letni wypoczynek. W 2024 roku aż 72 proc. wyjeżdżających planowało urlop w Polsce, co trzeci Europejczyk, a tylko 7 proc. myślało o wypoczynku poza kontynentem. Warto jednak pamiętać, że wakacje, poza relaksem i bez troskimi chwilami, mogą też nieść zagrożenia związane z kradzieżami naszych pieniędzy. Oszuści stale wymyślają nowe sposoby na wykorzystanie niczego nie podejrzewających turystów. Od fałszywych ofert noclegowych po kradzieże kieszonkowe – zagrożenia czyhają na każdym kroku. Dodatkowo media społecznościowe i fałszywe strony internetowe obfitują w wakacyjne oferty, które mogą okazać się oszustwem. Świadomość tych zagrożeń i zachowanie ostrożności są kluczowe do tego, by z urlopu wrócić wyłącznie z dobrymi wspomnieniami.

Ale... okna brak

Wybierając się w podróż, zazwyczaj jedną z najważniejszych rzeczy, o które trzeba zadbać, jest zakwaterowanie. Komfortowa lokalizacja i odpowiednia do jakości cena to kryteria będące ważnym elementem w podejmowaniu decyzji. Z pomocą przychodzą nam portale internetowe, które pośredniczą w wynajmowaniu pokoi i mieszkań na krótki termin. Jednak nawet zabezpieczenia obecne na tych stronach nie są w stanie zagwarantować nam stuprocentowej ochrony, ponieważ oszuści cały czas doskonałą się w swoim fachu.

Według badania przeprowadzonego przez Ashera Fergussona i badaczy z John Jay College i University of Colorado prawie 25 proc. twitterowych skarg adresowanych do jednego z najpopularniejszych portali noclegowych dotyczyło oszustw. Jeśli będziemy świadomi, jakich sposobów używają przestępcy, żeby

MIAŁ BYĆ POKÓJ Z WIDOKIEM NA MORZE, ALE...

OSZUŚCI STAŁE WYMYŚLAJĄ NOWE SPOSOBY NA WYKORZYSTANIE NICZEGO NIEPODEJRZEWAJĄCYCH TURYSTÓW. OD FAŁSZYWYCH OFERT NOCLEGOWYCH PO KRADZIEŻE KIESZONKOWE – ZAGROŻENIA CZYHAJĄ NA KAŻDYM KROKU.

nas wykorzystać, będziemy mieli większe szanse, by temu zapobiec.

Nocleg w centrum wielkiego miasta z pięknym widokiem w cenie niższej niż wyjście do kina? Jeśli coś wygląda zbyt pięknie, by było prawdziwe, to najprawdopodobniej tak jest. Oszuści często używają skradzionych zdjęć i adresów. W ten sposób zwykła piekarnia staje się luksusowym apartamentem z ogromnym tarasem.

– Portale dokładają wszelkich starań, żeby takie sytuacje nie miały miejsca, ale dla własnego bezpieczeństwa powinniśmy skorzystać z możliwości odwróconego wyszukiwania grafiką w przeglądarce i sprawdzić, czy udostępniony adres jest rzeczywiście tym właściwym, chociażby wyszukując go na mapach. Dodatkowym problemem może być sytuacja, gdy gospodarz wystawia to samo miejsce na różnych portalach w różnych cenach. Jeśli miejsce, które wynajęliśmy, zostanie zarezerwowane za wyższą cenę, właściciel może zwrócić się do nas z prośbą o anulację, podając jako powód nieprzewidziany problem, który pojawia się na krótko przed przyjazdem, np. awaria. Ceny innych opcji są już wtedy zazwyczaj bardzo wysokie i gospodarz może zaoferować nam inny apartament w dużo gorszym standardzie lub lokalizacji, a za pierwotną cenę. Nie zgadzajmy się

jednak na to – takie sytuacje powinny być zgłaszane do obsługi klienta, która pomoże nam znaleźć jak najkorzystniejsze dla nas rozwiązanie – mówi Aneta Miszczak, ekspertka Intrum.

Wynajmują kota w worku

Nikt nie lubi kupować kota w worku – lub go wynajmować. Z tego też powodu na portalach noclegowych możemy obejrzeć zdjęcia naszego zakwaterowania czy przeczytać o nim dodatkowe informacje. Po przyjeździe czasami się okazuje, że to, co widzieliśmy na stronie, nie jest do końca zgodne z prawdą. Nie muszą to być wielkie różnice, jednak mogą nam one uprzykrzyć życie. W takim wypadku należy jak najszybciej skontaktować się z właścicielem, a jeśli to nie pomoże, nie

wahajmy się napisać do obsługi klienta pośrednika. Ważnym aspektem jest również sposób dokonywania płatności za wynajem. Podstawową zasadą korzystania z platform do najmu krótkoterminowego jest płatność za ich pośrednictwem. Jeśli właściciel poprosi nas o uiszczenie płatności przelewem lub przez link czy inną aplikację – nawet jeśli zaoferuje nam zniżkę – nie zgadzajmy się na taką opcję. Może to być prosta droga do stracenia pieniędzy, których raczej nigdy nie odzyskamy.

Podczas podróży

W czasie eksploracji nowych miejsc należy być szczególnie czujnym na różnego rodzaju pułapki i zagrożenia. Musimy pamiętać, że w popularnych letnich destynacjach też możemy zostać oszukani,

dlatego ostrożność należy zachować nawet po dotarciu na miejsce. O jakich zagrożeniach mowa?

• **Kieszonkowcy** – kradzieże portfela lub telefonu są bardzo częste, dlatego kiedy robi się dookoła nas tłoczno, warto pilnować torby i rzeczy wartościowych. Złodzieje mają też swoje sposoby na odwrócenie uwagi. Przykładowo, jeśli ktoś coś na nas wyleje, bądźmy czujni. Winowajca będzie pomagał nam pozbyć się plamy, podczas gdy jego wspólnik wykorzysta zamieszanie i sprawdzi nasze kieszenie. Tłok bywa też sztucznie inscenizowany: podczas gdy jedni deptają nas po butach czy szturchają, odwracając uwagę, inni przeszukują nasze rzeczy.

• **Krocie za taksówkę** – będąc w nowym mieście, często wybieramy taksówkę jako środek lokomocji. Korzystając z naszej nieznamomości miasta, niektórzy taksówkarze mogą pojechać dłuższą trasą, biorąc wyższą zapłatę niż za podróż standardową drogą. Jeśli nie spytamy o koszt planowanego kursu, możemy być zaskoczeni kwotą do zapłaty.

• **Podpisywanie petycji** – po centrum miast przechadza się sporo osób, które zbierają podpisy pod petycjami na cele charytatywne. Czasami mogą to być dzieci lub ludzie, którzy podają się za niesły-

szących. Gdy złożymy już parafkę pod podsuniętym dokumentem, okazuje się, że jest to w rzeczywistości zobowiązanie do darowizny i oszuści będą nalegać, abyśmy dali im pieniądze. Jeśli to zrobimy, nie wesprzemy żadnej organizacji non profit, a jedynie grupę złodziejasków.

• **Bransoletki i kwiatki** – zaczepienie przez obcą osobę i otrzymanie od niej niespodziewanego podarunku w postaci bransoletki lub róży może być mile. Na początku otrzymujemy komunikat, że to wszystko za darmo w imię przyjaźni. Gdy przyjmujemy prezent, szybko dowiadujemy się jednak, że musimy za niego zapłacić. Wydawać by się mogło, że łatwo odmówić, ale naciągacze potrafią być bardzo nachalni lub nawet grozić turystom, którzy nie chcą sięgnąć do portfela. Najlepiej od razu odmawiać bez wdawania się w zbędne dyskusje.

* **Rzeczy na stole** – naszym pierwszym odruchem, kiedy zajmujemy miejsce w restauracji, jest położenie telefonu na stole. Powinniśmy się tego oduczyć, szczególnie podczas wyjazdu za granicę, bo złodzieje tylko na to czekają. Gdy zwęszą okazję, podejda do nas, najczęściej z mapą, zakryją nam widok na nasze rzeczy i wykorzystując rozproszenie, po prostu je ukradną. Niektórzy są jednak bardziej bezpośredni i np. po prostu podbiegają do stolika, zabierają to, co było na stole i uciekają sprintem.

Zmniejszyć ryzyko

– Podróżowanie to nie tylko odkrywanie nowych miejsc, ale także odpowiedzialność za własne bezpieczeństwo i finanse. Świadomość typowych oszustw oraz przestrzeganie prostych zasad bezpieczeństwa, takich jak dokładna weryfikacja ofert noclegowych i unikanie transakcji poza oficjalnymi platformami, mogą znacząco zmniejszyć ryzyko stania się ofiarą przestępców – podsumowuje Aneta Miszczak.

ŹRÓDŁO: INF. NADESLANE: INTRUM



Po przyjeździe czasami się okazuje, że to, co widzieliśmy na stronie, nie jest do końca zgodne z rzeczywistością

PUPIL ROKU. Poznajcie gwiazdy

Katarzyna Borek

Trwa głosowanie na najsympatyczniejszego zwierzaka. On może zostać medialną gwiazdą, a jego właściciel zdobyć nagrody. W wybieramy też najlepszych weterynarzy, groomerów, behawiorystów i sklepy zoologiczne.

Nasi Czytelnicy co roku mają wspaniałą okazję, aby pokazać, jak bardzo kochają swoje zwie-

rzaki, zgłaszając je do akcji PUPIL ROKU.

W jej ramach tworzymy wielką internetową galerię zdjęć zwierzaków naszych Czytelników - zarówno pupili miauczących, szczekających, jak i latających czy pełzających. Wszystkich zwierzaków, które w naszych domach i sercach zajmują wyjątkowe miejsca. Później zdjęcia wybranych pupili można zobaczyć w specjalnym dodatku do gazety.

Stają się też prawdziwymi gwiazdami Facebooka i naszej gazety. Przede wszystkim jednak zwieńczeniem akcji jest wydanie pięknego albumu „Nasze Pupile”, w którym znajdują się zdjęcia zwierzaków z całej Polski. Właściciele wybranych zwierzaków będą mogli obszernie przedstawić swoich ulubieńców, a wcześniej wezmą wraz z nimi udział w specjalnej, profesjonalnej sesji fotograficznej!

W największej w Polsce akcji adresowanej do właścicieli zwierząt domowych tradycyjnie nie może zabraknąć rankingów usług, z których oni korzystają, dlatego głosami naszych Czytelników zostaną przyznane tytuły Weterynarz Roku, Groomer Roku oraz Sklep Zoologiczny Roku. W tym roku po raz pierwszy w plebiscycie Pupil Roku zostaną przyznane nagrody także w kategorii - Behawiorysta/Trener Zwierząt Roku.

Najpiękniejsze zdjęcia psów i kotów naszych Czytelników zostaną wybrane w głosowaniu, które trwa. Rankingi zmieniają się dynamicznie, można je śledzić w internecie.

Jak już wspomnieliśmy, przez cały czas trwania naszej akcji zdjęcia pupili, które będą liderami rankingów, będziemy prezentować w galeriach w naszym serwisie, na fanpage'u na Facebooku, a także w dru-

kowanym wydaniu gazety. I dziś właśnie możecie Państwo zobaczyć sympatyczne pyszczki zwierzaków, które były wysoko w swoich rankingowych kategoriach w momencie oddawania gazety do druku. Kolejna strona już w przyszłym tygodniu. A po zakończeniu głosowania laureatów wszystkich kategorii akcji Pupil Roku przedstawimy w specjalnym dodatku do gazety.

PIESKI



1. Kuleczka, Dawid bliźniak Olsztyn



2. Faza, Kacper Wiśniewski powiat działdowski



3. Sara, Kamila Daszkiewicz, powiat bartoszycki



4. Laki, Żaneta Gałęcka, powiat nidzicki



5. Juliusz, Oliwia Ryczkowska, powiat lidzbarski



6. Nela, Michał Dołęga, powiat elcki



7. Fado, Rafał Kołodziej, powiat olsztyński



8. Belial, Kacper Dobies, powiat braniewski

KOTKI



1. Tigi, Justyna Szydlik powiat nidzicki



2. Pusia, Kamil Borys, powiat elcki



3. Felicjan, Karolina Sawczuk



4. Nela, Angelika Kaźmierczak, powiat iławski



5. Kicia, Ada Zaniewska, powiat nowomiejski



6. Filemon, Daria Nowakowska, powiat ostródzki



7. Marvel i Disney, Roksana Omielan



8. Rudzia, Agata, powiat szczycieński

INNE ZWIERZAKI



1. Subaru, Daniel Browarek



2. Mieczysław, Magdalena Ostrowska



3. Flo, Katarzyna Tomczuk



4. Jagutek, Patrycja Sienkiewicz



5. Tokki, Agnieszka Górka



6. Lusja, Wiktoria Jaszcz



7. Cwancyś, Michalina Borawska



8. Vincent, Andrzej Wiesiołek

Groomer Roku

1. **Olivia Prymak**, Salon Pielęgnacji Zwierząt, Elk
2. **Ewelina Zaborowska**, Przychodnia weterynaryjna Trio Vet, Ostróda
3. **Pani Loczek**, Elk

Sklep Zoologiczny Roku

1. **Sklep zoologiczny neruś**, Olsztyn, Leyka 2
2. **Skalar Artykuły zoologiczne i wędkarskie**, Braniewo, Moniuszki 2I
3. **ZOO Akwarium**, Olsztyn, Narcyzowa 1A

Weterynarz Roku

1. **Paulina Miśkiewicz**, Psia Kość Gabinet Weterynaryjny, Dziarny
2. **Zuzanna Paczkowska**, Weterynaryjne Centrum Zdrowia Lew, Olsztyn
3. **Anna Gesek**, Gabinet Weterynaryjny Cito, Działdowo

Behawiorysta/Trener Zwierząt Roku

1. **Magdalena Ostrowska**, Usługi mobilne, Zapięka
2. **Iga Sozoniuk**, PSYchodnia PSYchologiczna, Elbląg
3. **Sylwia Rabcewicz**, Na Psią Łapę, Olsztyn

Sprawdź aktualne wyniki we wszystkich kategoriach plebiscytu na www.gazetaolsztynska.pl/pupil

USA BĘDĄ MIEĆ PREZYDENTA W SPÓDNICY?

POLITYKĘ MA WĘ KRWI I JUŻ ZA KILKA MIESIĘCY
TEORETYCZNIE MOŻE STAĆ SIĘ NAJPOTĘŻNIEJSZYM
POLITYKIEM NA ŚWIECIE. W DODATKU W SPÓDNICY, CHOĆ
W PRZYPADKU KAMALI HARRIS, BYŁEJ PROKURATOR
GENERALNEJ KALIFORNII, A OBECNIE WICEPREZYDENT USA,
TO NADER RZADKI WIDOK.



Kamala Harris

Rezygnacja Joe Bidena z kandydowania na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych powoduje, że demokraci przeciwko Donaldowi Trumpowi najpewniej wystąpią Kamalę Harris.

Pochodząca z Indii Shyamala Gopalan i Jamajczyk Donald Harris spotkali się na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley na początku lat 60. ubiegłego wieku. Imigrantów w sercu światowej rewolucji kontrkulturowej połączyło „american dream” oraz zaangażowanie w sprawy społeczne, a mówiąc ściślej, aktywność w ruchu na rzecz praw obywatelskich. W 1964 roku przyszła endokrynolog i ekonomista z ojczyzny Boba Marleya doczekali się pierwszej z dwóch córek, której matka nadała imię Kamala, by ta pamiętała o swoich indyjskich korzeniach. Słowo Kamala wsanskrycie (język literacki starożytnych, średniowiecznych i wczesnonowożytnych Indii) oznacza kwiat lotosu oraz utożsamiane jest z zhin-duską boginią szczęścia, bogactwa i piękna – Lakshmi. 57 lat później Kamala, która, jak głosi na wpół legenda, na swojej pierwszej manifestacji pojawiła się, zanim nauczyła się chodzić, została 49. wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych. Notabene jako pierwsza kobieta w historii. A to najprawdopodobniej nie koniec politycznej wędrówki absolwentki Uniwersytetu Howarda, która co rusz rozbija kolejny szklany sufit.

Brak wykształcenia = przestępstwo

Wspólne działania Shyamali Gopalan i Donalda Harrisa na rzecz lepszego jutra okazały się niewystarczającym fundamentem ich związku, albowiem w 1971 roku para się rozwiódła. Kamala i jej siostra Maya zostały z matką, a ojca widywały nie częściej niż raz w tygodniu. Dziewczynki szybko uświadomiły sobie, jakie znaczenie w Stanach Zjednoczonych ma kolor skóry. Po latach przyszła wiceprezydent USA wspominała, że z racji jej pochodzenia białe dzieci sąsiadów nie mogły się z nią bawić.

Ale Kamala Harris ani myślała spuścić głowę i zgodzić się na rolę obywatela drugiej kategorii. Skądinąd sama twierdzi, że niezapewnienie dziecku wykształcenia jest przestępstwem. W 1986 roku ukończyła studia na prestiżowym Uniwersytecie Howarda, uzyskując stopień bachelor's degree (odpowiednik polskiego licencjatu) z politologii i ekonomii. Trzy lata później była już absolwentką prawa Uniwersytetu Kalifornijskiego, a w 1990 roku została zastępcą prokuratora okręgowego hrabstwa Alameda. Funkcję tę pełniła do 1998 roku, po czym winda ponownie przyspieszyła.

Najlepiej wyglądający prokurator generalny

Niejako na magnesie warto podkreślić, że rodzina Kamali Harris nie pałała szczególnym entuzjazmem do wybranej przez nią ścieżki zawodowej. Głównie ze względu na wątpliwą w owym czasie reputację zawodu prokuratora w USA. Tyle tylko, że Kamala, która uważa się za „jedną z najszcześniejszych osób na Ziemi”, postanowiła „zmienić system od środka”. Trudno powiedzieć, na ile jej się to udało, ale niewątpliwie stała się częścią systemu, na szczyt którego pięła się krok po kroku. Dość powiedzieć, że trzy lata przed atakiem na World Trade Center Louise Renne, prokurator San Francisco, powołał ją na stanowisko szefowej

Wydziału Społeczności i Sąsiedztwa, a w 2004 roku została pierwszą czarnoskórą kobietą w historii, która objęła stanowisko prokuratora okręgowego San Francisco. Swoją drogą „pierwsza” to w przypadku Kamali Harris słowo klucz. Jej pozycja i polityczny potencjał zostały zauważone już w 2005 roku, gdy „Newsweek” umieścił ją na liście „20 najpotężniejszych kobiet w Stanach Zjednoczonych”. Jako że dla Kamali Harris szklane sufity nie istnieją, to w 2011 roku jako pierwsza Afroamerykanka i Amerykanka azjatyckiego pochodzenia objęła urząd prokuratora generalnego stanu Kalifornia.

W międzyczasie Barack Obama został prezydentem Stanów Zjednoczonych, a w Kamali Harris zaczęto widzieć kobiecą wersję pierwszego w historii czarnoskórego przywódcy USA. Takowe porównania nigdy specjalnie nie przemawiały do „żeńskiej wersji Obamy”, która na pytanie dziennikarza, czy zamierza „kontynuować jego dziedzictwo”, lekko poirytowana odpowiedziała: „mam swoje własne dziedzictwo”. A propos Baracka Obamy, to w 2013 roku nazwał Kamalę Harris „najlepiej wyglądającym prokuratorem generalnym w kraju”. Słowa prezydenta uznano za przekroczenie granic politycznej poprawności i nazwano seksistowskimi. Barack Obama, znalazłszy się pod pręgierzem, prze-

prosił za schlebienie urodzie Kamali Harris, którą już wówczas tygodnik „Time” uznał za jedną ze 100 najbardziej wpływowych osób na świecie.

Bob Marley w gnieździe szerszeni

– Myślę, że mam każdy utwór muzyczny, jaki kiedykolwiek stworzył Bob Marley – powiedziała ongiś Kamala Harris, czym zapewne sprawiła radość ojcu. Dziedzictwo Kamali to jej wyróżnik oraz silny atut we współczesnym świecie. – Z ojcem odwiedzała Jamajkę. Z matką podróżowała do dziadków w Indiach. Już gdy dorastała, zdawała sobie sprawę z tego, że świat to o wiele więcej niż własne podwórko. Z pewnością tę międzynarodową perspektywę wniosie do wiceprezdenckiego gabinetu – powiedział tuż po zaprzysiężeniu Kamali Harris Dan Morain, kalifornijski dziennikarz, autor biografii „Droga Kamali: amerykańskie życie”.

Do „gniazda szerszeni”, czyli polityki Kamala Harris wkroczyła w 2016 roku, gdy z ramienia Partii Demokratycznej została senatorem Stanów Zjednoczonych. Teoretycznie nie było o to łatwo, albowiem była drugą czarnoskórą kobietą i pierwszą osobą południowoazjatyckiego pochodzenia, która została wybrana na niniejsze stanowisko. Jednakże wyzwanie tylko napędzają Kamalę Harris, która mówi osobie, że „wychowano ją na

niezależną kobietę, a nie na ofiarę czegośkolwiek”. W senacie pracowała w komisji ds. Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Spraw Rządowych, komisji ds. Wywiadu, komisji ds. Sądownictwa i komisji ds. Budżetu. Pracę w Izbie Wyższej amerykańskiego Kongresu przerwała po pięciu latach, tuż po objęciu w styczniu 2021 roku funkcji wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych.

Po lewej stronie barykady

Kamala Harris na politycznej mapie poglądów sytuuje się po lewej stronie barykady. Aktywnie wspiera działalność opowiadającego się za legalizacją aborcji ruchu pro-choice oraz opowiada się za małżeństwami osób tej samej płci. – Żadnej kobiecie nie należy mówić, że nie może samodzielnie podejmować decyzji dotyczących swojego ciała. Jeśli prawa reprodukcyjne kobiet zostaną zaatakowane, będę występować w obronie kobiet – uważa Harris, wedle której należy dążyć do zmniejszenia budżetu organów ścigania i zwiększenia kontroli nad posiadaniem broni palnej. Jeśli dodamy do tego sprzeciwianie się karze śmierci (jako prokurator odmówiła żądania kary śmierci

dla mordercy policjanta), to nic dziwnego, że utożsamiani z prawicą komentatorzy i politycy uważają ją za „diabła wcielonego”. – Jej radykalny ekstremistyczny dorobek jest skandaliczny – oświadczył gwiazdor Fox News Sean Hannity.

Dużą część swej aktywności zastępczyni Joe Bidena poświęca również walce z dyskryminacją rasową. „Mitt Romney zgadza się z cyniczną logiką, która mówi, że amerykański sen należy do niektórych” – grzmiała Kamala Harris, krytykując republikańskiego senatora, który w 2012 roku przegrał z Barackiem Obamą walkę o fotel pierwszego obywatela USA.

Kamali Harris w drodze na polityczny parnas został do zrobienia już tylko jeden krok. Właściwie już jednak na nim była, bo gdy w listopadzie 2021 roku Joe Biden udał się do szpitala, to przez 85 minut sprawowała urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

Rezygnacja Joe Bidena z kandydowania na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych powoduje, że Demokraci przeciwko Donaldowi Trumpowi najpewniej wystąpią Kamalę Harris.

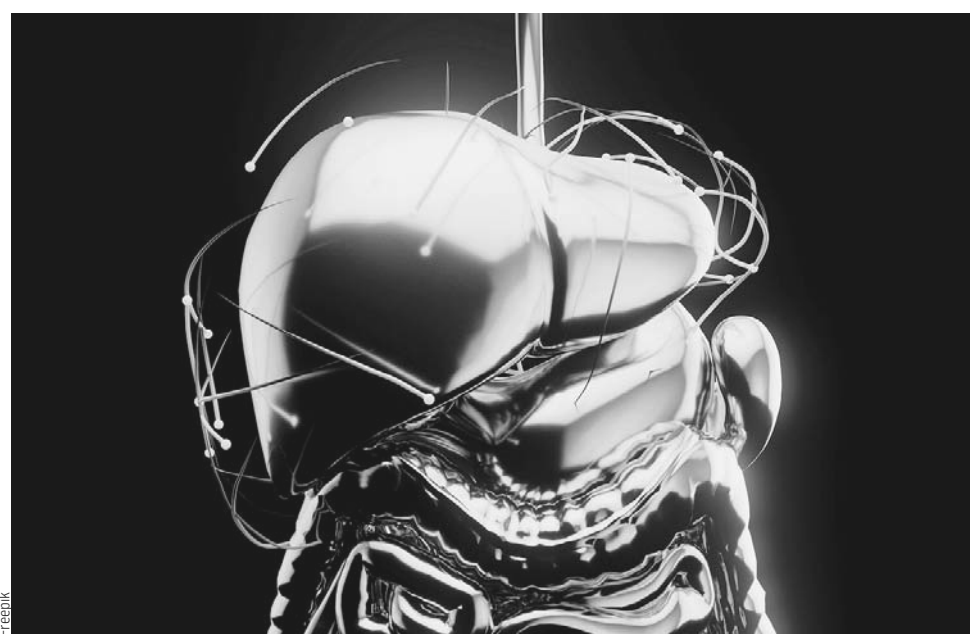
Istnieje pięć głównych szczepów wirusa zapalenia wątroby: A, B, C, D i E. Do zakażenia wirusami WZW A, D i E dochodzi poprzez spożycie skażonej żywności lub wody, a także przez bezpośredni kontakt z osobą zakażoną. Taka sytuacja dotyczy krajów z niskimi warunkami sanitarnymi. W krajach rozwiniętych, gdzie ryzyko przeniesienia zakażenia drogą pokarmową jest niskie, odnotowuje się zachorowania przede wszystkim w grupie mężczyzn utrzymujących kontakty seksualne z innymi mężczyznami oraz wśród użytkowników narkotyków.

Problem globalny

Największy problem globalnie nadal jednak stanowią wirusowe zapalenia wątroby typu B i C, które łącznie na całym świecie są najczęstszą przyczyną zgonów — co roku z ich powodu umiera 1,3 miliona osób. Problem ten jest nadal aktualny pomimo pandemii covid-19. W przypadku WZW B dostępna jest szczepionka, która skutecznie chroni przed zachorowaniem. Natomiast leki przeciwwirusowe dedykowane WZW C mogą wyleczyć obecnie ponad 95% osób z tym zakażeniem.

B i C — co to za jedni?

Wirusowe zapalenie wątroby typu B to infekcja wirusowa, która atakuje wątrobę i może powodować zarówno ostre, jak i przewlekłe choroby. Wirus jest najczęściej przenoszony jest z matki na dziecko podczas porodu, we wczesnym dzieciństwie. Ale źródłem zakażenia może być też kontakt z krwią lub innymi płynami ustrojowymi podczas stosunku płciowego z zakażonym partnerem, niebezpieczne zastrzyki lub kontakt z ostrymi narzędziami. Światowa Organizacja Zdrowia szacuje, że w 2023 r. 254 miliony ludzi cierpiało na przewlekłe wirusowe zapalenie wątroby typu B, a w



ostatnich latach każdego roku odnotowywano 1,2 miliona nowych infekcji. Szacuje się, że w 2022 r. wirusowe zapalenie wątroby typu B spowodowało około 1,1 miliona zgonów, głównie z powodu marskości wątroby i raka wątrobowokomórkowego (pierwotnego raka wątroby). Wirusowemu zapaleniu wątroby typu B można zapobiegać za pomocą szczepionek, które są bezpieczne, dostępne i skuteczne.

Z kolei wirusowe zapalenie wątroby typu C (HCV) to zapalenie wątroby wywołane wirusem zapalenia wątroby typu C. Wirus może powodować zarówno ostre, jak i przewlekłe zapalenie wątroby o nasileniu od łagodnej choroby do poważnej choroby trwającej całe życie, w tym marskości wątroby i raka. Wirus typu C jest przenoszony przez krew i do większości infekcji dochodzi w wyniku narażenia na krew w wyniku niebezpiecznych praktyk w postaci iniekcji, nieodpowiedzialnej opieki zdrowotnej, transfuzji krwi bez badań kontrolnych, zażywania narkotyków winiekcjach i praktyk seksualnych prowadzących do narażenia na krew. Szacuje się, że na całym świecie około 50 milionów ludzi cierpi na przewlekłe zakażenie wirusem zapalenia wątroby typu C, a rocznie pojawia się około 1,0 miliona

WZW — CZYLI CICHY ZABÓJCA

W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ, 28 LIPCA
KOLEJNY RAZ OBCHODZIĆ BĘDZIEMY
ŚWIATOWY DZIEŃ WIRUSOWEGO
ZAPALENIA WĄTROBY (WZW). CELEM JEST
OCZYWIŚCIE ZWIĘKSZENIE ŚWIADOMOŚCI
NA TEMAT WIRUSOWEGO ZAPALENIA
WĄTROBY — ZAKAŻNEJ CHOROBY
WĄTROBY, KTÓREJ MOŻE TOWARZYSZYĆ
WIELE PROBLEMÓW ZDROWOTNYCH,
TAKŻE BARDZO POWAŻNYCH, W TYM
NOWOTWÓR WĄTROBY.

nowych infekcji. WHO oszacowała, że w 2022 r. około 242 000 osób zmarło na wirusowe zapalenie wątroby typu C, głównie z powodu marskości wątroby i raka wątrobowokomórkowego (pierwotnego raka wątroby). Bezpośrednio działające leki przeciwwirusowe (DAA) mogą wyleczyć ponad 95% osób chorych na wirusowe zapalenie wątroby typu C, ale dostęp do diagnostyki i leczenia jest ograniczony. Niestety, obecnie nie ma skutecznej szczepionki przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu C.

Bomba zegarowa

Zarówno WZW B, jak i C mogą przebiegać w postaci ostrej lub przewlekłej. Ze względu na wieloletni bezobjawowy przebieg zakażenia wirusem WZW C, chorobę określa się mianem „wirusowej bomby zegarowej” lub „cichej epidemii”. Osoba zakażona i niezdiagnozowana nie ma świadomości o swojej chorobie i o tym, że może zakażać inne osoby. Objawy mogą obejmować gorączkę, zmęczenie, utratę apetytu, nudności, wymioty, ból brzucha, ciemne zabarwienie moczu i żółtolenie skóry lub oczu.

Oczywiście — im wcześniej wykrycie i leczenie, tym łatwiej zapobiec poważnemu uszkodzeniu wątroby i poprawić długoterminowy stan zdrowia. Bo choć na WZW C nie ma szczepionki, można je leczyć lekami przeciwwirusowymi.

Ostre zakażenia HCV zwykle przebiegają bezobjawowo i w większości nie prowadzą do choroby zagrażającej życiu. Około 30% zakażonych osób samoistnie eliminuje wirusa w ciągu 6 miesięcy od zakażenia, bez żadnego leczenia. U pozostałych 70% osób rozwinię się natomiast przewlekłe zakażenie HCV. U tych ostatnich osób ryzyko marskości wątroby waha się od 15% do 30% w ciągu 20 lat.

Zapobieganie

Nie ma skutecznej szczepionki przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu C. Najlepszym sposobem zapobiegania chorobie jest unikanie kontaktu z wirusem. Dlatego należy zachować szczególną ostrożność w placówkach opieki zdrowotnej oraz u osób o podwyższonym ryzyku zakażenia wirusem zapalenia wątroby typu C. Sposoby zapobiegania wirusowemu zapaleniu wątroby typu C obejmują bezpieczne i właściwe stosowanie zastrzyków medycznych, bezpieczne obchodzenie się z igłami i odpadami medycznymi oraz ich usuwanie, usługi redukcji szkód dla osób przyjmujących narkotyki drogą iniekcji, takie jak programy wymiany igieł, poradnictwo w zakresie używania substancji psychoaktywnych i terapii agonistami opiatów, badanie oddanej krwi na obecność wirusa zapalenia wątroby typu C i innych wirusów, szkolenie personelu medycznego, uprawianie bezpiecznego seksu przy użyciu metod barierowych, takich jak prezerwatywy.

Profilaktyka

Państwowa Inspekcja Sanitarna od wielu lat podejmuje działania w zakresie uregulowań prawnych,

bieżącego nadzoru sanitarnego oraz komunikacji społecznej i podnoszenia świadomości społecznej, mających na celu poprawę sytuacji epidemiologicznej w zakresie WZW B i WZW C. W Polsce temat zakażeń wirusem WZW B i C jest stale obecny w przestrzeni publicznej dzięki zaangażowaniu w programy takie jak: „HCV można pokonać” w latach 2005-2006, „STOP!HCV” w latach 2010-2011, oraz Projekt KIK/35 „Zapobieganie zakażeniom HCV” w latach 2012-2017. Dzięki temu intensyfikacji uległy także działania informacyjne i edukacyjne z zakresu profilaktyki HCV, prowadzone na poziomie samorządowym.

To bardzo ważne, bo szacuje się, że obecnie w Polsce około 140 tys. osób może być nosicielami HCV, a większość z nich może nie być świadoma swojego stanu. Największe ryzyko występuje wśród osób, które przeszły transfuzję krwi przed 1992 r. lub były hospitalizowane w latach 80.-90. z powodu operacji chirurgicznych czy innych zabiegów. Czy to oznacza, że obecnie jest już bezpiecznie? Niestety nie. Istnieje jednak sposób: wystarczy poddać się testowi w kierunku HCV. Zwłaszcza, że w kontekście HCV największe znaczenie ma szybkie rozpoznanie tej choroby — leczenie jest na takim poziomie, że dziś nie stanowi żadnego wyzwania.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Korzystałam ze stron gov.pl, who.int oraz z Encyclopædia Britannica.

Odkrycie i izolacja HCV pod koniec lat 80. XX wieku, a następnie rozwój badań przesiewowych krwi i terapii przewlekłego zakażenia HCV były podstawą przyznania Nagrody Nobla w dziedzinie fizjologii lub medycyny w roku 2020. Nagrodę podzielili amerykańscy wirusolodzy Harvey J. Alter i Charles M. Rice oraz urodzony w Wielkiej Brytanii naukowiec Michael Houghton.

Biskupiec świętował aż trzy dni!

Lipiec, to tradycyjnie czas rozrywki, zawodów sportowych, atrakcji, wyjątkowych koncertów i wypoczynku na świeżym powietrzu. Tych zasad trzyma się niewątpliwie Biskupiec!

W miniony weekend w tym mieście naprawdę się działo! Od piątku do niedzieli trwały bowiem Dni Biskupca. Był to czas wypełniony licznymi wydarzeniami i atrakcjami dla wszystkich. W piątek można było popływać na wodach Dadaju, zagrać w szachy w plenerze, podziwiać kolorowe latawce na niebie czy obcować z różnorodną i barwną kulturą podczas Międzynarodowego Święta Folkloru. W sobotę swoich sił w zawodach próbowali wędkarze, żeglarze, tenisiści i piłkarze. Najlepsi, tradycyjnie otrzymali nagrody, puchary i medale pamiątkowe. Różne dziedziny, różne pasje, lecz wspólny cel – dobra zabawa. Od godz. 15 na placu apelowym w mieście, z myślą o najmłodszych

uczestnikach powstała darmowa strefa zabawy i rozrywki. Dmuchane zjeżdżalnie, tory przeszkód, rzuty do celów i wiele innych atrakcji przyciągało uwagę dzieci. O godz. 18 na dużej scenie pojawili się lokalni artyści: Amelia Heichel i Filip Orłowski. Następnie swoim urokiem i niesamowitą energią zachwycił uczestników zespół Małe TGD. Tuż po nich zaprezentowali się kolejni młodzi artyści: Kordan & Kingska. Miasto najbardziej rozśpiewało się oczywiście podczas występu legendarnego zespołu Elektryczne Gitary. Piosenki „Co powie ryba”, „To już jest koniec”, „Co ty tutaj robisz”, „Dzieci wybiegły” porwały publiczność do tańca i wspólnego śpiewu, który unosił się głośno

nad nimi. Zwieńczeniem sobotnich koncertów był występ Darii Marx. Artystka o wyjątkowym i niepowtarzalnym głosie dopełniła wieczorne doznania zebranych uczestników biskupieckich obchodów. Trzeba przyznać, że był to mix gatunków muzycznych, w których z pewnością każdy znalazł coś dla siebie. Niedziela w Biskupcu to już tradycyjnie relaks, wypoczynek i kolejna dawka sportu. Bieg południowy po mieście, animacje, piana party, pokazy i zabawy dla najmłodszych na plaży dopełniły trzydniowe obchody. Był to dzień z dedykacją dla rodzin, gdzie nawet dorosły mógł poczuć się jak dziecko. Takim akcentem Biskupiec zakończył 28. Dni Biskupca. To miasto nie zwalnia

jednak tempa! Już szykują kolejne wydarzenia dla ciała, ducha i podniebienia. Szczegóły na profilu miasta: Biskupiec-Krajobraz Pelen Możliwości.





XXXIII



DIAMENT

MECZ POLSKA-NIEMCY

**NATERKI
BOISKO LEŚNE**

**3 SIERPNIA 2024R.
GODZ.15.00**

-  sportowe emocje
-  pyszny catering od Dekalogu Smaku
-  dmuchańce i animacje dla dzieci
-  tor przeszkód i kurtyna wodna od OSP
-  zabawa taneczna na murawie
-  loteria fantowa

Wydarzenie jest finansowane z budżetu Gminy Gietrzwałd.



Wostatnim tygodniu trochę miejsca, a niektórym nawet sporo czasu zajęło rozprawianie o rozmowie w jednej ze stacji telewizyjnych z profesorem Jerzym Bralczykiem – uznanym i szanowanym autorytetem w kwestiach języka polskiego. Rozmowie dotyczącej m.in. stosowania feminatywów (żeńskie formy gramatyczne różnych nazw, zawodów, funkcji z przyrostkami potocznie nazywanymi „żeńskimi końcówkami”) i neutratywów (neutralne wersje słów nacechowanych płciowo, analogicznie do feminatywów np. ktosia, cosia i inne neutralne końcówki, które użyte są w szyku zdania niezgodnie z zasadami gramatyki).

Profesor, uznany językoznawca, wyraził także dezaprobatę dla używania sztucznie utworzonych feminatywów typu gościni, marszałkini, ministerka czy prezydentka, a może nawet premierka. Dodał, że w tworzeniu nowych pojęć potrzebna jest intuicja językowa, zachowaniem tradycyjnej naturalności, co jest jej wartością, natomiast jest przeciwko ingerencji od góry – zwłaszcza ideologicznej (!). – Dajmy językowi się rozwijać, ale nie głosimy chwały feminatywów, bo przecież nie na tym polega nasz stosunek do płci – powiedział prof. Jerzy Bralczyk. Po tych wypowiedziach spadła na profesora lawina hejtu, krytyki ze strony środowisk identyfikowanych z lewicą i ostrzeganych jako zwolennicy ideologii gender, które nieustannie odwołują się do tolerancji. Ale w ich przypadku tolerancja przebiega w jednym kierunku i kończy się tam, gdzie zaczyna się ideologia. Kto by pomyślał, że osiągnie to także prof. Bralczyk, które deklaruje lewicowe poglądy polityczne, a jednocześnie jako uznany autorytet językoznawca jest wierny głoszonemu zasadom.

Feminatywy orężem feministek

Żeńskie formy gramatyczne różnych nazw, zawodów, funkcji z przy-



Prof. Jerzy Bralczyk

rostkami potocznie nazywanymi „żeńskimi końcówkami” funkcjonują od wieków, a ich rozwój nastąpił wraz z emancypacją kobiet. W Polsce rozwój słowotwórczej kategorii żeńskości był naturalną konsekwencją przyznania kobietom praw wyborczych w 1918 roku, dostępu kobiet do studiów wyższych, a w konsekwencji większe zaangażowanie kobiet w życie społeczne i zawodowe, na stanowiskach dotychczas niedostępnych dla kobiet lub rzadko przez nie piastowanych. Ten proces miał wpływ na potrzebę zastosowania nowego nazewnictwa zawodów czy funkcji pełnionych przez kobiety, racjonalnie uzasadnionego zachodzącymi zmianami społecznymi.

Z racjonalnego podejścia do tworzenia feminatywów nastąpiła eksplozja słowotwórcza, która ewoluuje w ostatnich latach w przestrzeń zupełnie irracjonalną, opartą o podłoże ideologiczne reprezentowane głównie przez zwolenników teorii gender.

Zasada jest tak prosta, jak w starym porzekadle: chcesz zmienić świat, zmień język. A później opanujesz świadomość większości i zawładniesz umysłami ludzkimi. Tak na skróty można opisać strategię inżynierii społecznej, której młyny miały nasze słowotwórstwo od wielu lat. Eksplozja tworzenia feminatywów

i neutratywów, a w konsekwencji zaśmiecanie języka polskiego koszmarnym żargonem wyjętym z szuflady z napisem gender, jest jednym z jej elementów. Techniczne możliwości komunikowania się

mają niepostrzeżenie utrwalić w naszej pamięci formę, treść i znaczenie nowomowy spod znaku gender, które w większości przypadków wyparło także z języka polskiego naturalny termin „płeć”.

TEMAT NIEWAKACYJNY

SŁOŃCE I ROZGRZANE POWIETRZE DAJĄ SIĘ WE ZNAKI WIĘKSZOŚCI Z NAS, SPRAWIAJĄC, ŻE PUBLICZNY DYSKURS TOCZY SIĘ LENIWIE. JEDNAK W GĄSZCZU TEMATÓW, KTÓRE PRZETACZAJĄ SIĘ PRZEZ MEDIA, ZWŁASZCZA MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE, ZNAJDZIEMY TE DYŻURNE WZBUDZAJĄCE EMOCJE U NIEKTÓRYCH OSÓB I PODGRZEWAJĄCE ATMOSFERĘ W UPALNE DNI.

z całym światem, niemal błyskawicznego rozpowszechniania informacji, dostępu do mediów społecznościowych sprawiły, że wzmożona jest siła rażenia nową terminologią, która ma nam wbić się w pamięć, zwłaszcza w pamięć młodego pokolenia, rozmiękczyć i znieczulić na serwowaną aberrację ideologiczną. Multiplikowanie informacji na różne sposoby i przy różnych okazjach

Gender jak tykająca bomba

Pojęcie gender, czyli płci kulturowej zostało stworzone już w latach 60. przez psychologa i seksuologa dr. Johna Moneya z Hopkins University w Baltimore, który gramatycznego terminu „gender” wskazującego, czy wyraz jest rodzaju żeńskiego, czy męskiego, zaczął używać w nowym kontekście, wprowadzając

termin „gender identity” (tożsamość płci) i „gender roles”, czyli role płciowe. Te sztucznie wykreowane pojęcia odnoszą się do społecznych i kulturowych uwarunkowań płci, które są odmienne od naturalnych czynników biologicznych. Posłużyły mu one do określenia, czy dana osoba czuje się kobietą, czy mężczyzną. Money uważał, że tożsamość płciowa gender identity zależy od tego, jak dziecko było wychowywane. W tym kontekście postrzega, że nie zawsze ta tożsamość jest zgodna z płcią biologiczną.

Feministki przejęły teorię Moneya, a idea płci (gender) jako wytwór społeczny weszła do teorii feministycznych. Liderki nurtu feministycznego Kate Millet napisała w swojej książce pt. „Sexual Politics” (polityka seksualna): „nie ma różnic między płciami w chwili urodzin. Osobowość psychoseksualna jest więc czymś wyuczonym po narodzeniu”.

To właśnie przełom lat 60. i 70. przyniósł nową falę radykalnego feminizmu, która przekroczyła granice wrogości wobec instytucji małżeństwa i rodziny. Liderki tego radykalnego nurtu feministycznego, jak ww. Kate Millet Germaine Greer (wykładała na Uniwersytecie w Warwick w Wielkiej Brytanii i Uniwersytecie Tulusa w USA), Marilyn French (pisarka), Jessie Bernard (wpływała socjolog z Uniwersytetu w Pensylanii, imieniem której Stowarzyszenie Socjologów Amerykańskich wręcza coroczna nagrodę w dziedzinie socjologii feministycznej) czy Shulamith Firestone, założycielka Radical Women – pierwszej komuny feministycznej, mają bezpośredni wpływ na kształtowanie świadomości społeczeństwa poprzez publikacje czy wykłady, czyli bezpośrednio komunikowanie społeczne.

Ataki środowisk feministycznych na instytucję małżeństwa oraz rodziny wzrastały i przybierały agresywną formę wyrazu. Wtedy także do ruchu fe-

ministycznego przyłączyli się radykałowie, którzy uważali kobiety za prototyp klasy uciskanej, a małżeństwo i obowiązkowy heteroseksualizm – za narzędzia ucisku. Ten ruch filozoficzny wywodzi się od Fryderyka Engelsa i jego analizy powstania rodziny. W roku 1884 pisał on „W historii za pierwszorzędnym antagonizmem należy uznać antagonizm między mężczyzną i kobietą w monogamicznym małżeństwie, a za pierwszy ucisk – ucisk kobiety przez mężczyznę”.

Shulamith Firestone w książce „The Dialectics of sex” opublikowanej w roku 1970 modyfikuje ideę walki klas i wzywa do rewolucji klas płciowych (sex-class revolution): „Aby wyeliminować klasy płciowe, klasa podrzędna (kobiety) musi się zbuntować i przejąć kontrolę nad reprodukcją. To oznacza, że celem rewolucji feministycznej jest (...) także wyeliminowanie różnicy między płciami; różnice płciowe już nie będą miały żadnego znaczenia”. Według Firestone istotą ucisku kobiet jest macierzyństwo i wychowanie dzieci. Zatem warunkiem koniecznym do wyzwolenia kobiet jest aborcja na żądanie, antykoncepcja, całkowita wolność seksualna, zatrudnianie kobiet i przetrzymywanie dzieci we wspomaganych przez państwo żłobkach.

I tu możemy już wrócić do punktu wyjścia, czyli feminatywów i neutratywów, „dzieci” rewolucji gender, które same w sobie nie wyglądają groźnie, a czasem nawet są zabawne. Jednak mało kto zauważa, że to są małe tykające bomby z włączonym opóźnionym zapalnikiem, które eksplodują, a odłamki dosięgną młodzież, dzieci i ich rodziny. Ilustruje to przekazywany na żywo, w tym tygodniu sprzed Sejmu, obraz zachowań skrajnie nieprzychylnych i grubiańskich (to eufemizmy w odniesieniu do realiów) tych środowisk, który nie jest wart opisywania.

KATARZYNA MAZELA

Oddany Bogu
Youssef (Józef) Antoun (Antoni) urodził się 8 maja 1828 roku w Bkaakafra w północnym Libanie, jako jedno z pięciorga dzieci pobożnej chrześcijańskiej rodziny. Mały Józef wcześniej stracił ojca, który zmarł wyczerpany pracą na rzecz okupacyjnej armii tureckiej. Matka wkrótce powtórnie wyszła za mąż, a Józef w swym ojczymie odnalazł dobrego duchowego przewodnikiem, podobnie jak w dwóch wujach pustelnikach, którzy mieszkali w górach. Jako dziecko Józef tradycyjnie wypasł owce. Tam poznał smak samotnego życia, modlitwy, bycia sam na sam z Bogiem. W jednej z grot urządził sobie nawet małą kapliczkę, w której umieścił obrazek Matki Bożej, do której codziennie się modlił.

Mając 23 lata, wstąpił do maronickiego klasztoru św. Marona w miejscowości Annaja, gdzie otrzymał zakonne imię Charbel. Pozostał tam aż do 1875 roku, kiedy to przeniósł się do pobliskiej pustelni świętych Piotra i Pawła. W pustelni żył w samotności, prowadząc skrajnie ascetyczny tryb życia. Spędzał większość czasu na modlitwie i praktykach religijnych, pościł i się umartwiał. Sypiał tylko trzy godziny na dobę, używając kawałka drewna owiniętego w starą sutannę jako poduszki. Mimo ciężkiej choroby nerek i bólu pracował fizycznie. Ostatnie 23 lata swojego życia spędził w pustelni. 16 grudnia 1898 roku, podczas odprawiania mszy św. w trakcie Podniesienia, Charbel doznał udaru mózgu. Zmarł po kilku dniach w Wigilię Bożego Narodzenia, 24 grudnia 1898 roku, mając siedemdziesiąt lat. Gdy po śmierci zdjęto mu habit, okazało się, że zamiast koszuli miał na sobie szorstką włosienicę z koziej skóry. Do habitu miał także przyszyty woreczek z kamykami, które wbijały się podczas snu w jego ciało. Mnich nosił też na sobie żelazny pas, szeroki na trzy centymetry, od które-

go na jego ciele zrobiła się rana. Został pochowany na cmentarzu klasztornym.

Wonne ciało
Zgodnie z tradycją jego niezabalsamowane ciało ubrane w habit złożono w zbiorowym grobie bez trumny. Po pogrzebie jednak przez 45 nocy nad jego grobem pojawiała się jasna poświata, co skłaniało zaciekawionych mieszkańców – zarówno chrześcijan jak i muzułmanów – do przybywania do grobu mnicha i do zanoszenia prób za jego wstawiennictwem. Wiele z tych prób zostało wysłuchanych. Wreszcie zdecydowano, aby dokonać ekshumacji jego ciała. W opisie tego wydarzenia czytamy: „Gdy po czterech miesiącach w obecności specjalnej urzędowej komisji otwarto grób, okazało się, że mimo złych warunków i wypełniającej grób wody z mułem ciało jest bez śladów rozkładu. Zachowało ono elastyczność i temperaturę ciała osoby żyjącej, a także wydzielalo przyjemny zapach oraz specyficzną wydzielinę – płyn nieznanego pochodzenia. Po umyciu i przebraniu zwłoki zostały złożone w drewnianej trumnie i umieszczone w klasztornej kaplicy. Co dwa tygodnie trzeba jednak było zmieniać im szaty ze względu na nieustannie wydzielający się płyn. W 1927 roku ciało ojca Charbela zostało umieszczone w metalowej trumnie i przeniesione do grobowca w podziemiach klasztoru. W 1950 roku zauważono, że z grobowca wydobywa się dziwna ciecz. Powołano specjalną komisję i w obecności lekarzy oraz przedstawicieli Kościoła otwarto grób. Ku wielkiemu zaskoczeniu okazało się, że mimo upływu ponad 50 lat ciało ojca Charbela nadal pozostało w doskonałym stanie, było giętkie i elastyczne, wciąż wydzielając tajemniczy płyn, który wypełniał wnętrze grobu, aszata była poplamiona krwią. Po obmyciu i przebraniu ciało świętego zostało wystawione na widok publiczny, po

UPOJONY BOGIEM

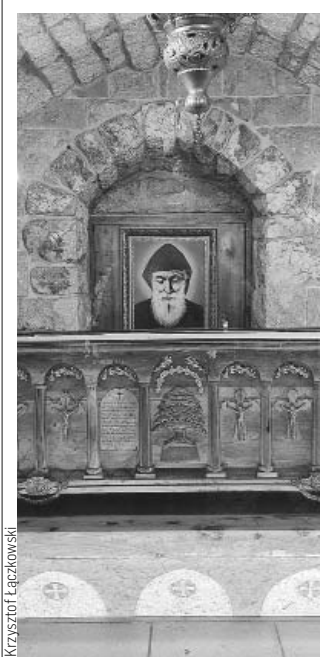
TEN ŚWIĘTY, KTÓRY ŻYŁ W LATACH 1828-1898, NIGDY NIE ZOSTAŁ SFOTOGRAFOWANY, ANI NAMALOWANY. JEGO TWARZ ZNANA BYŁA TYLKO RODZINIE I BRACIOM Z KLASZTORU. A JEDNAK JEGO WIZERUNEK JEST ZNANY NA CAŁYM ŚWIECIE. MOWA O ŚW. CHARBELU, KTÓREGO WSPOMNIENIE W POLSCE OBCHODZIMY 28 LIPCA (W KOŚCIELE POWSZECHNYM 24 LIPCA). TEN NIEZWYKŁY ŚWIĘTY, CUDOTWÓRCA, MNICH MARONICKI WŚRÓD LICZNYCH CUDÓW MA RÓWNIEŻ NA SWYM KONCIE CUD, KTÓRY WARTO ODNOTOWAĆ. OTÓŻ 8 MAJA 1950 ROKU, W DNIU SWOICH URODZIN, PONAD 50 LAT PO SWEJ ŚMIERCI DAŁ SIĘ SFOTOGRAFOWAĆ. W JAKI SPOSÓB? OTÓŻ GRUPA KILKU MISJONARZY MARONITÓW ZROBIŁA SOBIE ZDJĘCIE PRZED PUSTELNIĄ O. CHARBELA. PO WYWOŁANIU FOTOGRAFII OKAZAŁO SIĘ, ŻE JEST NA NIEJ JESZCZE JEDNA POSTAĆ MNICHA ZE SPUSZCZONYM WZROKIEM, DŁUGĄ BIAŁĄ BRODĄ I W KAPTURZE. NAJSTARSZY ZAKONNICY ROZPOZNALI W NIEJ O. CHARBELA. ZDJĘCIE TU STAŁO SIĘ WZOREM DLA WSZYSTKICH PORTRETÓW OJCA CHARBELA, RÓWNIEŻ TYCH Z UROCZYSTOŚCI BEATYFIKACJI I KANONIZACJI.

czym umieszczono je w nowej trumnie i ponownie zamurowano w grobowcu. Ponowne ekshumacje miały miejsce w 1952 i 1955 roku, za każdym razem stwierdzając brak śladów rozkładu ciała oraz obfite wydzielanie tajemniczego płynu. Podejmowane próby zahamowania wydzielania płynu, między innymi przez usunięcie niektórych narządów, nie dały żadnych efektów. Zjawiska tego, niewytłumaczalnego z naukowego punktu widzenia, nie potrafili wyjaśnić najwybitniejsi naukowcy”. Tajemnicza ciecz wydzielająca się z ciała eremity była większej objętości, niż mogło pomieścić jego ciało. Katarzyna Stokłosa w swej książce o o. Charbelu pisze, że: „Niewielkie skrawki sukna nasączonego tajemniczym płynem rozdawano w charakterze

relikwii i środka przynoszącego ulgę w bólu, a także uzdrawiającego z chorób”. Ciekawe, że dopiero kiedy 5 grudnia 1965 roku papież Paweł VI dokonał beatyfikacji Ojca Charbela, jego ciało poddało się prawom natury i zaczęło powoli wysychać – dzisiaj jest już tylko szkielet pokryty wyschniętą skórą, jak opowiadał ks. Jarosław Cielecki, twórca Domów Modlitwy św. Szarbela. Natomiast olej z ciała Charbela wydobywał się nieprzerwanie do jego kanonizacji w 1977 roku, czyli do daty ogłoszenia go świętym. Olej, który obecnie jest rozdawany pielgrzymom, czy to przy grobie Świętego, czy przez rozmaite bractwa związane z Charbelem, nie jest tą substancją, która wydzielala się z jego ciała, jak sądzą liczni wierni.

Jest to olej z oliwek, który jest błogosławiony wedle specjalnego rytuału przez mnichów maronickich i należy go traktować jako sakramentarium, na przykład tak jak wodę święconą.

Cudowny święty
Święty Charbel jest autorem licznych cudów, które wydarzyły się za jego przyczyną. Papież Paweł VI w trakcie beatyfikacji powiedział, że spośród setek cudów dokonanych za wstawiennictwem tego Sługi Bożego, zarówno za życia, jak i po śmierci, zostały wybrane dwa – uzdrowienie zakonnic Marii Abel i kowala Iskandara Oubaida... Jedno z nich papież tak opisywał: „Maria Abel Kamary cierpiała od 14 lat. Powód – rozległy wrzód żołądka. Wraz z upływem lat jej kości się odwapniały, miała problemy z jedzeniem i poruszaniem się. Doznała częściowego paraliżu. Kiedy była już u kresu sił, zawieziono ją do grobu świętego Charbela. Tam zwilżyła chusteczkę płynem, który wydziela się z ciała świętego, i potarła nim chore miejsca. Następnego ranka, na prośbę s. Marii, zakonnic ponownie zawiozły ją do św. Charbela. Co ciekawe: w tym tłumie znajdowało się pięciu duchownych, którym dane było zostać świadkami cudu, jaki zdarzył się z s. Marią Abel. Kiedy siostry podwiozły chorą ku trumnie, ta długo siedziała na wózk z nisko opuszczoną głową, zatopiona w modlitwie. Jak później wyznała, ani przez chwilę nie wątpiła, że ojciec Charbel jej pomoże. Tak też się stało. Nieoczekiwanie dla wszystkich zakonnic zaczęła powoli podnosić się z wózka. Jej towarzyszki zamarły z wrażenia, a s. Maria spokojnie obeszła sarkofag, nie zdając sobie do końca sprawy z tego, co się dzieje. Następnie z promienną twarzą upadła na kolana, które już od dawna się nie zginały, i przygłębła czołem do podnóża sarkofagu. Ze łzami w oczach dziękowała świętemu Charbelowi za uzdrowienie”. O aktyw-



ności po śmierci można poczytać w opracowaniu wspomnianej autorki Katarzyny Stokłosa w książce „Cuda świętego Szarbela. Świadectwa i modlitwy”. Co warto podkreślić, Święty nie ma względu na osobę. Charbel uzdrowia, na duszy i na ciele, ludzi ze wszystkich krajów, narodowości, wyznawanej religii. Uzdrawia niewierzących, a nawet osoby walczące z wiarą i Kościołem. Pomaga wielu osobom nie tylko przez uzdrowienia ciała, ale także w wielu innych aspektach życia. Jest niezwykle skuteczny, co świadczy o jego niezwyklej więzi z Bogiem. Nie na darmo nazywany jest „upojonym Bogiem”. Popularną i skuteczną modlitwą jest nowenna do tego maronickiego mnicha. W internecie wystarczy wpisać „nowenna do św. Charbela”, aby ją znaleźć.

W naszej archidiecezji kult św. Charbela propaguje m.in. proboszcz parafii pw. św. Marii Magdaleny w Pieszkowie ks. Leszek Wojcinowicz, który 28 dnia każdego miesiąca w swoim kościele modli się za wstawiennictwem świętego. Ksiądz Leszek na stronie parafialnej ogłasza, że najbliższa msza św. i modlitwy przez wstawiennictwo św. Charbela odbędą się 27 lipca. O godzinie 19 zostanie odmówiony różaniec, a o 19:40 będzie sprawowana msza św.

ZDZIŚŁAWA KOBYLŃSKA



Od czasu nieudanego udziału Joe Bidena w debacie z Donaldem Trumpem upłynął niecały miesiąc. W tym czasie świat się zastanawiał, czy Biden zdola się odbudować. Gdy stało się jasne, że jest to niemal nie-

MAŻ STANU

możliwe, wszyscy zaczęli się zastanawiać, czy Biden postawi interes państwa i swojego środowiska politycznego przed osobistymi ambicjami. Joe Biden podjął mądrą decyzję, godną męża stanu. Zapisze się w amerykańskiej historii jako ten, który powstrzymał Donalda Trumpa. To piękne dziedzictwo. W 2020 roku Biden został kandydatem demokratów właśnie dlatego, że najlepiej nadawał się do pokonania Trumpa. Swoją

misję wykonał. Biden jest jedynym politykiem, który wygrał z Trumpem. Z jednym przeciwnikiem Biden nie mógł wygrać. Nie mógł wygrać z czasem. Ten upływał nieubłaganie i wywarł swoje piętno nawet na tak wybitnym polityku. W 2024 roku nie było ścieżki do zwycięstwa Bidena nad Trumpem. Biden stał się wymarzoną kandydatką dla republikanów. Całą swoją kampanię zbudowali na obrzydzeniu Bidena.

Dzisiaj to republikanie są w trudnej sytuacji. Zostali z najstarszym kandydatem w historii amerykańskich wyborów. Nie ma w tym nic złego. Ale przecież to jeszcze republikanie przekonywali niedawno, że wiek i sprawność intelektualna to kluczowy temat kampanii. A Trumpowi też zdarzają się lapsusy i pomyłki. Celowe mijanie się z prawdą pomijam. Demokraci postawią zapewne na Kamalę Harris. Dla nich bę-

dzie to starcie byłej Prokurator Stanu Kalifornia z politykiem skazanym przez sąd w procesie karnym. Taki pewnie będzie pomysł demokratów. Zamienić kampanię w oskarżenie Trumpa. A Harris w tej roli będzie czuła się jak ryba w wodzie. Do tego dochodzą takie czynniki jak mobilizowanie kobiet, młodego elektoratu, mniejszości. Taką koalicję wyborców będą chcieli zbudować demokraci. Jeśli im się uda, to pojedynek z Trumpem

będzie bardzo wyrównany. Jest za wcześnie, aby wróżyć, jak wybory się skończą. Ale wiele wskazuje na to, że do końca będą trzymać w napięciu. To miała być „nudna kampania”, starcie dwóch polityków, którzy już stanęli w wyborcze szranki. Trochę odgrzewany kotlet – tak postrzegali to Amerykanie. Jednak nic z tych rzeczy. Szykują się ekscytujące trzy miesiące.

MARCIN KULASEK, WICEMINISTER AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH

POLSKA: WIĘKSZA TERYTORIALNIE (!), ALE MNIEJ LICZNA

Dziś słów parę o demografii. Najnowszy raport Głównego Urzędu Statystycznego jest z jednej strony radosny, a z drugiej – smutny. To fajnie, że terytorium Polski powiększyło się o 225 hektarów. Może szkoda, mówiąc pół żartem, pół-serio, że nie w wyniku ekspansji terytorialnej (o dawne Kresy Wschodnie, czyli choćby Białoruś? Obwód Królewiecki pod administracją Rosji? Należące niegdyś do Polski ziemie zamieszkałe przez Serbołużyczan, jak choćby Budziszyn, czyli Bau-

tzen, Chociebuż, czyli Cottbus czy w ogóle Miśnia – obecnie na terytorium niemieckim?). Owo zwiększenie polskiego terytorium nastąpiło z powodu „dostosowania granic jednostek terytorialnych do linii podstawowej morza terytorialnego” – to fragment komunikatu GUS. Cóż, Polska jest odrobinę większa, dobre i to, choć pytanie: czemu tak mało? Nie apeluję – Boże broń – o wszczynanie wojen, tylko przeciwnie, jako historyk delikatnie przypominam, że Polska była w XVI i XVII

wieku największym terytorialnie państwem w Europie, władając ziemiami o wielkości ponad miliona kilometrów kwadratowych! Oczywiście w tej statystyce nie uwzględnia się kolonii, których Rzeczpospolita niestety (sic!) nie miała. Tyle radości z raportu GUS, ale jest też tam zawarta bardzo niedobra wiadomość. Chodzi o fakt, że kolejny rok zmniejsza się liczba ludności Polski. Mówiąc ściślej: liczba obywateli Polski, bo widać gołym okiem, ale także we wszelkich staty-

stykach, że zwiększa się liczba cudzoziemców, którzy w Polsce na przykład pracują. Skala tego ubytku obywateli Polski jest doprawdy spora: chodzi o prawie 130 tys. ludzi! Toż to dużej wielkości miasto! Jest to bardzo niebezpieczna tendencja, o której mówi się już od lat. Symulacje wykazują, że liczba Polaków będzie się systematycznie zmniejszać. Oczywiście jedne województwa to tempo przyrostu demograficznego „in minus” mają większe, inne mniejsze. Na Górnym

Śląsku na przykład ubyła 1/5 całości tego ujemnego przyrostu, bo aż 26 tys. ludzi. Z kolei na Mazowszu liczba obywateli nawet się minimalnie zwiększyła, a to oczywiście dzięki sile przyciągania Warszawy. Co w tej sytuacji zrobić? Zmienić politykę imigracyjną i stworzyć system zachęt do przybywania do Polski ludzi polskiego pochodzenia z Ukrainy, Białorusi, Litwy i krajów bałtyckich, ale też postsowieckiej Azji, ze szczególnym uwzględnieniem Kazachstanu.



Nasi rodacy z tych i nie tylko tych krajów muszą być w Polsce mile witani, w przeciwieństwie do nielegalnych imigrantów z innych kontynentów. Doprawdy nie jest to skomplikowane. Trzeba tylko – albo aż – chcieć.

RYSZARD CZARNECKI



KRASNAL●info

SENSACJE | PLOTKI | SKANDALE

Gramy poniżej pasa!



ODKRYJ ŚWIAT NAJGORĘTSZYCH PLOTEK I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI NA NOWYM PORTALU KRASNAL.INFO

26 LIPCA

Dni Olsztyna:
Tre Voci - Sen nocy letniej

Olsztyn
Najnowsze widowisko „Sen nocy letniej” to niezwykła podróż po muzycznych nastrojach – od włoskiego Portofino po Nowy Jork. Tenorzy łączą w nim operowe brzmienia głosów z przebojami muzyki popularnej. Przywracają do życia szlagiery i nadają im nową jakość. Muzyka filmowa, musical, ballady rockowe, piosenka włoska, bossanova i latynoskie rytmy...
Godz. 20.00, Amfiteatr im. Czesława Niemena, ul. Okopowa.

26 LIPCA

Biblioteka po drodze

Olsztyn
Planetarne Kino Pod Chmurką. Wieczorny pokaz filmowy: amerykańsko-brytyjski film biograficzny z 2023 r. w reżyserii Christophera Nolana.
Godz. 21.00, Biblioteka Multimedialna Planeta 11, Al. Piłsudskiego 38.

26 LIPCA

Koncert: Fale



Olsztyn
Serdecznie zapraszamy na koncert grupy FALÉ, na której prezentowany zostanie materiał z debiutanckiego albumu „STUDIUM PRZYPADKU”!
Duet FALÉ, w składzie: Adrianna Roźniecka (wokal) oraz Mikołaj Kuliś (syntezatory, gitaryz sampler) łączy w swojej twórczości nieoczywiste brzmienia syntezatorów w towarzystwie instrumentów strunowych. W każdym z utworów, które wyszły spod ich ręki, możecie spodziewać się terapeutycznej dawki tekstów skłaniających do refleksji. Polecamy szczególnie tym, którzy uwielbiają zanurzać się w melancholii, zapewniamy jednak, że każdy znajdzie w nich coś dla siebie.
Godz. 21.00, Carpenter Inn Irish Pub, ul. Stare Miasto 3.

26 LIPCA

Koncert: Czułe Echo

Olsztyn
Podczas dni Olsztyna zagramy utwory z naszej pierwszej płyty. Otwieramy „Bazar czuć i rupiec”, na którym każdy znajdzie coś co mu się... nie podoba. Koncertem promujemy - jedyne takie - śpiewające koszulki z kodem QR, które wydaliśmy, jako płyta grająca na streamingu. Do nabycia w trakcie wydarzenia.
Godz. 17.00, Targ Rybny.

26 LIPCA

Dni Olsztyna

Olsztyn
W programie:
— 10.00-20.00 Jarmark Jakubowy (Stare Miasto)
— 15.00 W poszukiwaniu wewnętrznego kosmity - warsztaty rzeźbiarskie (Stare Miasto)
— 17.15 Czułe Echo - muzyczny chillout (Targ Rybny)
— 18.30 Komety - punkrockowe granie (Targ Rybny)
— 20.00 Tre Voci: Sen nocy letniej - koncert tenorów nowej generacji (amfiteatr).
Godz. 10.00, Stare Miasto.

26 LIPCA

Spektakl Wspaniałego Teatru bez Nazwy

WSPANIAŁY
TEATR
BEZ
NAZWY
SZTUKI
CZYTANE

ZAPRASZA
na gminną premierę sztuki
Jerzego Szczudlika

**PRZEDARTY
BILET**

WYSTĘPUJĄ:
Lila - aktorka w średnim wieku
JOLANTA KŁOCZEWSKA
Klaudiusz - mężczyzna w średnim wieku
MAREK GARDZIELEWSKI
Gracjan - mężczyzna nieco młodszy
MICHAŁ KOZŁOWSKI

Dom Kultury w Biesalu - piątek 26 lipca 2024, godzina 18.00

Biesal
Wspaniały Teatr bez Nazwy zaprasza na gminną premierę sztuki Jerzego Szczudlika „Przedarty Bilet”.

Wystąpią:
— Jolanta Kłoczewska jako Lila - aktorka w średnim wieku
— Marek Gardzielewski jako Klaudiusz - mężczyzna w średnim wieku

— Michał Kozłowski jako Gracjan - mężczyzna nieco młodszy
Godz. 18.00, Dom Kultury w Biesalu.

26 LIPCA

Tomasz Karolak Stand up - 50 i co?



Szczytno
Najnowsze dziecko i autorski show Tomasza Karolaka, który jest podsumowaniem jego dotychczasowej drogi jako aktora ale również muzyka i wokalisty. Bogate życie artystyczne, skłoniło artystę do podzielenia się ze światem jego przeżyciami. Cięty a zarazem inteligentny i pozbawiony skrupułów, rockowy język Tomka, wprowadzi Was w świat show biznesu jakiego nie znacie. Stand up przedzielony piosenkami śpiewanymi na żywo przez Tomasza, które towarzyszą mu do tej pory w jego drodze artystycznej.
Godz. 19.00, MDK, ul. Polska 12.

OLSZTYŃSKIE KINA

REPERTUAR HELIOS

Piątek, 26 lipca
DEADPOOL & WOLVERINE / dubbing: 10:20, 11:00, 13:10, 16:00, 19:00; DEADPOOL & WOLVERINE / napisy: 12:00, 14:00, 15:00, 17:00, 18:00, 20:00, 21:00; ZAK I WOWO TROPICIELE MAGII / familijny / dubbing: 10:00, 12:15, 14:20, 17:15; WREDNE LIŚCIKI / napisy: 18:15; GRU I MINIONKI: POD POKRYWKĄ / familijny / dubbing: 10:00, 10:30, 12:45, 15:00, 17:30; W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2 / familijny / dubbing: 10:10, 11:15, 13:00, 15:30, 16:30, 18:45; TWISTERS / dubbing: 12:30, 17:45; TWISTERS / napisy: 15:20, 19:15, 20:30 ; BYŁ SOBIE KOT / familijny / dubbing: 13:30, 15:10; KOD ZŁA / napisy: 20:45; ZABIERZ MNIE NA KSIĘŻYC / napisy: 19:45; CICHE MIEJSCE. DZIEŃ PIERWSZY / napisy: 21:10

Sobota, 27 lipca
DEADPOOL & WOLVERINE / dubbing: 10:20, 11:00, 13:10, 16:00, 19:00; DEADPOOL & WOLVERINE / napisy: 12:00, 14:00, 15:00, 17:00, 18:00, 20:00, 21:00; ZAK I WOWO TROPICIELE MAGII / familijny / dubbing: 10:00, 12:15, 14:20, 17:30; WREDNE LIŚCIKI / napisy: 18:30; GRU I MINIONKI: POD

POKRYWKĄ / familijny / dubbing: 10:00, 11:30, 13:45, 17:15; W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2 / familijny / dubbing: 10:10, 11:10, 13:30, 15:30, 16:30, 18:45; TWISTERS / dubbing: 12:30, 17:45; TWISTERS / napisy: 15:50, 19:30, 20:30 ; BYŁ SOBIE KOT / familijny / dubbing: 11:20, 13:30, 15:10; KOD ZŁA / napisy: 20:45; ZABIERZ MNIE NA KSIĘŻYC / napisy: 19:45; CICHE MIEJSCE. DZIEŃ PIERWSZY / napisy: 21:10

Niedziela, 28 lipca
DEADPOOL & WOLVERINE / dubbing: 10:20, 11:00, 13:10, 16:00, 19:00; DEADPOOL & WOLVERINE / napisy: 12:00, 14:00, 15:00, 17:00, 18:00, 20:00, 21:00; ZAK I WOWO TROPICIELE MAGII / familijny / dubbing: 10:00, 12:15, 14:20, 17:15; WREDNE LIŚCIKI / napisy: 18:15; GRU I MINIONKI: POD POKRYWKĄ / familijny / dubbing: 10:00, 12:45, 15:00, 17:30; W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2 / familijny / dubbing: 10:10, 11:10, 13:30, 15:30, 16:30, 18:45; TWISTERS / dubbing: 12:30, 17:45; TWISTERS / napisy: 15:20, 19:15, 20:30 ; BYŁ SOBIE KOT / familijny / dubbing: 10:50, 13:30, 15:10; KOD ZŁA / napisy: 20:45; ZABIERZ MNIE NA KSIĘŻYC / napisy: 19:45; CICHE MIEJSCE. DZIEŃ PIERWSZY / napisy: 21:10

REPERTUAR AWANGARDA

Piątek, 26 lipca
Jutro będzie nasze - prod. Włochy: godz. 17.45 ; W stronę słońca - prod. Polska: godz. 18.00; Terapia dla par - prod. Hiszpania: godz. 18.00; Perfect Days - prod. Japonia: godz. 19.30; Wredne liściki - prod. Francja, Wielka Brytania: godz. 19.45; Jedno życie - prod. USA: godz. 19.45

Sobota, 27 lipca
Mój syn Ezra - prod. USA: godz. 16.00; Do usług szanownej pani - prod. Francja: godz. 16.00; The Royal Hotel - godz. 16.00; Jutro będzie nasze - prod. Włochy: godz. 17.45; W stronę słońca - prod. Polska: godz. 18.00; Terapia dla par - prod. Hiszpania: godz. 18.00 ; Perfect Days - prod. Japonia: godz. 19.30; Wredne liściki - prod. Francja, Wielka Brytania: godz. 19.45; Jedno życie - prod. USA: godz. 19.45

Niedziela, 28 lipca
Mój syn Ezra - prod. USA: godz. 16.00; Do usług szanownej pani - prod. Francja: godz. 16.00; The Royal Hotel - prod. Australia: godz. 16.00; Jutro będzie nasze - prod. Włochy: godz. 17.45; W stronę słońca - prod. Polska: godz. 18.00; Terapia dla par - prod.

Hiszpania: godz. 18.00; Perfect Days - prod. Japonia: godz. 19.30; Wredne liściki - prod. Francja, Wielka Brytania: godz. 19.45; Jedno życie - prod. USA: godz. 19.45

REPERTUAR MULTIKINO

Piątek, 26 lipca
BYŁ SOBIE KOT / familijny / dubbing: 11:00, 13:00, 15:10, 17:20; DEADPOOL & WOLVERINE / napisy: 10:15, 11:10, 13:10, 14:10, 16:05, 17:10, 19:00, 20:10, 20:30, 20:50, 21:10, 21:50, 22:20; DEADPOOL & WOLVERINE / dubbing: 12:10, 15:10, 18:10, 19:30; GRU I MINIONKI: POD PRZYKRYWKĄ / familijny / dubbing: 10:00, 11:20, 13:40, 14:40, 16:00, 17:00, 19:20; KOD ZŁA / napisy: 18:20, 21:40; TWISTERS / dubbing: 12:15, 17:45; TWISTERS / napisy: 15:00, 19:45, 22:30; W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2 / familijny / dubbing: 10:40, 11:30, 13:50, 16:10, 18:30; ZABIERZ MNIE NA KSIĘŻYC / napisy: 10:15; ZAK I WOWO: TROPICIELE MAGII / familijny / dubbing: 10:00, 13:10, 15:20, 17:30

Sobota, 27 lipca
BYŁ SOBIE KOT / familijny / dubbing: 11:20, 13:00, 15:10, 17:20; DEADPOOL & WOLVERINE / napisy: 10:15, 11:10, 13:10, 14:10, 16:05, 17:10, 19:00, 20:10, 20:30, 20:50, 21:10, 21:50, 22:20; DEADPOOL &

WOLVERINE / dubbing: 12:10, 15:10, 18:10, 19:30; GRU I MINIONKI: POD PRZYKRYWKĄ / familijny / dubbing: 10:00, 12:20, 14:40, 16:00, 17:00, 19:20; KOD ZŁA / napisy: 18:20, 21:40; TWISTERS / dubbing: 12:15, 17:45; TWISTERS / napisy: 15:00, 19:40, 22:30; W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2 / familijny / dubbing: 10:00, 10:40, 11:30, 13:50, 16:10, 18:30; WIECZÓR KAWALERSKI: 13:30 ; ZABIERZ MNIE NA KSIĘŻYC / napisy: 10:15; ZAK I WOWO: TROPICIELE MAGII / familijny / dubbing: 10:00, 13:10, 15:20, 17:30

Niedziela, 28 lipca
BYŁ SOBIE KOT / familijny / dubbing: 11:00, 13:00, 15:10, 17:20; DEADPOOL & WOLVERINE / napisy: 10:20, 11:10, 13:20, 14:10, 16:10, 17:10, 19:05, 20:10, 20:30, 20:50, 21:10, 21:55; DEADPOOL & WOLVERINE / dubbing: 12:10, 15:10, 18:10, 20:30; GRU I MINIONKI: POD PRZYKRYWKĄ / familijny / dubbing: 10:00, 12:20, 13:15, 13:40, 17:00, 19:20; KOD ZŁA / napisy: 18:25, 21:40; TWISTERS / dubbing: 12:15, 18:00; TWISTERS / napisy: 15:35, 19:50; W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2 / familijny / dubbing: 10:00, 10:40, 14:35, 15:55, 18:15; ZABIERZ MNIE NA KSIĘŻYC / napisy: 10:15; ZAK I WOWO: TROPICIELE MAGII / familijny / dubbing: 10:00, 13:10, 15:20, 17:35

KIBICE ZOBACZĄ NOWĄ OLIMPIĘ

PIŁKA NOŻNA W sobotnie popołudnie kibice Olimpii Elbląg będą mogli zobaczyć zespół po letniej przebudowie w pierwszym w meczu o stawkę na własnym boisku. W drugiej kolejce Betclit II ligi rywalem elblązan będzie GKS Jastrzębie. Początek o godz. 17.

Punkt wywalczony na inaugurację rozgrywek na boisku faworyzowanego Podbeskidzia Bielsko-Biała (0:0) będzie miał swoją wartość, jeśli Olimpia pójdzie za ciosem i będzie regularnie powiększała dorobek w tym sezonie.

Podopieczni trenera Sebastiana Letniowskiego zaczęli sezon obiecująco, szczególnie skupiając się na uważnej realizacji założeń defensywnych, ale szkoleniowiec elblązan widział też mankamenty.

Po meczu mówił o problemach motorycznych swoich zawodników w drugiej połowie, wynikających z różnego okresu dołączenia nowych piłkarzy do drużyny w trakcie przygotowań. Jednak za Olimpią

kolejny mikrocykl tygodniowy, który powinien przybliżyć zespół do optymalnej formy, a w sobotę ważny sprawdzian, bo to w końcu występ przed własną publicznością.

Rywalem Olimpii w 2. kolejce Betclit II ligi będzie GKS Jastrzębie. Zespół ze Śląska znakomicie finiszował w poprzednim sezonie, dzięki czemu uniknął degradacji. Zresztą podopieczni trenera Dawida Pędzialka na inaugurację nowej batalii sprawiali wrażenie, jakby w ogóle nie było kilkutygodniowej przerwy w rozgrywkach. W sobotę rozbili Hutnika Kraków aż 5:0 i jako pierwsi w tym sezonie rozsiadli się na fotelu lidera.

Strzelecki popis jastrzębian na inaugurację ligi



Rafał Literski dołączył do sztabu szkoleniowego Olimpii Elbląg, w którym będzie odpowiedzialny za szkolenie bramkarzy

musi robić wrażenie, ale Olimpia także ma swoje atuty, które trzeba pokazywać szczególnie w meczach przed własną publicznością. Drużynie po przebudowie nie brakuje doświadczenia i charakteru, czego próbkę elblązan dali już w Bielsku-Białej. Sobotnie spotkanie z GKS Jastrzębie rozpocznie się o godz. 17.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

Pozostałe mecze 2. kolejki

• **Piątek:** ŁKS II Łódź – Wista Puławy (17) KKS 1925 Kalisz – Skra Częstochowa (17.30), Resovia Rzeszów – Chojniczanka Chojnice (19.05)
• **Sobota:** Rekord Bielsko-Biała – Zagłębie Sosnowiec (15) Zagłębie II Lubin – Wierzytka Kraków (16), Hutnik Kraków – Świt Szczecin (17)

• **Niedziela:** Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Podbeskidzie Bielsko-Biała (12), Polonia Bytom – Olimpia Grudziądz (19.35)

II LIGA

1. Jastrzębie	3	5:0
2. ŁKS II	3	3:1
3. Pogoń	3	2:0
Chojniczanka	3	2:0
5. Zagłębie	3	2:1
6. Resovia	3	1:0
7. Świt	1	1:1
Kalisz	1	1:0
9. Podbeskidzie	1	0:0
Olimpia E.	1	0:0
11. Olimpia G.	0	1:2
12. Wierzytka	0	0:1
13. Rekord	0	0:2
Polonia	0	0:2
15. Hutnik	0	0:5
16. Skra*	-7	1:3
Wista	-	-:-
Zagłębie II	-	-:-

* Skra została ukarana siedmioma punktami ujemnymi

O PIŁCE

EUROPEJSKIE PUCHARY

Piłkarze Śląska Wrocław przegrali 0:1 (0:1) na wyjeździe z FC Ryga w pierwszym meczu drugiej rundy eliminacji Ligi Konferencji. Rewanż zostanie rozegrany 1 sierpnia na Tarczyński Arenie.

>>> 58 tysięcy euro – tle wynosi kara nałożona przez UEFA na Wisłę Kraków za zachowanie kibiców podczas meczu 1. rundy eliminacyjnej Ligi Europy z kosowskim Llapi Podujevo. 50 tysięcy euro to grzywna za użycie przez kibiców środków pirotechnicznych, a osiem tysięcy za blokowanie dróg ewakuacyjnych. Wista wygrała rozegraną 11 lipca mecz w Krakowie 2:0. Była lepsza również w rewanżu – 2:1 i awansowała do kolejnej rundy eliminacyjnej Ligi Europy. Natomiast wczoraj zmierzyła się na własnym stadionie z Rapidem Wiedeń (mecz zakończył się po oddaniu gazety do druku).
>>> Bułgarski Łudogorec Razgrad, z Jakubem Piotrowskim w składzie, po-

konał u siebie Dynamo Mińsk 2:0 w pierwszym meczu 2. rundy eliminacji Ligi Mistrzów. Piłkarz reprezentacji Polski asystował przy pierwszej bramce, zdobytej w 9. minucie przez Ghańczyka Bernarda Tekpeteya. W Salonikach Tomasz Kędziora oglądał z ławki rezerwowych wygrany 3:2 mecz swojego zespołu PAOK z bośniackim Boracem Banja Luka. We wtorek Jagiellonia Białystok udanie zadebiutowała w eliminacjach Ligi Mistrzów, pokonując na wyjeździe 4:0 (3:0) litewski FK Poniewież. Równie wysokie zwycięstwo odniosło norweskie Bodoe/Glimt, które może być rywalem mistrza Polski w 3. rundzie. Przejście 2. rundy gwarantuje udział w fazie zasadniczej co najmniej Ligi Konferencji, a 3. rundy - w fazie zasadniczej Ligi Europy. Aby awansować do fazy grupowej Champions League, trzeba pomyślnie przejść przez 4. rundę. Rewanżowe mecze 2. rundy zostaną rozegrane 30 i 31 lipca.

EKSTRAKLASA Miguel Alfarela podpisał trzyletni kontrakt z Legią Warszawa. Napastnik przeszedł z Bastii na zasadzie transferu definitywnego. W Ligue 2 rozegrał 100 meczów, w których strzelił 18 goli i zanotował siedem asyst. - Jestem bardzo szczęśliwy, że dołączyłem do Legii. To największy i najbardziej popularny klub w Polsce, znany także w Europie. Dużo wiedziałem o Legii. Już w maju zostałem zaproszony, żeby zobaczyć stadion i poznać otoczenie. Byłem bardzo pozytywnie zaskoczony wszystkim, czego wtedy doświadczyłem. Miasto jest ogromne, a ludzie bardzo uprzejmi i mili - powiedział Francuz po podpisaniu kontraktu. Alfarela karierę rozpoczął w Le Havre. Nie przebił się do pierwszej drużyny i w 2018 roku przeszedł do grającego na piątym poziomie rozgrywkowym ESM Gonfreville, a po kilku miesiącach przeniósł się do czwartoligowego FC Annecy. 8 lipca 2021 roku

podpisał kontrakt z Paris FC. W SC Bastia występował przez ostatnie dwa sezony. W ubiegłym sezonie Bastia zajęła 13. miejsce w Ligue 2, a Alfarela w 37 ligowych meczach strzelił 12 goli. W kadrze Legii wcześniej było już sześciu napastników. Alfarela o miejsce w składzie będzie rywalizował z Czechem Tomaszem Pekarthem, Hiszpanem Markiem Guelem, Kameruńczykiem Jeanem-Pierrem Nsame, Stowiercem Błażem Kramerem, Jordanem Majchrzakiem i Maciejem Rosółkiem, który wkrótce może odejść do Piasta Gliwice. - Dołączył do nas kolejny ofensywny zawodnik. Miguel to piłkarz, który dysponuje bardzo dobrą szybkością i lubi dryblować. Może być dla nas rozwiązaniem na kilku pozycjach. Z reguły występował w roli drugiego, mobilnego napastnika, ale też grywał jako ofensywny pomocnik - oznajmił dyrektor sportowy Legii Jacek Zieliński. W środę Legia poinformowała też o odejściu Makany Baku do

Atromitosu Ateny. Skrzydłowy występował w stołecznym klubie przez dwa sezony. W 40 meczach strzelił gola i zaliczył dwie asysty.
>>> Rafał Strąček został piłkarzem GKS Katowice, który wykupił 25-letniego bramkarza z drugoligowego francuskiego Girondins Bordeaux. Strąček przed wyjazdem w 2022 roku do Francji grał w Stali Mielec. Jest dziewiętnym graczem zatrudnionym latem przez GKS. Dzień wcześniej śląski klub - także na zasadzie transferu definitywnego - pozyskał z Rakowa Częstochowa pomocnika Bartosza Nowaka. - GKS był konkretny i profesjonalny. Było widać, że mnie chce. We Francji dużo się nauczyłem na boisku i poza nim. To była cenna lekcja życiowa i piłkarska - powiedział zawodnik, który miał podpisać z francuskim klubem kontrakt obowiązujący do czerwca 2026. W Katowicach podpisał umowę o rok krótszą. Katowiczanie rywalizowali z ekipą z Bordeaux w 1/16 fina-

łu Pucharu UEFA 30 lat temu. U siebie wygrali 1:0, na wyjeździe zremisowali 1:1. W ekipie rywali grali wtedy m.in. znani z reprezentacji Francji Zinedine Zidane, Bixente Lizarazu czy Christophe Dugarry. GKS wrócił do elity po 19-letniej przerwie. W inauguracyjnej kolejce zawodnicy trenera Rafała Góraka u siebie przegrali 1:2 z Radomiakiem.

SPARINGI: Wigry Suwałki - Rominta Gołdap 7:1, Znicz Biała Piska - Orzeł Kolno 5:1, Pisa Barczewo - Start Nidzica 3:2, Jeziorak Iława - Huragan Morąg 3:0, Tęcza Biskupiec - Mamry Giżycko 5:1, Mazur Ełk - Promień Mońki 3:2, Mrągowiec Mrągowo - Kłobuk Mikołajki 7:2, Sokół Ostroda - Błękitni Orneta 4:3, MKS Korze - Victoria Bartoszyce 1:1, Olimpia Olsztynek - GKS Stawiguda 2:1, Śniardwy Orzysz - Czarni Olecko 2:1, Stomil II Olsztyn - LKS Różnowo 8:0, Motor Lubawa - LKS Tyrowo 3:1, Olimpia II Elbląg - Zatoka Braniewo 3:0.

DRYH, EM

WALIZKI PIENIĘDZY NIKT NIE DAJE

PIŁKA NOŻNA O zmianach w akcjonariacie w Stomilu Olsztyn napisaliśmy w poprzednim wydaniu "Gazety Olsztyńskiej". Jako pierwszy o tym poinformował Michał Żukowski, który oddał stery klubu w ręce Piotra Gajewskiego i Tymona Zastrzeżyńskiego.

Teraz w sieci pojawił się komentarz Piotra Gajewskiego, który będzie teraz odpowiedzialny za losy klubu w III lidze.

- OD WTORKOWEGO WIECZORU ODBIERAM GRATULACJE I... WYRAZY WSPÓŁCZUCIA ALBO ZDZIWIENIA. ROZUMIEM. I JEDNO, I DRUGIE. BO SAM SIĘ TAK CZUJĘ. AMBIWALENTNIE - CZYTAMY WE WPISIE PIOTRA GAJEWSKIEGO.

- We wtorek wraz z moim przyjacielem Tymonem Zastrzeżyńskim, po dwóch miesiącach trudnych rozmów i stopniowego poznawania sytuacji klubu, podpisaliśmy porozumienie z Michałem Żukowskim i Arkadiuszem Tymińskim, na mocy którego przejmujemy znaczący pakiet akcji oraz bieżącą odpowiedzialność za losy Stomilu. Michał Żukowski pozostaje

współwłaścicielem klubu i ma pomóc w utrzymaniu bieżących oraz pozyskaniu nowych relacji sponsorskich. Na dziś to najrozsądniejsze i w zasadzie jedyne sensowne rozwiązanie. Przed nami arcyskomplikowana misja. Sytuacja Stomilu jest bowiem bardzo trudna. Pod wieloma względami. I warto to sobie uzmysłowić. To pacjent poturbowany i schorowany, ale jeszcze żyje. „Dlaczego w ogóle się wto pakujemy?” - pyta nas wielu znajomych. Cóż, logicznego wytłumaczenia tu nie ma. Pieniądze zarabiamy gdzie indziej, są inne, bezpieczniejsze dla zdrowia psychicznego rozwiązania. Chodzi jednak o... to „coś”. O piłkarską pasję, zajątkę. Okibicowskie emocje. O lokalny patriotyzm. O poczucie odpowiedzialności społecznej. O chęć zmierzenia się z wyzwaniem. O szybsze serce bicie.

- Nie przychodzimy z walizką pieniędzy - jasno sta-



Fot. Emil Marecki

wia sprawę Piotr Gajewski. - Nie mamy magicznej różdżki. Nie obiecujemy złotych gór. I nie wiemy, czy się uda.

Oczywiście w umowie zadeklarowaliśmy pewien niebagatelny wkład środków własnych. Najpewniej będzie ich więcej. Na dziś, równie mocno co pieniądze, Stomilowi potrzeba jednak nowych struktur i procedur - takich, które pozwolą mu na dalszy rozwój, gdy budżet i otoczenie klubu (również to infrastrukturalne) będą na to gotowe.

Bez solidnych fundamentów trudno przecież myśleć o skalowaniu projektu. Zakładamy pozyskanie partnerów, sponsorów, być może inwestorów. Deklarujemy kontakty, doświadczenie biznesowe i zaangażowanie. Szczere. Tylko tyle i aż tyle. Bez żadnych innych gwarancji. Co jeszcze? Przede wszystkim chcemy sprawić, by Stomil zaczął łączyć, a przestał dzielić. By odbudował lokalną, regionalną tożsamość i zaczął



PIOTR GAJEWSKI:

- STOMIL TO NIE UDZIAŁY, PARAGRAFY I PROCENTY. STOMIL TO LUDZIE

kojarzyć się nieco bardziej przyjaźnie niż obecnie. By każdy kibic czy sympatyk „Dumy Warmii” przychodził do klubu, na stadion czy na inne kibicowskie wydarzenia jak do siebie. Nikogo nie chcemy zapraszać. Bo to nie jest nasz klub. Tzn. nie jest tylko nasz. Oczywiście ma jakąś tam formę prawną, ale Stomil to nie udziały, paragrafy i procenty. Stomil to ludzie. Tak więc... nie zapraszamy. Jesteście u siebie. Do siebie nie trzeba zapraszać. A na-

wet nie wypada. Prawda? - kończy Gajewski.

Piotr Gajewski to przedsiębiorca z Olsztyna, Tymon Zastrzeżyński to z kolei współzałożyciel m.in. działającej w branży finansowej Grupy Loan-do, która kilka lat temu była jednym ze sponsorów Stomilu. Piotr Gajewski w Radzie Nadzorczej Stomilu Olsztyn był w latach 2021-22, zrezygnował po spadku klubu do II ligi.

Stomil w ten weekend rozegra dwa spotkania sparingowe. Najpierw w piątek (godz. 17:30) na bocznym boisku przy al. Piłsudskiego 69a odbędzie się gra kontrolna z IV-ligowym DKS-em Dobrze miasto. W sobotę (godz. 11) w Mławie nastąpi ostateczna weryfikacja przed startem III ligi. Stomil zagra na wyjeździe z ligowym rywalem - Mławianką. Pierwsze spotkanie ligowe zaplanowano na 2 sierpnia w Olsztynie z Unią Skierniewice. **EM**

O PIŁCE

* Nigdy nie widziałem takiego cyrku - powiedział trener olimpijskiej reprezentacji Argentyny Javier Mascherano po porażce 1:2 z Marokiem na inaugurację turnieju w Paryżu. Sędziowie zmienili wynik meczu godzinę po ostatnim gwizdku, który jak się okazało nie zakończył spotkania. Na stadionie w Saint-Etienne Marokańczycy prowadzili 2:1, gdy w 16. minucie doliczonego przez szwedzkiego sędziego Glenna Nyberga czasu gry Cristian Medina zdobył wyrównującego gola. Wydawało się, że w tym momencie arbiter zakończył spotkanie i niezadowoleni marokańscy kibice rzucali z trybun kubki z napojami i różne inne przedmioty, w tym prawdopodobnie także niewielkie petardy. Kilku z nich wbiegło na murawę i obie drużyny w pośpiechu udały się do

szatni. - Nie potrafię wyjaśnić, co się stało. Spędziliśmy około półtorej godziny w szatni, gdzie nikt nam nie mówił, co się wydarzy - powiedział dziennikarzom Mascherano, były piłkarz Barcelony, mistrz olimpijski z 2004 i 2008 roku. Wynik jako końcowy pojawił się nawet na stronie FIFA. Tymczasem po godzinie organizatorzy poinformowali, że spotkanie zostało jedynie zawieszone, a system VAR sprawdza, czy ostatnia bramka została zdobyta prawidłowo. Ostatecznie uznano, że jeden z Argentyńczyków był na pozycji spalonej i gol nie został uznany. Dwie godziny po przerwaniu spotkania gra została wznowiona na pustym już stadionie i trwała około trzech minut. Po nich Nyberg oficjalnie już zakończył mecz, wygrany przez Maroko 2:1.

>>> **Wyniki pierwszych meczów olimpijskiego turnieju mężczyzn, grupa A:** Gwinea - Nowa Zelandia 1:2 (0:1), Francja - USA 3:0 (0:0); **grupa B:** Argentyna - Maroko 1:2 (0:1), Irak - Ukraina 2:1 (0:0); **grupa C:** Uzbekistan - Hiszpania 1:2 (1:1), Egipt - Dominikana 0:0; **grupa D:** Japonia - Paragwaj 5:0 (1:0), Mali - Izrael 1:1 (0:0). * W rundzie wstępnej Pucharu Polski Stomil Olsztyn zagra na wyjeździe z Podbeskidziem.

>>> **6 sierpnia:** Podbeskidzie Bielsko-Biała - Stomil Olsztyn (19), Hutnik Kraków - Zagłębie II Lubin, Pogoń Siedlce - Lech II Poznań, Polonia Bytom - GKS Jastrzębie; **7 sierpnia:** Stal Stalowa Wola - Olimpia Elbląg (17), KKS 1925 Kalisz - Olimpia Grudziądz, Radunia Stężyca - ŁKS II Łódź, Zagłębie Sosnowiec - Sandecja



Fot. facebook/Hutnik

Wojciech Muzyk podpisał kontrakt z Hutnikiem Warszawa

Nowy Sącz, Kotwica Kołobrzeg - Skra Częstochowa, Chojniczanka Chojnice - Wisła Puławy. * 24-letnia Natalia Piątek zmieniła klub. Bramkarka trafiła do szwajcarskiego YB Berno. Piątek rozpoczynała karierę w Sokole Ostróda, aby następnie trafić do Stomilanek Olsztyn. W lipcu 2018

roku przeniosła się na drugi koniec Polski, do AZS PWSZ Wałbrzych. Tam większość czasu zmagając się z ciężką kontuzją, do której doszło przed meczem młodzieżowej reprezentacji Polski. Po kilku operacjach udało się jej jednak powrócić do treningów. Latem 2020 roku pomocną dłoń wyciągnęła Olimpia Szczecin (obecnie Pogoń), a sezon później już reprezentowała barwy KKP Sportis Bydgoszcz. Na początku 2022 roku trafiła do austriackiego Sankt Polten, uczestnika Ligi Mistrzyń, z którym w minionej kampanii świętowała mistrzowski tytuł. Z nowym klubem młodzieżowa reprezentantka Polski podpisała umowę obowiązującą do 2025 roku. YB Berno na tytuł najlepszej żeńskiej drużyny w Szwajcarii

czeka od 2011 roku. Zeszlą edycję rozgrywek L'AXA Women's Super League ekipa zakończyła tuż za podium. * 25-letni Wojciech Muzyk, wychowanek Czarnych Olecko, podpisał kontrakt z Hutnikiem Warszawa. Umowa bramkarza ze stołecznym klubem będzie obowiązywać przez rok z opcją przedłużenia. Na poziomie centralnym Muzyk rozegrał 94 spotkania. W piłkarskim CV posiada takie kluby jak MKS EtK, Olimpia Grudziądz (29 spotkań w II lidze i jeden w I lidze), Legia Warszawa (jeden mecz na poziomie ekstraklasy, 10 pojedynków w trzecioligowych rezerwach), Siarka Tarnobrzeg (18 meczów) i Stal Stalowa Wola. Tej ostatniej drużyny bronił barw wiosną 2024 roku, stojąc między słupkami w dwóch meczach II ligi. **PP**

TANECZNA NOWOŚĆ W PROGRAMIE

Igrzyska w Paryżu obfitować będą w nowości, choć zadebiutuje tylko taniec sportowy breaking. Do znaczących zmian dojdzie jednak w programie imprezy, bowiem pojawi się 16 nowych konkurencji. Po raz pierwszy ma także dojść do pełnego równouprawnienia.

Breaking to styl taneczny pochodzący z USA, który zawiera wiele elementów siłowo-sprawnościowych. Będzie to jeden z czterech dodatkowych sportów zaproponowanych przez organizatorów. Kolejny, który ma przede wszystkim przyciągnąć na igrzyska młodzież i sprawić, że impreza ta stanie się bardziej atrakcyjna dla młodszych kibiców.

BREAKING DROGĘ DO OLIMPIJSKIEGO PROGRAMU ROZPOCZĄŁ W 2018 ROKU, GDY ZADEBIUTOWAŁ PODCZAS IGRZYSK MŁODZIEŻY W BUENOS AIRES. ZAWODY ZOSTAŁY UZNANE ZA SUKCES, CO UREALNIŁO MARZENIA TANCERZY O PEŁNOPRAWNYM DEBIUCIE W PARYŻU.

Pozostałe z czterech dodatkowych dyscyplin, które rozgrywane będą we francuskiej stolicy, to wspinaczka sportowa, skateboarding i surfing, ale one zadebiutowały już w Tokio.

W przypadku wspinaczki dojdzie jednak do zmiany, bowiem zamiast jednej konkurencji



Fot. PAP/Leszek Szymański

Prezes PKOl Radosław Piesiewicz i kapitan reprezentacji polskich siatkarzy Bartosz Kurek podczas uroczystości wręczania nominacji olimpijskich

rozgrywane będą dwie - wspinaczka na czas została wyodrębniona z kombinacji, na którą w Paryżu składać się będą bouldering i prowadzenie. W „czasówce” spore szanse na podium ma rekordzista świata Aleksandra Mirosław. Polka to także dwukrotna mistrzyni świata w tej konkurencji (2018, 2019), trzykrotna mistrzyni świata juniorów (2009, 2011 i 2013).

Igrzyska to nie tylko nowości w dyscyplinach. Inną ważną zmianą będzie pełna równość - w imprezie weźmie udział taka sama

liczba mężczyzn, jak i kobiet. Jest to część obrazująca slogan wydarzenia: „Igrzyska szeroko otwarte”.

- Dzięki temu programowi dostosowujemy igrzyska olimpijskie w Paryżu do świata po koronawirusie. W dalszym ciągu zmniejszamy koszty i działamy tak, by organizacja tej imprezy była mniej skomplikowana. Dodatkowo po raz pierwszy w historii igrzysk weźmie w nich udział dokładnie taka sama liczba kobiet i mężczyzn. Duży nacisk kładziemy również na młodzież - powiedział

o zmianach przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOl) Thomas Bach.

BY OSIĄGNĄĆ PEŁNĄ RÓWNOŚĆ, A TAKŻE W ZWIĄZKU Z OGRANICZENIEM LICZBY SPORTOWCÓW - WE FRANCUSKIEJ STOLICY MA ICH BYĆ 10,5 TYS., CO JEST REDUKCJĄ O OKOŁO 600 OSÓB W PORÓWNIANIU DO TOKIO - DOKONANO PEWNYCH MODYFIKACJI W PROGRAMIE IMPREZY.

W boksie jedną z męskich kategorii wagowych zajmie kobieca, natomiast w żeglarskiej zmieniono klasy tak, by mogli w nich rywalizować przedstawiciele obu płci. Z programu usunięto konkurencje RS:X oraz 470 kobiet i mężczyzn, a także Finn mężczyzn, a włączono iQ-Foil i kiteboarding obu płci, ILCA 7 mężczyzn oraz ILCA 6 kobiet. Z kolei klasa 470 będzie miała status mieszanej, bo załogi tworzyć będą kobieta i mężczyzna.

W kajakarstwie zamiast rywalizacji na 1000 m w K2 oraz C2 mężczyźni będą pokonywać dystans 500 m. Z kolei zrezygnowano z rywalizacji na 200 m na rzecz kajakowego crossu, zaliczanego do kajakarstwa górskiego.

Nowości pojawią się także w lekkoatletyce. Chód drużynowy na 35 km pojawi się w miejsce chodu mężczyzn na 50 km, w którym trzy lata temu w Tokio niespodziewanym mistrzem olimpijskim został Dawid Tomala. Wbiegach na dystansach między 200 a 1500 m, włączając w to bieg przez płotki, dodano repesaze.

W strzelectwie skeet drużyn mieszanych zastąpi trap drużyn mieszanych,

natomiast w podnoszeniu ciężarów zredukowano liczbę konkurencji z 14 do 10, usuwając z programu po dwie kategorie wagowe kobiet i mężczyzn.

Równouprawnienie nie dotyczy jednak wszystkich dyscyplin, a 28 z 32. Pływanie synchroniczne oraz gimnastyka artystyczna to wciąż domena kobiet, a boks i zapasy - mężczyzn. W pływaniu synchronicznym po raz pierwszy będą jednak mogli wystąpić panowie, a w programie olimpijskim zadebiutuje układ akrobatyczny drużyn mieszanych.

Zmiany, choć nie aż tak znaczące, dotyczą także siatkówki. Zarówno w turnieju kobiet, jak i mężczyzn zespoły będą w Paryżu podzielone na trzy grupy po cztery. Każda reprezentacja rozegra więc po trzy mecze w fazie grupowej, a nie pięć jak miało miejsce wcześniej, gdy grupy były tylko dwie. Faza pucharowa pozostaje bez zmian, awansują do niej dwie najlepsze ekipy z każdej grupy a także dwie najlepsze z trzecich miejsc.

Łącznie w tegorocznych igrzyskach przyznanych zostanie 329 kompletów medali. To o 10 mniej niż trzy lata temu w Tokio.

PARYŻ W LICZBACH

Po raz trzeci Paryż będzie gospodarzem olimpiady, która - według szacunków organizatorów - przyciągnąć ma 15 milionów kibiców. Dla ponad 10 tysięcy sportowców przygotowano m.in. trzy miliony... bananów.

1 - tylko jedna dyscyplina zadebiutuje w Paryżu - taniec sportowy breaking

2 - po raz pierwszy w historii impreza odbędzie się na dwóch kontynentach, bowiem na Tahiti rywalizować będą surferzy

3 - stolica Francji jako pierwsze miasto w historii trzykrotnie będzie gospodarzem igrzysk olimpijskich, wcześniej gościła najlepszych sportowców w 1900 i 1924 roku

4 - cena w euro jednorazowego biletu na komunikację miejską między 20 lipca a 8 września; jest to wzrost o 1,9 euro w porównaniu do aktualnej ceny

19 - dni toczyć się będzie sportowa rywalizacja

20 - miasta, w których rozgry-

wane będą olimpijskie zawody

32 - dyscypliny, w których rywalizować będą zawodnicy we Francji

33 - edycja letniej olimpiady odbędzie się tego lata w Paryżu

35 - areny igrzysk, w tym 23 już istniejące obiekty, dziewięć tymczasowych oraz trzy nowe

100 - po tylu latach igrzyska olimpijskie wracają do Paryża

298 - polskie medale w historii igrzysk: 72 złote, 89 srebrnych, 137 brązowych

329 - liczba konkurencji

754 - sesje sportowe, w tym ceremonie medalowe

6000 - zaplanowana liczba kontroli antydopingowych

10 500 - tylu sportowców ma wziąć udział w olimpiadzie

15 800 - liczba kilometrów dzielących Paryż od Teahupo'o, miejscowości na Tahiti, gdzie o olimpijskie medale rywalizować będą surferzy; to rekordowa odległość między miastem-gospodarzem igrzysk a areną zmagania sportowców w historii

20 000 - dziennikarzy zostało akredytowanych w Paryżu

45 000 - wolontariuszy

67 000 - osób czuwać będzie nad bezpieczeństwem; w ochronę imprezy ma być zaangażowanych 30 tys. policjantów i żandarmów, 15 tys. żołnierzy, a także być może nawet 22 tys. pracowników prywatnych firm ochroniarskich

3 000 000 - bananów ma być przygotowanych dla sportowców w stołówce w wiosce olimpijskiej

13 000 000 - posiłków zostanie wydanych sportowcom, łącznie z przekąskami, przy założeniu, że 80 proc. żywności będzie pochodzenia francuskiego

15 000 000 - kibiców ma zasiąść na trybunach w trakcie igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich; ok. 12 proc. mają stanowić fani zza granicy

1 000 000 000 - widzów przed telewizorami obejrzy ceremonię otwarcia

8 800 000 000 - euro wyniósł budżet paryskiej olimpiady

OLIMPIJSKI DEBIUT MAĆKA KOWALEWICZA

OLIMPIADA Prezes Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego Andrzej Kijowski uważa, że w Paryżu siedmioosobową ekipę biało-czerwonych stać na udział w dwóch finałach. - Na to liczymy, a realnym marzeniem wydaje się jeden medal - przyznał.

W olimpijskich zawodach strzeleckich, które rozegrane zostaną w odległym od Paryża o 263 km Chateauroux, siódmką reprezentantów Polski stać na dwa finały oraz zdobycie medalu, na który czekamy już 12 lat - powiedział Andrzej Kijowski, prezes i trener, który już po raz dziewiąty - od Barcelony w 1992 roku - będzie opiekować się zawodnikami i zawodniczkami w czasie igrzysk.

Polscy strzelcy zdobyli w dotychczasowych startach olimpijskich w latach 1924-2020 12 medali: cztery złote, trzy srebrne i pięć brązowych. Ostatni wywalczyła w Londynie w 2012 roku Sylwia Bogacka, zajmując drugie miejsce w karabinie pneumatycznym 40 strzałów na dystansie 10 metrów. Taki dorobek plasuje ich na siódmym miejscu w rankingu polskich związków sportowych.

W historii nowożytnych igrzysk, z których pierwsze odbyły się w 1896 roku w Atenach, tylko dwukrotnie - w 1904 roku w St. Louis oraz w 1928 roku w Amsterdamie - nie rywalizowano w strzelectwie. Kobiety po raz pierwszy stanęły na olimpijskiej strzelnicy w Monachium w 1972 roku.

Przed stu laty w stolicy Francji wystąpiło siedmiu strzelców. Najlepiej spisał się w rywalizacji indywidualnej Marian Borzemski, plasując się na 25. miejscu w pistolecie szybkostrzelnym.

Na pierwszy olimpijski medal polscy strzelcy czekali 12 lat - w 1936 roku w Berlinie na najniższym stopniu podium w konkurencji karabinu małokalibrowego na 50 metrów w postawie leżącej stanął Władysław Karaś. Po kolejnych 20 latach w skarbcu medalowym biało-czerwonych pojawiło się srebro z Melbourne - wi-



Fot. archiwum domowe

Maciej Kowalewicz z Gwardii Olsztyn olimpijską rywalizację rozpocznie w sobotę od eliminacji mikstów w karabinie pneumatycznym

cemistrzem olimpijskim w trapie (200 rzutków) został Adam Smelczyński.

Rekordzistką medalową jest Renata Mauer-Róžańska, która trzykrotnie stanęła na podium igrzysk. Dwukrotnie została mistrzynią olimpijską - w Atlancie (1996) triumfowała

w karabinie pneumatycznym (40 strzałów) w pozycji stojącej na 10 metrów oraz cztery lata później w Sydney, gdzie była najlepsza w karabinie 3x20 strzałów z trzech postaw. Uzupełnieniem tej kolekcji jest brąz wywalczony w Atlancie w karabinie z trzech postaw na 50 metrów.

W zestawieniu najbardziej utytułowanych przedstawicieli strzelectwa wyprzedza Józefa Zapędzkiego, dwukrotnego mistrza olimpijskiego (Meksyk 1968, Monachium 1972) w pistolecie sylwetkowym.

Natomiast jeśli chodzi o liczbę występów olimpijskich to Mauer-Róžańska z czterema ustępuje Smelczyńskiemu, który startował w sześciu igrzyskach w latach 1956-76, oraz Józefowi Zapędzkiemu - pięć startów (1964-80).

Polska ekipa na Paryż liczy siedmioro zawodników - cztery kobiety i trzech mężczyzn. Tworzą

ją: Klaudia Breś (Zawisza Bydgoszcz) - wystartuje w pistolecie pneumatycznym i sportowym, Julia Piotrowska (Śląsk Wrocław) - karabin pneumatyczny, karabin pneumatyczny pary mieszane, Tomasz Bartnik (Legia Warszawa) - karabin trzy postawy, pneumatyczny, karabin pneumatyczny pary mieszane, Maciej Kowalewicz (Gwardia Olsztyn) - karabin trzy postawy, pneumatyczny, karabin pneumatyczny pary mieszane, Aneta Stankiewicz (Zawisza) - karabin pneumatyczny, karabin pneumatyczny pary mieszane, Aleksandra Pietruk (Kaliber Białystok) - karabin trzy postawy i Natalia Kochańska (Gwardia Zielona Góra) - karabin trzy postawy.

W największej sportowej imprezie zadebiutują: Kochańska, Kowalewicz, Piotrowska oraz Pietruk. Breś po raz trzeci wystąpi w igrzyskach, poprzednio

startowała w Rio de Janeiro (2016) oraz w Tokio (2021), gdzie rywalizowali także Bartnik i Stankiewicz.

Konkurencje strzeleckie rozegrane zostaną w mającym 10-wiekową Chateauroux, położonym w Regionie Centralnym - Dolinie Loary w departamencie Indre, które jest „miastem bliźniaczym” Olsztyna. Tam też zamieszkała sportowcy oraz członkowie ekipy.

- Dla nas i pozostałych uczestników konkurencji strzeleckich przebudowany obiekt w Chateauroux jest całkowicie nieznany - przyznała dyrektorka sportowa w Polskim Związku Strzelectwa Sportowego Jolanta Tołczyk. - Tamtejsze strzelnice nie były wcześniej dostępne. Nie odbył się również, co jest zawsze w zwyczaju, test przedolimpijski, którym są zwykle mistrzostwa świata czy też imprezy z cyklu Pucharu świata.

POLSKI WEEKEND W PARYŻU

SOBOTA

>>> JEŹDZIECTWO

Godz. 9.30: WKKW indywidualnie - Małgorzata Korycka, Robert Powata, Paweł Warszawski, WKKW drużynowo, dzień pierwszy

>>> KAJAKARSTWO GÓRSKIE

Godz. 15: C1, eliminacje - Grzegorz Hedwig; g. 15.50, K1, eliminacje - Klaudia Zwolińska

>>> KOLARSTWO SZOSOWE

Godz. 14.30: jazda indywidualna na czas - Marta Lach, Agnieszka Skalniak-Sójka; g. 16.34, jazda indywidualna na czas - Michał Kwiatkowski

>>> PŁYWANIE

Godz. 11: 100 m st. klasycznym, eliminacje - Jan Katusowski; 4x100 m st. dowolnym kobiet - eliminacje, 4x100 m st. dowolnym mężczyzn, eliminacje; g. 21.15: 100 m st. klasycznym mężczyzn, półfi-

nały; g. 21.37: 4x100 m st. dowolnym kobiet; g. 21.50: 4x100 m st. dowolnym mężczyzn

SIATKÓWKA

Godz. 17: Polska - Egipt (mężczyźni)

STRZELECTWO

Godz. 9: karabin pneumatyczny 10 m mikst, eliminacje - Tomasz Bartnik, Aneta Stankiewicz; Maciej Kowalewicz, Julia Piotrowska; g. 10.30: karabin pneumatyczny 10 m mikst, o brązowy medal; g. 11: karabin pneumatyczny 10 m mikst, finał; g. 12.30: pistolet pneumatyczny 10 m kobiet, eliminacje - Klaudia Breś

SZERMIERKA

Godz. 10: szpada kobiet indywidualnie, 1. runda - Alicja Klasik, Renata Knapik-Miazga, Martyna Swatowska-Wenglarczyk; g. 10.50: 2. runda; g. 14.10: 1/8 finału; g. 15.50: ćwierćfinały; g. 19: półfinały;

g. 20.40: o brązowy medal; g. 21.30: finał

TENIS STOŁOWY

Godz. 15: gra pojedyncza kobiet, kwalifikacje - Natalia Bajor, Katarzyna Węgrzyn; g. 20: gra pojedyncza kobiet, 1. runda

TENIS

Godz. 12: gra pojedyncza kobiet, 1. runda - ew. Magdalenę Fręch, Magda Linette, Iga Świątek; debel kobiet, 1. runda - ew. Magda Linette, Alicja Rosolska; g. 19: gra pojedyncza kobiet, 1. runda

WIOŚLARSTWO

Godz. 12.30: czwórka podwójna mężczyzn, przedbiegi - Dominik Czaja, Fabian Barański, Mirosław Ziętarski, Mateusz Biskup

NIEDZIELA

BOKS

Godz. 11.16: 71 kg mężczyzn, 1. runda - Damian Durkacz; g.

11.48: 92 kg mężczyzn, 1. runda - Mateusz Bereźnicki; g. 12.52: 66 kg kobiet, 1. runda - Aneta Rygielska

JEŹDZIECTWO

Godz. 10.30: WKKW indywidualnie, dzień 2 - Małgorzata Korycka, Robert Powata, Paweł Warszawski, WKKW drużynowo, dzień drugi

KAJAKARSTWO GÓRSKIE

Godz. 15.30: K1 kobiet, półfinał - ew. Klaudia Zwolińska; g. 17.45: K1 kobiet

KOLARSTWO GÓRSKIE

Godz. 14.10: kobiety - Paula Gorycka

PŁYWANIE

Godz. 11: 100 m st. klasycznym kobiet, eliminacje - Dominika Sztandera; 100 m st. grzbietowym mężczyzn, eliminacje - Ksawery Masiuk; g. 21.15: 100 m st. klasycznym kobiet, półfinały; g. 21.37: 100 m st. grzbietowym mężczyzn,

półfinały; g. 21.54: 100 m st. klasycznym mężczyzn, finał - ew. Jan Katusowski

SIATKÓWKA

Godz. 13: Polska - Japonia (kobiety)

STRZELECTWO

Godz. 9.15: karabin pneumatyczny 10 m kobiet, eliminacje - Aneta Stankiewicz, Julia Piotrowska; g. 11.15: karabin pneumatyczny 10 m mężczyzn, eliminacje - Tomasz Bartnik, Maciej Kowalewicz; g. 12: pistolet pneumatyczny 10 m kobiet, finał - ew. Klaudia Breś

SZERMIERKA

Godz. 9.30: floret kobiet indywidualnie, 1. runda - Martyna Jelińska, Hanna Łyczbińska, Julia Walczyk-Klimaszuk; g. 10.25: 2. runda; g. 14.05: 1/8 finału; g. 15.55: ćwierćfinały; g. 19: półfinały; g. 20.50: o brązowy medal; g. 21.45: finał

TENIS STOŁOWY

Godz. 10: gra pojedyncza kobiet, 1. runda - ew. Natalia Bajor, Katarzyna Węgrzyn; g. 20: 1. runda

TENIS

Godz. 12: gra pojedyncza kobiet, 1. runda - ew. Magdalenę Fręch, Magda Linette, Iga Świątek; debel kobiet, 1. runda - ew. Magda Linette, Alicja Rosolska; g. 19: gra pojedyncza kobiet, 1. runda

WIOŚLARSTWO

Godz. 11.30: dwójka podwójna wagi lekkiej kobiet, przedbiegi - Martyna Radosz, Katarzyna Wetna

ŻEGLARSTWO

Klasa iQFoil kobiet - Maja Dziarnowska; klasa iQFoil mężczyzn - Paweł Tarnowski; 49er FX kobiet - Aleksandra Melzacka, Sandra Jankowiak; 49er mężczyzn - Dominik Buksak, Szymon Wierzbicki

W PARYŻU IGA GRA ZNAKOMICIE

Rozstawiona z numerem jeden Iga Świątek rozpocznie rywalizację w igrzyskach w Paryżu od pojedynku z Rumunką Iriną-Camelia Begu. W turnieju tenisistów w 2. rundzie może dojść do pojedynku Serba Novaka Djokovica z Hiszpanem Rafaellem Nadalem.

Swoje rywalki poznały również pozostałe Polki - Magda Linette i Magdalena Fręch. Pierwsza z nich trafiła na występującą jako zawodniczka neutralna Rosjanę Mirrę Andriejewą (32. w światowym rankingu), a Magdalena Fręch na Bułgarkę Wiktorię Tomową (49.).

23-LETNIA ŚWIĄTEK JEST ZDECYDOWANĄ FAWORYTKĄ RYWALIZACJI PAŃ. NA KORTACH ZIEMNYCH W PARYŻU CZUJE SIĘ ZNAKOMICIE - WYGRAŁA TUTAJ CZTERY RAZY WIELKOSZLEMOWY FRENCH OPEN - W 2020, 2022, 2023 I 2024 ROKU.

Z zajmującą 136. miejsce w światowym rankingu Begu tenisistka z Raszyna grała dotychczas raz - pokonała ją gładko 6:1, 6:0 w lipcu 2021 roku w 3. rundzie Wimbledonu. Jeżeli i tym

razem pokona doświadczoną, bo prawie 34-letnią Rumunkę, wtedy w kolejnej rundzie zmierzy się z Argentyńką Nadią Podoroską lub Francuzką Diane Parry.

Fręch (57. w rankingu WTA) w przypadku zwycięstwa nad Tomową zagra z rozstawioną z „jedenastką” Amerykanką Emmą Navarro lub Austriaczką Julią Grabher.

Natomiast potencjalną rywalką Linette (48.) w drugiej rundzie będzie rozstawiona z „czwórką” Włoszka polskiego pochodzenia Jasmine Paolini lub Rumunka Ana Bogdan.

Do rywalizacji w deblu pań przystąpią Linette i Alicja Rosolska. W 1. rundzie zmierzą się z Ukrainkami Martią Kostiuks i Dajaną Jastremską.

Wśród mężczyzn zabraknie w singlu Huberta Hurkacza. Wrocławianin miał być jedynym polskim singlistą, ale wciąż dochodzi do zdrowia po kontuzji odniesionej



Fot. PAP/Adam Warzawa

Iga Świątek jest jedną z mocnych polskich kandydatek do olimpijskiego złota

w Wimbledonie. Niestety, ma to fatalne konsekwencje, ponieważ Polska nie może wystawić żadnej pary w grze podwójnej mężczyzn oraz mieszanej. W deblu Hurkacz miał wystąpić z Janem Zielińskim, natomiast w mikście - ze Świątek.

Rywalą rozstawionego z jedyneką Serba Novaka Djokovica w 1. rundzie gry

pojedynczej będzie Australijczyk Matthew Ebden. Natomiast w kolejnej rundzie przeciwnikiem słynnego tenisisty może być inna legenda tej dyscypliny - Rafael Nadal, o ile wcześniej Hiszpan upora się z Węgrem Martonem Fucovicem.

Światowe media już szykują się na ewentualne starcie dwóch wielkich

gwiazd. „Po opublikowaniu czwartkowych wyników losowania Novak Djokovic i Rafael Nadal są na kursie kolizyjnym (...)” - napisano na stronie ATP.

Obaj grali ze sobą dotychczas 59 razy. Minimalnie lepszy bilans ma Djokovic - 30-29.

37-letni Serb triumfował 24 razy w turniejach wiel-

koszlemowych, a starszy o rok Hiszpan - 22-krotnie, z czego aż 14 razy na kortach ziemnych w Paryżu.

W singlu nie wystąpi natomiast Brytyjczyk Andy Murray. Dwukrotny złoty medalista olimpijski w singlu (2012 i 2016) zapowiedział w czwartek, że w swoim ostatnim turnieju przed zakończeniem kariery skupi się na występie w deblu. Tam tworzy duet z Danielem Evansem.

* Magdalena Fręch po kreczu Czeszki Laury Samson awansowała do finału turnieju WTA 250 na ziemnych kortach w Pradze. Polka prowadziła 3:6, 6:0, 4:2. To największy sukces łodzianki w karierze, bo jeszcze nigdy nie grała w finale turnieju WTA. Co ciekawe, jej finałową rywalką będzie inna Polka, bo w drugim półfinale Magda Linette pokonała 6:3, 3:6, 7:6 (7-2) rozstawioną z jedyneką Czeszkę Lindę Noskovą.

REKLAMA

Największa Hurtownia Odzieży w Olsztynie

Olsztyn, ul. Wyszyńskiego 7

tel. 89 534 63 52

www.gracjaolsztyn.pl



Z tym kuponem kupisz bez marży*
Oferta ważna do 10 sierpnia 2024 r.

Hurtownia wprowadziła na stałe

sprzedaż detaliczną

Serdecznie zapraszamy

• pon.-pt. 9.00-17.00
• sob. 9.00-15.00

* Do zakupu bez marży uprawniona tylko kupon z papierowego wydania gazety.



52240tr-q-M

SKRECZ, FORTEL I...



Szkoda, szkoda, szkoda.

Tydzień temu pisałem w tym miejscu, że Letnie Igrzyska Olimpijskie we Francji, które rozpoczynają się właśnie teraz (wreszcie!), będą najlepszymi w historii polskiego tenisa. Dotychczas bowiem, mimo sukcesów Jędrzejowskiej, Hebdy, Skoneckiego, Fibaka, Radwańskiej, Kuboty, Hurkacza i Świątek, wygranych turniejów Wielkiego Szlema czy finałów WS nigdy jeszcze nie mieliśmy olimpijskiego medalu. Tymczasem teraz szykowały się nam trzy medalowe szanse. Nie jest to jakaś polska megalomania, bo eksperci z ojczyzny Panatty,

Bertolucciego i Sinnera, czyli Italii, prognozowali, że w Paryżu Białe-Czerwoni w samym tylko tenisie zdobędą dwa złote medale! Chodziło o kobiecą grę pojedynczą, czyli oczywiście Igrę Świątek i grę mieszana, a więc panna Iga z Hubertem Hurkaczem. Tymczasem masz babo płacek - jak grom z jasnego nieba spadła na nie tylko polskie środowisko tenisowe, ale w ogóle sportowe wiadomość o rezygnacji tenisisty z Wrocławia z udziału w IO. A ponieważ nie ma możliwości wstawienia rezerwowych, bo decyduje ranking - to oznacza, że będą nas reprezentować na „francuskich” igrzyskach same panie. Kibice myśleli jeszcze, że da się podmienić za Hurkacza Jana Zielińskiego, który w mikście wygrał w tym roku dwa Wielkie Szlemy: Australia Open i Wimbledon. Niestety, nic z tych rzeczy, bo w turnieju

miksta mogą wystartować tylko ci tenisiści, którzy na Igrzyskach i tak już startują: w singlu czy deblu. Zieliński tego warunku nie spełnia, bo w grze pojedynczej go nie ma, a w grze podwójnej, owszem miał grać, ale z... kontuzjowanym Hurkaczem. To oznacza, że naszego triumfatora z Australii i Wielkiej Brytanii też na igrzyskach nie zobaczymy. Był, co prawda, jeden fortel, który temu służył, ale na niego się nie zdecydowano - prawdę mówiąc, nie wiem czemu. Chodzi o manewr występu pary Hurkacz - Zieliński, która by skreczowała po na przykład jednym czy dwóch gemach, ale dzięki temu Jan Zieliński zyskałby możliwość występu w mikście z Igrą Świątek. Wtedy szanse na medal byłyby być może nie mniejsze niż w przypadku pary Świątek - Hurkacz, bo

przecież Zieliński to wybitny „spec” od miksta, a Hurkacz to co prawda szósta, siódma rakietą świata w singlu, ale wirtuozem gry mieszanej jednak nie jest. Gdyby za naszą reprezentację olimpijską odpowiadał Imc Onufry Zagłoba, pewnie na taki manewr zaktądowanego z góry skreczowania i podmiany, o której pisałem, Polska by się zdecydowała. Ale nie jest, a postać stworzona przez Sienkiewicza żyła wszakże w czasach jeszcze przedtenisowych. Cóż, miały być dwa, trzy tenisowe medale w Paryżu, a tymczasem... Chyba że kobiecie podium w całości zajmie trójka muszkieterów w spódnicach: Iga Świątek, Magda Linette i Magdalena Fręch! Czego im i sportowej Polsce życzyć. A co, pomarzyć nie wolno?

RYSZARD CZARNECKI

 **NIERUCHOMOŚCI**

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL
503-103-703

do wynajęcia

LOKAL handlowo-usługowy
100m2, Barczewo, Mickiewicza
32, tel. 786-611-842

 **USŁUGI**

inne

ALTANY, jacuzzi, sauny produ-
cent, 880-033-370

SZYCIE kolder, 665-434-450

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, grab i inne
gatunki, transport gratis, cena:
300zł/mp, 794-630-121, 576-935-
573

inne

AKORDEONY naprawiam, 514-
821-128

POZDRAWIAM Szczep „Watra”

PRACA

dam pracę

ELBLĄG okolice - zatrudnię pra-
cownika do prac gospodarczych
z możliwością zakwaterowania,
504-262-593

ZATRUDNIĘ brukarzy pomocni-
ków, 600-36-33-76

ZATRUDNIĘ tokarzy i frezerów
oraz spawacz - ślusarz, 607-372-
535

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie,
501-172-462

ROLNICTWO

produkty rolne

FACELIĘ sprzedam, tel. 696-
851-833



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 19 lipca 2024 r.
odszedł na zawsze Nasz Najdroższy Mąż, Tata,
przyszły Dziadek, Brat i Szwagier

ś. † p. Stanisław Waldemar Macur

żeglarz, bojerowiec, wielokrotny medalista mistrzostw
Polski, Europy i Świata, trener i główny organizator
lodowych zawodów o najwyższej światowej randze.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w sobotę
27 lipca 2024 r. w kościele pw. św. Franciszka z Asyżu
w Olsztynie przy ul. Dybowskiego 2, o godzinie 11:30
modlitwą różańcową, o godzinie 12:00 zostanie
odprawiona msza święta pogrzebowa, po czym nastąpi
ceremonia pochowania ciała
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w żalobie Rodzina

Droga Julito,

łączymy się z Tobą w trudnym doświadczeniu straty
Twojego Ukochanego Męża.

Życzymy Ci, aby pamięć dobrych chwil, które spędziliście
razem umacniała Cię i prowadziła ku ukojeniu.

Dyrekcja i pracownicy MBP w Olsztynie



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę



**USŁUGI
POGRZEBOWE**

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

**GAZETA
OLSZTYŃSKA**

tel. **885 998 201**



Warmia&Mazury — MAGAZYN TURYSTYCZNY

Świat — Polska



PODRÓŻE KTÓRE INSPIRUJĄ

Magazyn można zakupić w salonikach prasowych, salonach Empik, na dworcach i lotniskach, a także online przez strony
internetowe **kupgazete.pl** i **e-kiosk.pl**. Reklama i prenumerata – **509 712 242**



SPORT.wm.pl

PIĄTEK-NIEDZIELA 26-28.07.2024

UROCZYSTY OTWARCIE NAD SEKWANA

W piątek odbędzie się ceremonia otwarcia igrzysk olimpijskich w Paryżu. Impreza została wyprowadzona ze stadionu, poza tym możemy spodziewać się wielu niespodzianek, bo każdy z organizatorów zawsze chce czymś zaskoczyć i kibiców, i sportowców.

Nie inaczej postąpili francuscy organizatorzy, którzy idąc za hasłem igrzysk bliskich naturze i jak najbardziej ekologicznych po raz pierwszy „wyprowadzili” uroczystą inaugurację ze stadionu i przenieśli ją nad Sekwanę, którą jednocześnie od lat starali się przygotować pod względem czystości do przeprowadzenia w niej olimpijskich zawodów wpływaniu na otwartym akwenie i triathlonie.

RZEKĄ NA ODCINKU
SZEŚCIU KILOMETRÓW
PRZEPLYNIE 115 ŁODZI
Z DELEGACJAMI
SPORTOWCÓW, A TRASA
BĘDZIE PROWADZIĆ OD
MOSTU AUSTERLIZ DO
PONT D'ENA. CEREMONIA
MA SIĘ SKŁADAĆ M.IN.
Z KILKUNASTU POKAZÓW,
A TANCERZE MAJĄ BYĆ
OBECNI NA KAŻDYM
Z MOSTÓW ZNAJDUJĄCYCH
SIĘ NA TRASIE PARADY.

Czymś, co odróżni tę ceremonię od dwóch poprzednich, czyli z igrzysk letnich w Tokio w 2021 i zimowych w 2022 w Pekinie, będzie też obecność... tłumu kibiców. W specjalnie wyznaczonych miejscach ma się ich zebrać nawet ok. 300 tys. To powrót do normalności w odróżnieniu od dwóch poprzednich imprez tej rangi, nad którymi unosił się duch pandemii COVID-19.

Wtedy organizatorzy inauguracyjnych spektakli starali się przede wszystkim dawać ludziom siłę i nadzieję w walce z koronawirusem. W stolicy Japonii widowisko zatytułowano „Zjednoczeni emocjami”, a jego hasło

brzmiało: „Idźmy naprzód”. Minutą ciszy uczczono pamięć osób zmarłych na COVID-19. Niedługo później w Pekinie, choć sytuacja sanitarna na świecie poprawiała się, organizatorzy do tradycyjnego motta olimpijskiego: „Szybciej, wyżej, mocniej” („Citius-Altius-Fortius”) dodali także słowo „Razem”, gdyż impreza miała być zwycięstwem solidarności i spełnionych marzeń.

W obu przypadkach ze względu na pandemię znacznie ograniczono liczbę uczestników ceremonii. Na mogącym pomieścić 68 tysięcy ludzi tokijskim stadionie było obecnych ok. 9,5 tys. osób. W widowisku ducha czasów oddano poprzez ukazanie samotnie trenujących, odizolowanych od siebie sportowców, a chyba najbardziej efektownym punktem uroczystości było utworzenie kuli ziemskiej przez 1824... drony.

PRZEZ PONAD 100 LAT
OLIMPIJSKIEJ HISTORII
W JEJ NOWOŻYTNYM
WYDANIU SPECYFICZNYCH
CZY HISTORYCZNYCH
ELEMENTÓW
W CEREMONIACH
OTWARCIA NIE
BRAKOWAŁO.

* W 1920 roku w Antwerpii inauguracji igrzysk po raz pierwszy towarzyszyło wciągnięcie na maszt flagi olimpijskiej, na której znajdowało się pięć splecionych ze sobą kół, symbolizujących pięć kontynentów. Również wtedy do ceremoniału olimpijskiego weszło złożenie przez przedstawicieli sportowców przyrzeczenia. Uczynił to Belg Victor Boin, piłkarz wodny, który



Ostatnie przygotowania do ceremonii otwarcia Igrzysk Olimpijskich w Paryżu

startował też w pływaniu iszermierce.

* Po ośmiu latach w Amsterdamie po raz pierwszy zapłonął znicz olimpijski, ale tradycja, że dokonuje tego znany sportowiec narodziła się dużo później.

* W 1936 roku, w opianowanym przez hitlerizm Berlinie, niektórzy sportowcy, m.in. z Austrii, Bułgarii czy Włoch, maszerując przed trybuną honorową wyciągali do góry w geście pozdrowienia prawą rękę i wznosili okrzyk „Heil Hitler”. Innym historycznym wydarzeniem było przybycie na stadion sztafety z ogniem olimpijskim, który 12 dni wcześniej został rozniecony w kolebie starożytnych igrzysk - Olimpii na greckim Peloponezie.

* W 1964 roku w Tokio, podczas pierwszych igrzysk w japońskiej metropolii, znicz zapłonął z pochodni trzymane przez Yoshinoro Sakaiego, japońskiego studenta, który urodził się w okolicach Hiroszimy

w dniu, kiedy wybuch bomby atomowej zniszczył to miasto. W czasie otwarcia igrzysk w Monachium w 1972 roku większość ekip witały charakterystyczne dla nich melodie, wykonywane przez taneczną orkiestrę Kurta Edelhagena. I tak m.in. sportowcom radzieckim towarzyszyła „Kalinka”, a Brytyjczykom - muzyka Beatlesów.

* Letnia olimpiada w 1980 roku w Moskwie została zbojkotowana przez państwa należące do NATO. Jednak część komitetów olimpijskich, za namową władz MKOl, zdecydowała się przysłać swoich reprezentantów. Podczas ceremonii otwarcia i w czasie igrzysk wystąpili oni pod flagą olimpijską, rezygnując z używania emblematów narodowych.

* Cztery lata później w Los Angeles zabrakło z kolei ekip państw tzw. bloku wschodniego, z wyjątkiem Rumunii i Jugosławii. Sportowcom z tych krajów publiczność

podczas otwarcia zgotowała owację na stojąco.

* Największe głosy oporowe Hiszpanii, m.in. Jose Carreras i Plácido Domingo, uświetniły inaugurację igrzysk w Barcelonie w 1992 roku. Znicz zapalił niepełnosprawny sportowiec na wózku inwalidzkim, który wystrzelił z łuku płonącą strzałę, co stanowiło demonstrację siły ludzkiej woli, dzięki której można pokonać kłopoty i trudności dnia codziennego.

* W 1994 roku w norweskim Lillehammer, z powodu przenikliwego zimna, po raz pierwszy od 74 lat zrezygnowano z wypuszczenia w świat symbolizujących pokój gołębi. Ich substytut stanowiły białe... balony.

* Otwarcie igrzysk w Atlancie w 1996 roku trwało cztery godziny. Z powodu powstałego w jego trakcie półgodzinnego opóźnienia zawody zostały otwarte... po północy, a więc już 21, a nie jak planowano, 20

lipca. Znicz zapalił jeden z najsłynniejszych bokserów świata, już wtedy cierpiący na chorobę Parkinsona, a zmarły w 2016 roku Muhammad Ali.

* Imprezę w Londynie w 2012 roku otworzyła królowa Elżbieta II. Wypowiedzenie przez nią tradycyjnej formułki poprzedził spektakl o „wyspach cudów”, w którym pokazano wszystko, z czego słynie Wielka Brytania. Były nawiązania do Szekspira, filmów o Jamesie Bondzie i Harrym Potterze, muzyka Rolling Stones i komik Jaś Fasola. Po raz pierwszy w historii igrzysk znicz olimpijski został zapalony nie przez jednego sportowca, lecz przez grupę. Zaszczyc ten spotkał siedmioro młodych brytyjskich zawodników.

* W 2018 roku w Pjongczangu uwagę świata skupił przede wszystkim wspólny przemarsz sportowców z Korei Południowej i Północnej pod białą flagą, z namalowanym kształtem Półwyspu. Kiedy 30 lat wcześniej letnie igrzyska gościł Seul, sąsiedzi z północy je zbojkotowali. Z kolei w efekcie skandalu dopingowego ekipa rosyjska została ograniczona do ledwie 150 zawodników i maszerowała pod flagą olimpijską. Używanie jakichkolwiek symboli narodowych Rosji było zakazane i... tak samo będzie teraz, ale z całkiem innych powodów. Cztery dni po zakończeniu igrzysk w Pekinie w lutym 2022 Rosja, przy pomocy Białorusi, zaczęła inwazję zbrojną na Ukrainę, co w świecie sportu skutkowało wykluczeniem z międzynarodowej rywalizacji zawodników i drużyn z tych krajów.

LIPIEC 2024



NASZ

DOM



DZIAŁKOWCY, ZAMIAST NARZEKAĆ, OSZCZĘDZAJĄ

czytaj na str. 2

MAPA OLSZTYŃSKICH INWESTYCJI MIESZKANIOWYCH

STR. 4-5

SZAFKI BEZ UCHWYTÓW — TO WYGODNE!

STR. 6-7

DZIAŁKOWCY, ZAMIAST NARZEKAĆ, OSZCZĘDZAJĄ

OD 1 LIPCA 2024 ROKU ZAKOŃCZYŁ SIĘ OKRES OCHRONNY CEN ENERGII NA DZIAŁKACH OGRODOWYCH, A W GÓRĘ POSZŁY RÓWNIEŻ CENY WODY. JEDNAK PREZES OKRĘGU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO POLSKIEGO ZWIĄZKU DZIAŁKOWCÓW JAN MISZKIEL ZAPEWNIŁ, ŻE NIKT Z WŁAŚCICIELI OGRODÓW NIE PANIKUJE. ZAMIAST TEGO WSZYSCY ZACZĘLI OSZCZĘDZAĆ.

Nowe stawki wynikają z decyzji o zakończeniu mechanizmu zamrożonych cen, który obowiązywał od 2022 roku. Zgodnie z nowymi przepisami, ceny energii dla Rodzinnych Ogrodów Działkowych (ROD) wzrosły, ale wciąż pozostają niższe od rynkowych. Maksymalna cena energii elektrycznej wynosi teraz 500 zł netto za megawatogodzinę, co wciąż jest korzystniejsze dla działkowców.

— Nie ma sygnałów o zaniepokojeniu wśród działkowców — mówi Jan Miszkiewicz, prezes Okręgu Warmińsko-Mazurskiego Polskiego Związku Działkowców. — Wiadomo, że wszystko drożeje, ale działkowcy przyzwyczaili się do oszczędzania zarówno wody, jak i energii — dodaje.

Nowe limity i koszty

Wcześniej mechanizm gwarantował działkowcom możliwość rozliczania zużycia energii według cen z 2022 roku, przy czym na każdą działkę przypadało 250 kWh. Od stycznia 2024 roku limit ten został zmniejszony do 125 kWh, co zwiększyło koszty działkowców.

— W ogrodach do końca czerwca spisywano stany liczników, ponieważ od 1 stycznia do końca czerwca obowiązywała niższa cena energii. Teraz koszty wzrosły, ale zużycie energii na działkach jest stosunkowo niewielkie — dodaje Miszkiewicz.

Zwolennicy spędzania czasu na w swoim ogrodzie mogą jednak spodziewać się także dobrych informacji. Nowelizacja uchwały Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców wprowadzi możliwość montażu paneli słonecznych na dachach altan, co pozwoli na korzystanie z alternatywnych źródeł energii.

— Energia z tych paneli może być wykorzystywana wyłącznie do celów osobis-



ROD Na Wójtowej Roli Klebark Mały
- ROD Na Wójtowej Roli Nż. Jan Miszkiewicz

tych działkowca — zastrzega prezes Jan Miszkiewicz. — To jednak dobra informacja dla wielu z nas — podkreśla.

Oszczędzanie wody

Działkowcy są również zachęceni do gromadzenia deszczówki oraz oszczędzania wody. Powodem jest oczywiście wzrost cen. — Zalecamy gromadzenie deszczówki i koszenie trawy nieco wyżej, aby zmniejszyć zapotrzebowanie na wodę. Monitorujemy sytuację i doradzamy działkowcom, jak najlepiej przetrwać okres suszy — wyjaśnia prezes Miszkiewicz.

Deficyt wody prowadzi często do krytycznych sytuacji, w których wodociągi miejskie wyłączają wodę na działkach. — To są bardzo rzadkie przypadki i najczęs-

ciej mają miejsce podczas długotrwałych susz, gdy pobór wody jest zbyt duży. Zawsze apelujemy o oszczędne gospodarowanie wodą i informowanie działkowców o ewentualnych ograniczeniach — mówi prezes Miszkiewicz.

Jednak sen z powiek działkowców spędzają nie tylko wzrastające ceny. Warto przypomnieć, że pisaliśmy już wcześniej o zagrożeniach wynikających z projektu planu ogólnego gminy, który według Polskiego Związku Działkowców może stanowić podstawę do likwidacji wielu ogrodów.

— Działkowcy martwią się nowymi planami zagospodarowania, zwłaszcza ci młodszy, którzy chcą inwestować w swoje działki. Brakuje jasnych odpowiedzi,

a sytuacja jest dynamiczna. Musimy monitorować rozwój wydarzeń i reagować na bieżąco — mówi Miszkiewicz.

Sposób na życie

Rodzinne Ogrody Działkowe to sposób na życie dla wielu Polaków. W Polsce istnieje około 4,6 mln działkowców, z czego na Warmii i Mazurach znajduje się około 36 tys. działek, na których działkowcy spędzają czas, uprawiają rośliny i odpoczywają na łonie natury. Działkowcy często traktują swoje działki jako miejsce ucieczki od miejskiego zgiełku i sposób na zdrowy styl życia.

— Działkowcy traktują swoje działki nie tylko jako miejsce do uprawy roślin, ale także jako przestrzeń do relaksu i odpoczynku.

Dla wielu z nich to sposób na życie, który przynosi ogromne korzyści zdrowotne i psychiczne — podkreśla Miszkiewicz.

Lipiec to miesiąc intensywnej pracy na działkach. Czas zbioru letnich warzyw i owoców, takich jak ogórki, pomidory, cukinie, truskawki i maliny. To także czas na pielęgnację roślin, nawożenie oraz kontrolę szkodników i chorób.

— W lipcu działkowcy mają pełne ręce roboty — podkreśla Miszkiewicz. I głównie tym się zajmujemy, choć oczywiście informacje o podwyżkach nikogo nie cieszą — Informowanie działkowców o zmianach jest kluczowe. Najgorszą rzeczą jest brak informacji. Dlatego zawsze apelujemy o umieszczanie komunika-

W naszym regionie jest prawie 50 tysięcy działek ogrodowych

tów na tablicach ogłoszeń i stronach internetowych — podkreśla Miszkiewicz.

— Działkowcy martwią się nowymi planami zagospodarowania, zwłaszcza ci młodszy, którzy chcą inwestować w swoje działki — podkreśla Jan Miszkiewicz.

Stanisław Kryściński

JAROTY POŁUDNIE: ZAMIESZKAJ W ZIELONYM OSIEDLU NA PRZEDMIEŚCIACH

NA OBRZEŻACH OLSZTYNA W DOSKONAŁEJ LOKALIZACJI POWSTAJE NOWE OSIEDLE. JEŚLI CENISZ SOBIE BLISKOŚĆ MIEJSKICH UDOGODNIEŃ, A JEDNOCZEŚNIE LUBISZ WYPOCZYWAĆ NA ŁONIE NATURY – NAD JEZIOREM, RZEKĄ LUB PODCZAS SPACERÓW W LESIE, TO IDEALNE MIEJSCE DO ŻYCIA. MIESZKANIA JUŻ W SPRZEDAŻY!



Inwestycja znajduje się w niezwykle zielonej okolicy - sąsiaduje m.in. z rezerwatem przyrody nad rzeką Łyną, a jednocześnie jest blisko pełnej infrastruktury miasta (do centrum dotrzesz w 15 minut). Osiedle znajduje się w Jarotach, kameralnej miejscowości, która bezpośrednio graniczy z Olsztynem.

Zielona okolica, w której oddychasz pełną piersią
W okolicy Osiedla Jaroty Południe znajdziemy

mnóstwo atrakcyjnych ścieżek spacerowych, parków, lasów oraz jezior. Tutaj mieszkasz w zdrowym klimacie i cieszysz się wszystkim, czego potrzeba do wygodnego życia – blisko do sklepów, punktów usługowych, przystanków komunikacji miejskiej, przedszkoli czy szkół.

Zadbane osiedle z licznymi udogodnieniami
Jaroty Południe obejmuje trzy nowoczesne budynki po 60 mieszkań każdy,

znajdujące się na zamkniętym terenie pełnym zielonych nasadzeń, co zapewnia poczucie bezpieczeństwa i prywatności. Mieszkańcy mogą wygodnie parkować swoje samochody w garażach podziemnych pod budynkami lub na naziemnych miejscach postojowych. Najmłodsi mają do dyspozycji prywatny plac zabaw.

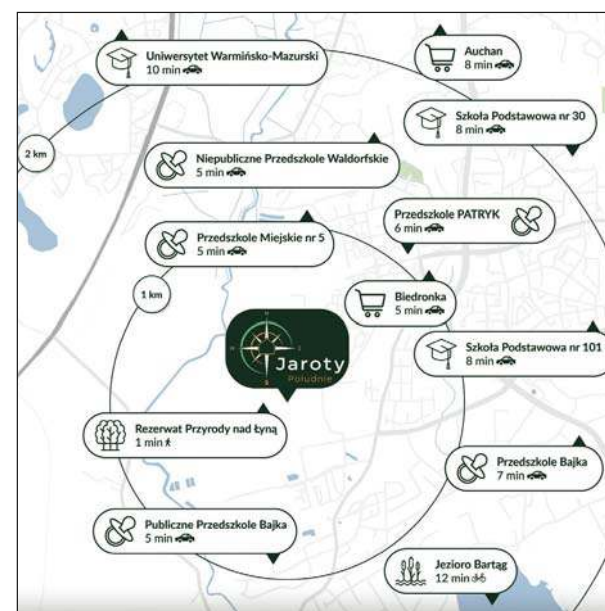
Mieszkania z ogródkiem lub balkonem
Każde mieszkanie Jaroty

Południe zostało zaprojektowane z myślą o możliwości relaksu na świeżym powietrzu. Lokale na parterze mają indywidualne ogródki, gdzie możesz pielęgnować ulubione rośliny, organizować spotkania z przyjaciółmi czy po prostu cieszyć się chwilą wypoczynku na zielonej trawie. Natomiast mieszkania na piętrze mają duże balkony, które pozwalają na podziwianie pięknych widoków i relaks w atmosferze prywatności.

Mieszkanie dopasowane do Twoich potrzeb

Jaroty Południe wyróżnia się dużym zróżnicowaniem pod względem dostępnych układów i metraży mieszkań. Lokale mają powierzchnię od 27,45 m² do 77,01 m², więc łatwo wybierzesz przestrzeń, która spełni wszystkie Twoje wymagania. Dodatkowo możemy dopasować ją

do Twoich potrzeb, zmieniając np. układ ścian działowych. W swoim nowym mieszkaniu będziesz cieszyć się nie tylko wygodą użytkowania, ale także słoneczną przestrzenią – dzięki odpowiedniej ekspozycji względem stron świata i dużym oknom do wnętrza wpada mnóstwo światła o każdej porze dnia.



BIURO SPRZEDAŻY:
TreeHouse Nieruchomości s.c.
ul. Kotańskiego 1, lok. 102,
Olsztyn, **tel. 532 460 490**
kontakt@jarotypoludnie.pl,
www.jarotypoludnie.pl

MIESZKANIA JUŻ W SPRZEDAŻY



MAPA
OLSZTYŃSKICH
INWESTYCJI
MIESZKANIOWYCH

1

IPPON GROUP SP. Z O.O.

- a Osiedle Aurora, ul. Barcza 50, ostatnie mieszkania gotowe do odbioru, pow. od 64-71 mkw
- b Osiedle TEMPO, ul. Sikorskiego/Wilczyńskiego, mieszkania o powierzchni od 27 do 68 mkw; 3 budynki 267 mieszkań
- c Osiedle Synergia, ul. Kanta, 95 mieszkań od 27 do 80 mkw.
- d Osiedle Słow, Gutkowo, ul. Kordeckiego, 8 budynków 285 mieszkań, pow. od 35 do 70 mkw.

2

ANGO DEVELOPMENT SP. Z O.O. W OLSZTYNIE

- a Domy w zabudowie bliźniaczej ul. Morenowa pow. od 155 do 211 mkw.
- b Osiedle Bulwar ul. Bartąska mieszkania od 33 do 67 mkw.

3

ROMBUD WPB SP. Z O.O.

- a Villa Symfonia, ul. Kętrzyńskiego 8A, mieszkania od 36 do 93
- b Tuwima Park - mieszkanie 72 mkw

4

GRUPA DEVELOPERSKA MAK-DOM HOLDING SA

- a Na Skarpie, ul. 15 Dywizji/Artyleryjska Mieszkania o pow. 58 mkw.
- b Osiedle Magnolia II, ul. Bilitewskiego

5

NOWE ZATORZE INWESTYCJE SP. Z O.O.

Nowe Zatorze, ul. Zientary-Malewskiej (vis a vis Agapitu) mieszkania od 60,9 do 64,6 mkw.

6

ŁAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE IPB SP. Z O.O.

- a Os. Harmonia – ul. Bydgoska Budynek M2, mieszkania od 41 do 70 mkw.
- b Esperanto Park – ul. Zamenhofs Budynek B1, mieszkania od 35 do 55 mkw. Kompleks 4 budynków wielorodzinnych B1-B4 (IV etapy realizacji).

7

D.DOM SP. Z O.O.

- a Warmiński Port, Olsztyn, ul. Bałtycka 91, 4 budynki apartamentowe, mieszkania od 26 do 107 mkw. balkony, tarasy, ogródki
- b Słoneczne Barczewo, Barczewo, os. Słoneczne 3a, ostatnie mieszkania 51 mkw.
- c Grzegorzewska, ul. M. Grzegorzewskiej, 33 apartamenty o pow. od 42 do 77 mkw.

8

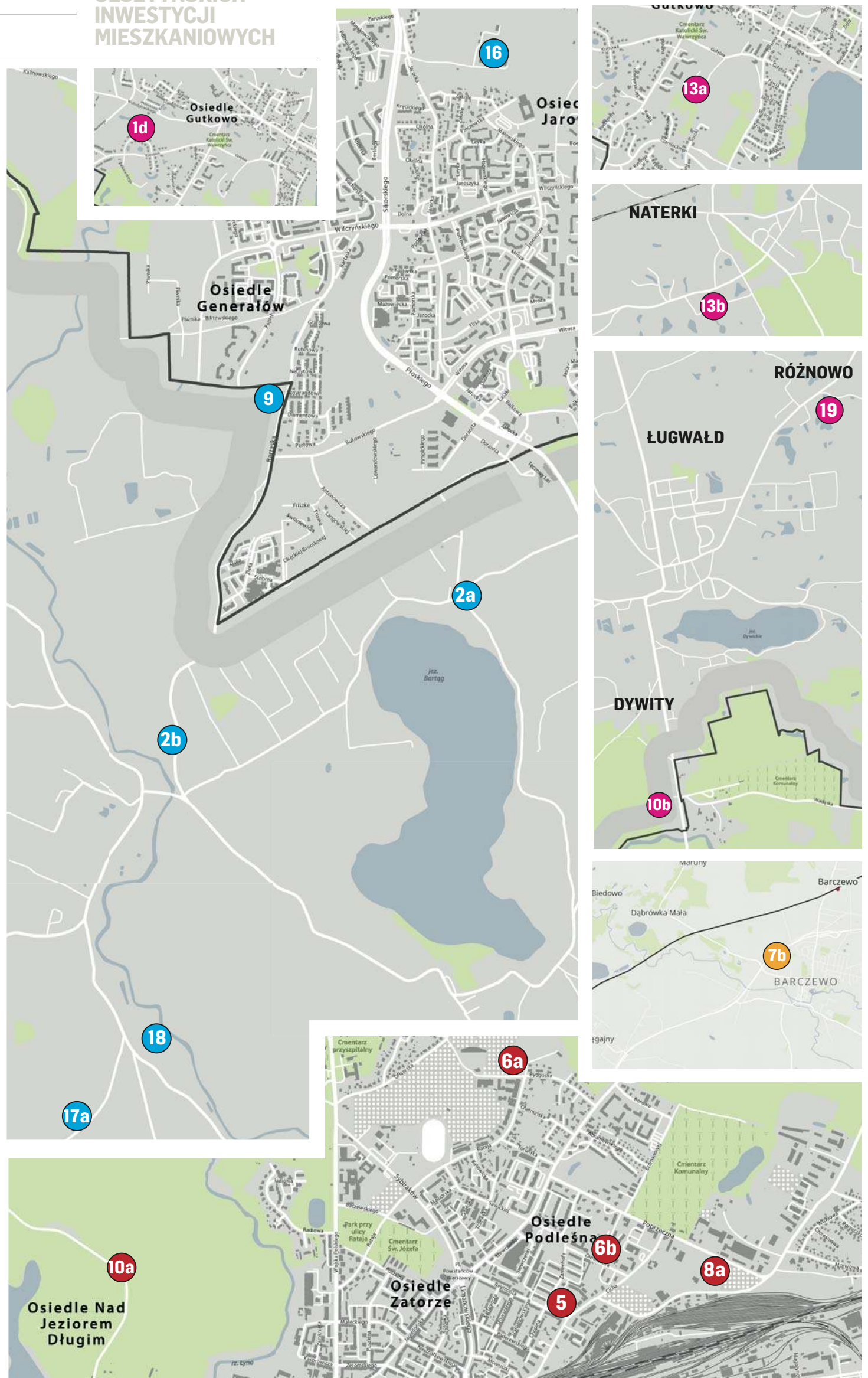
PBO EKOBUK SP. Z O.O.

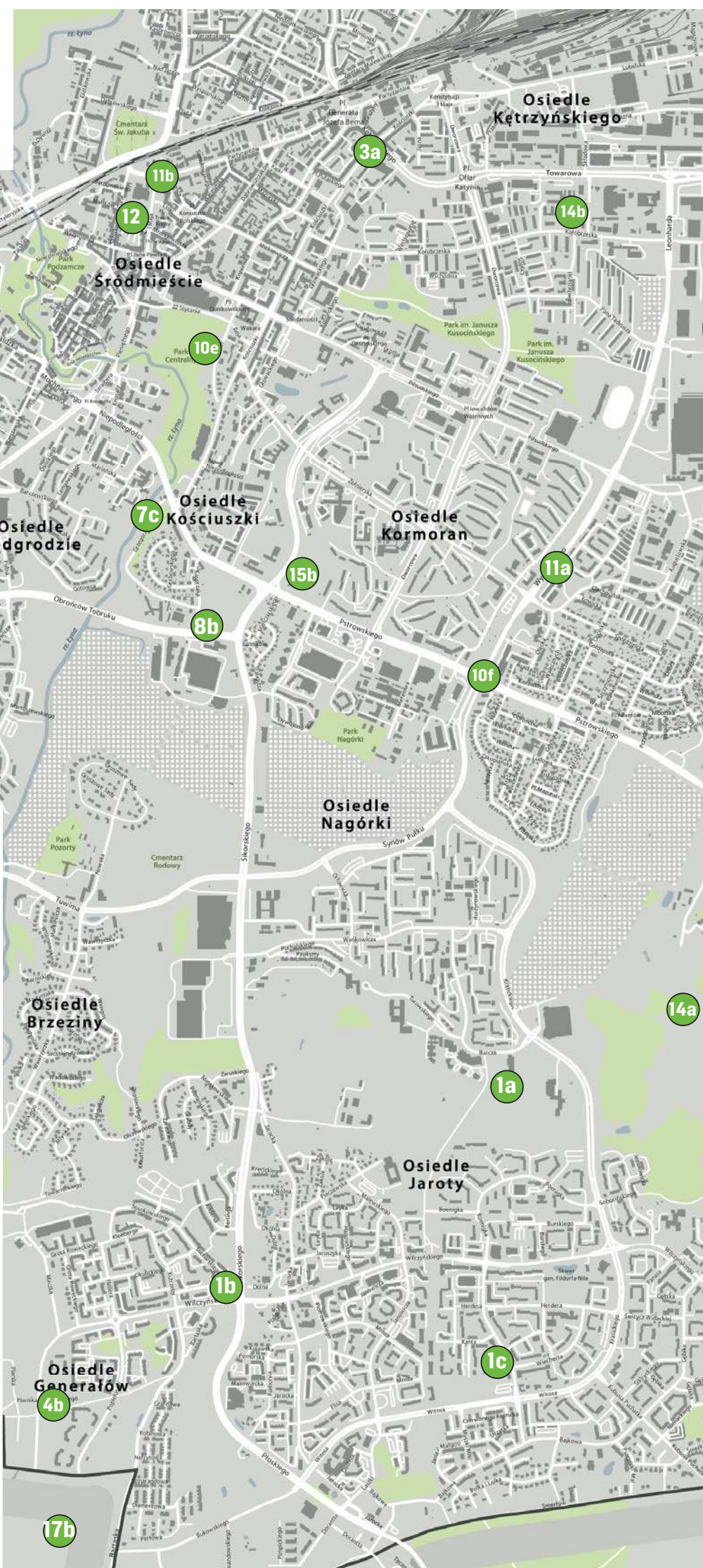
- a Osiedle QUATRO, ul. Poprzeczna mieszkania od 40 do 70 mkw.
- b Inwestycja Gutkowo ul. Sokola, mieszkania od 40 do 65 mkw.

9

MAS-BUD STAWARCZYK SPÓŁKA JAWNA

Horyzont Jaroty, kolejny etap, mieszkania od 25 do 79 mkw.





- 10 ARBET**
 - a) Osiedle Leśna III i IV etap, ul. Leśna - mieszkania o pow. od 42 mkw.
 - b) Osiedle Sterowców ul. płk. F. Hynka - budynek S17 - mieszkania o pow. od 35 do 50 mkw.
 - c) Osiedle Ludowa w Biskupcu, ul. Ludowa - budynek BS2 - mieszkania od 39 do 43 mkw. - ostatnie mieszkania
 - d) W99 - al. Warszawska 99 - mieszkania inwestycyjne o pow. od 33 do 68 mkw.
 - e) Plater House ul. Emilii Plater - 72 e) ultra apartamenty, od 49 do 120 mkw.
 - f) Pstrowskiego/Wyszyńskiego - planowane - budynek A i B, budynek A - 97 mieszkań pow. od 28 do 89 mkw.
- 11 NOVDOM**
 - a) BIANCO - ul. Wyszyńskiego, mieszkania od 27 do 88 mkw.
 - b) Apartamenty MACADAMIA - ul. Partyzantów/1Maja, powierzchnia od 43 do 106 mkw..
- 12 DEWELOPER EURO-BUILD SP. Z O. O. SP. K.**
Apartamenty Wyzwolenia, ul. Wyzwolenia 6 mieszkania i apartamenty od 30 do 125 mkw. - możliwość rezerwacji
- 13 GOMIKO O SP. Z O.O.**
 - a) Osiedle Szmaragdowa - Gutkowo, domy w zabudowie bliźniaczej pow. użytkowa 82 mkw.
 - b) Sunset Naterki - Naterki domy w zabudowie bliźniaczej pow. użytkowa 82 mkw.
- 14 PIECZEWO SP. Z O.O.**
 - a) Osiedle Premium, ul. M. Dąbrowskiej 11, os. PieczeWO, wjazd od ul. Krasickiego lub ul. Szymborskiej mieszkania 2-3-4 pok., 41-72 mkw.
 - b) Kołobrzaska 36B, os. Pojezierze, niedaleko przedszkola Promyczek Mieszkania 4-pok., ok 81 mkw.
- 15 BUDLEX SP. Z O.O.**
 - a) Osiedle Jezioraj, ul. Jagiellończyka mieszkania od 26 do 142 mkw. + lokale usługowe 93 - 125mkw.
 - b) Osiedle Panorama, ul. Pstrowskiego mieszkania od 40 mkw. do 110 mkw.
- 16 PM DEVELOPMENT**
Osiedle Ostoja, ul. Jarocka 21 mieszkania od 55 mkw. do 65,12 mkw. (z możliwością łączenia).
- 17 TREEHOUSE NIERUCHOMOŚCI**
 - a) Osiedle Premium „Zielona Ostoja”, Bartąg ul. Łańska. Domy w zabudowie bliźniaczej - 20 lokali (10 domów) Pow. 157 mkw
 - b) Osiedle Jaroty Południe mieszkania od 27,45 m² do 77,01 m²
- 18 ZAKĄTEK BARTĄG SP. Z O.O.**
Osiedle Zakątek Bartąg, lokale mieszkalne o pow. 60-107 mkw. z przynależnymi ogrodami i terenem rekreacyjnym
- 19 GOMIKO DEVELOPMENT**
Osiedle Harmonia Park Etap 2, Różnowo, domy w zabudowie szeregowej o pow. użytkowej 80,5 mkw
- 20 OSIEDLE PLAŻOWA SP. Z O.O.**
Osiedle Plażowa, Szczesne, domy w zabudowie bliźniaczej o pow. 85,5 mkw. z własnymi ogrodami, plażą i terenem wspólnym
- 21 INWEST SERWIS**
 - a) Osiedle Parkowe w Stawigudzie, ul. Piaskowa: 51 domów pow. użytkowa: 152 mkw. Pow. całkowita: 190 mkw. z tarasem wielkość 9 mkw. oraz ogrodami od 700 mkw. do 3700 mkw.
 - b) Osiedle Natura w Kłebarku Wielkim liczba domów: 15, pow. użytkowa 146 mkw. pow. całkowita 171 mkw. balkony 4,1 mkw., taras 9 mkw., powierzchnia ogrodu 600 mkw.

SZAFKI BEZ UCHWYTÓW — TO WYGODNE!

ABY OTWORZYĆ FRONT BEZUCHWYTOWY, WYSTARCZY NACISNĄĆ NA JEGO POWIERZCHNIĘ. TO WYGODNE, ALE NIE JEDYNE ROZWIĄZANIE, PONIEWAŻ TAKIE FRONTY MOŻEMY OTWORZYĆ RÓWNIEŻ PODCHWYTEM, BEZ KONIECZNOŚCI DOTYKANIA WYEKSPONOWANEJ POWIERZCHNI. DO DYSPOZYCJI MAMY JESZCZEŻ ROZWIĄZANIE POŚREDNIE, CZYLI POŁĄCZENIE FRONTU Z UCHWYTEM W JEDNĄ CAŁOŚĆ, BEZ WYSTAJĄCYCH ELEMENTÓW.

W przypadku tradycyjnych uchwytów otwieranie jest oczywiste, wręcz intuicyjne: kiedy chcemy otworzyć front szafki kuchennej, po prostu chwytamy za gałkę lub kółeczko. Dodatkowo, bogaty asortyment dostępnych kształtów sprawia, że bez problemu możemy dopasować uchwyt dokładnie do własnych potrzeb i stylistyki wnętrza. Kiedy jednak rezygnujemy z uchwytów, również mamy kilka ciekawych rozwiązań, które pozwolą wybrać najbardziej optymalną opcję pod względem estetyki, wygody użytkowania czy ekonomicznym.

Za gładką powierzchnią frontów można ukryć mechaniczne lub elektryczne systemy wspomagające otwieranie. Dzięki nim możemy całkowicie zrezygnować z jakichkolwiek uchwytów, nawet tych zintegrowanych z frontem. Wystarczy wówczas nacisnąć na niego dłonią, a front sam się otworzy,



ponieważ tuż za nim we wnętrzu mebla zamontowany jest mechanizm uruchamiający.

Zamiast naciskać dłonią na front, możemy również otworzyć go podchwycem — wsuwamy palec od spodu i delikatnie popychamy go od wewnątrz. Takie rozwiązanie w szafkach wiszących z systemu KAMmono od ubiegłego roku swoim klientom proponuje Spółka Meblowa KAM. Za frontem ukryta jest niewidoczna z zewnątrz przestrzeń, którą uzyskano skracając wieniec szafki. Nie zabiera dużo miejsca, jest jednak wystarczająca, aby wsunąć dłoń. W żaden sposób nie wpływa na funkcjonalność mebli, pozwala natomiast bez wysiłku otworzyć szafkę.

— Systemy wspomagające otwieranie frontów mebli są wygodne, ale również kosztowne. Podcięcie w dolnym wieńcu szafki, umożliwiające wsunięcie dłoni, pozwala z nich zrezygnować, nie tracąc przy tym komfortu użytkowania mebli. Planując zabudowę meblową z frontami bez uchwytów możemy więc zdecydować, który sposób będzie dla nas korzystniejszy — czy chcemy naciskać dłonią na powierzchnię frontu, czy otwierać go od wewnętrznej strony — tłumaczy Sylwia Kowalska-Mikutel, projektantka Spółki Meblowej KAM. — Oba sposoby nie wymagają użycia siły, natomiast otwieranie frontu podchwycem ma jeszcze dodatkową zaletę — na wyeksponowanej

powierzchni nie pozostawimy śladów.

Nieestetyczne odciski palców widoczne na powierzchni frontów to jeden z argumentów przekonujący wielu użytkowników mebli do pozostania przy uchwytach tradycyjnych. Jeżeli jednak podobają nam się fronty bez nich, ale obawiamy się zabrudzeń, możemy fronty i uchwyty ze sobą zintegrować.

— W takim rozwiązaniu front nie jest idealnie jednolity na całej powierzchni, nie wymaga jednak montażu uchwytów — wyjaśnia projektantka. — Ponieważ nie dotykamy wyeksponowanej części frontów, nie pozostawiamy na nich widocznych śladów palców.



Fot. KAM



Fot. KAM

Popularną alternatywą są uchwyty frezowane, które umożliwiają wygodne uchwycenie i łatwe otwarcie frontu. Poprowadzony na jego górnej części frez daje wrażenie braku uchwytów, co pozwala zachować minimalistyczną stylistykę zabudowy. Sposób frezowania może mieć różne kształty, być punktowy lub poprowadzony na całej szerokości frontu, dlatego bez problemu można wybrać optymalne rozwiązanie i ergonomiczny kształt najlepiej leżący w naszej dłoni.

Jeżeli frezowanie nie przypadło nam do gustu, możemy zastąpić je listwą aluminiową umieszczoną we froncie. To kolejna opcja, która elastycznie łączy potrzebę jednolitych powierzchni mebli z praktyczną stroną ich codziennego użytkowania. Dodatkowym atutem jest możliwość dopasowania kolorystyki listew do sprzętu AGD lub innych elementów aranżacji kuchennej, dzięki czemu uda nam się wykreować estetyczne i spójne stylistycznie wnętrze.



Fot. KAM

Zamiast na powierzchni frontu, uchwyty można poprowadzić w korpusie szafek. Odpowiednio wyprofilowane uchwyty korytkowe są funkcjonalne i bezproblemowe w obsłudze. Mogą być poprowadzone pionowo i poziomo, co pozwala kształtować wizerunek bryły mebli zgodnie z wymogami wnętrza, uzyskując optyczny efekt większej przestronności czy lekkości zabudowy kuchennej.

W nowoczesnych systemach mebli coraz bardziej odchodzimy od standardowych rozwiązań i klasycznych podziałów, a obecność uchwytu wcale nie musi wykluczać jednolitej płaszczyzny frontu.

— Zamiast montować uchwyt na powierzchni frontu, możemy zintegrować go z obrzeżem. Umieszczony na krawędzi frontu, w kolorze identycznym jak okalające obrzeże, pozostaje niemal

niewidoczny i nie zakłóca purystycznej płaszczyzny mebli. Jest bardzo dyskretny, a jednak praktyczny i wygodny — wymienia Sylwia Kowalska-Mikuteł. — Użytkownicy naszych mebli kuchennych KAMmono Black bardzo chwalą to rozwiązanie, dzięki któremu udało się połączyć dwie wydawałoby się przeciwstawne opcje — fronty z całkowicie gładką powierzchnią otwierane za pomocą uchwytów.

Oprac. mmb

REKLAMA



Olsztyn
ul. Pstrowskiego 33
kom. 695 771 749

Studio Patronackie
BOSCH
SIEMENS
www.atomkuchnie.pl

ZREALIZUJEMY KUCHNIĘ
TWOICH MARZEŃ

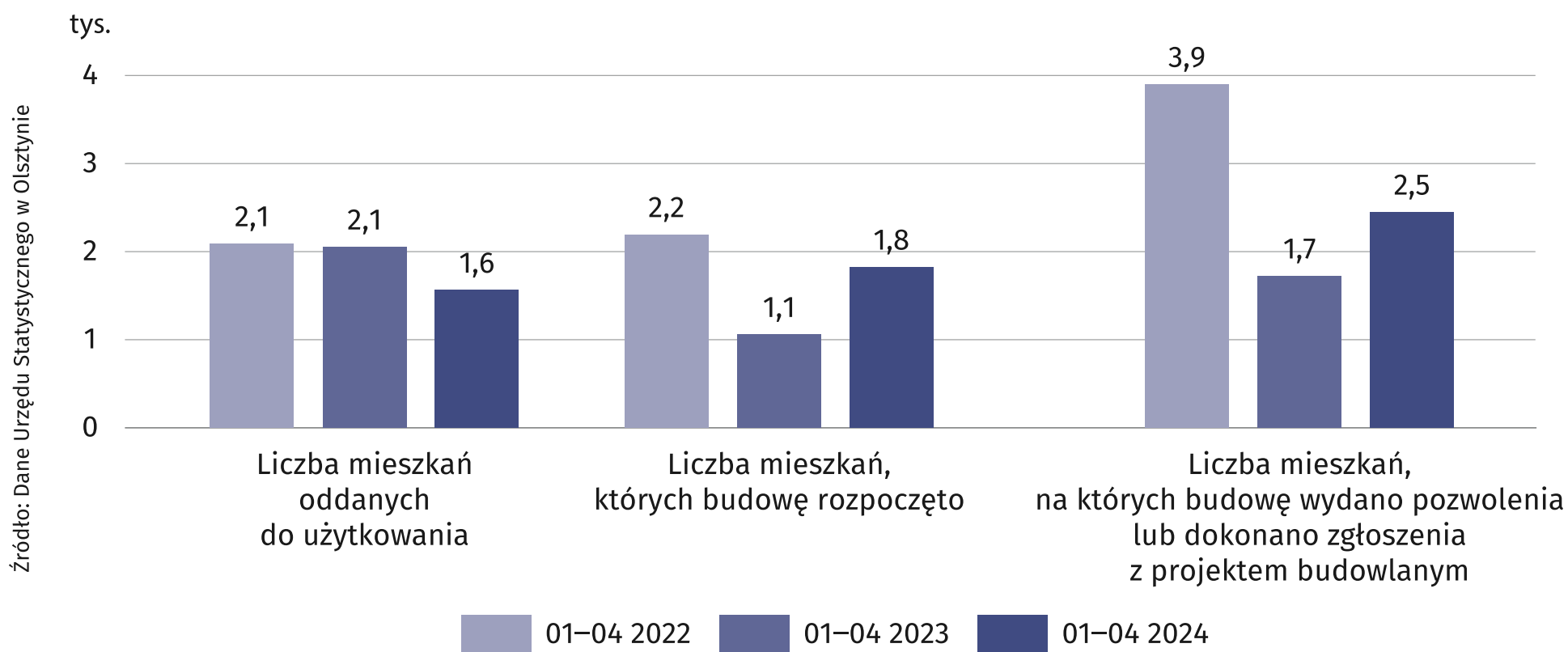


KAM
partner handlowy

5 lat darmowej
gwarancji na AGD*
Pozostałość przy zakupie

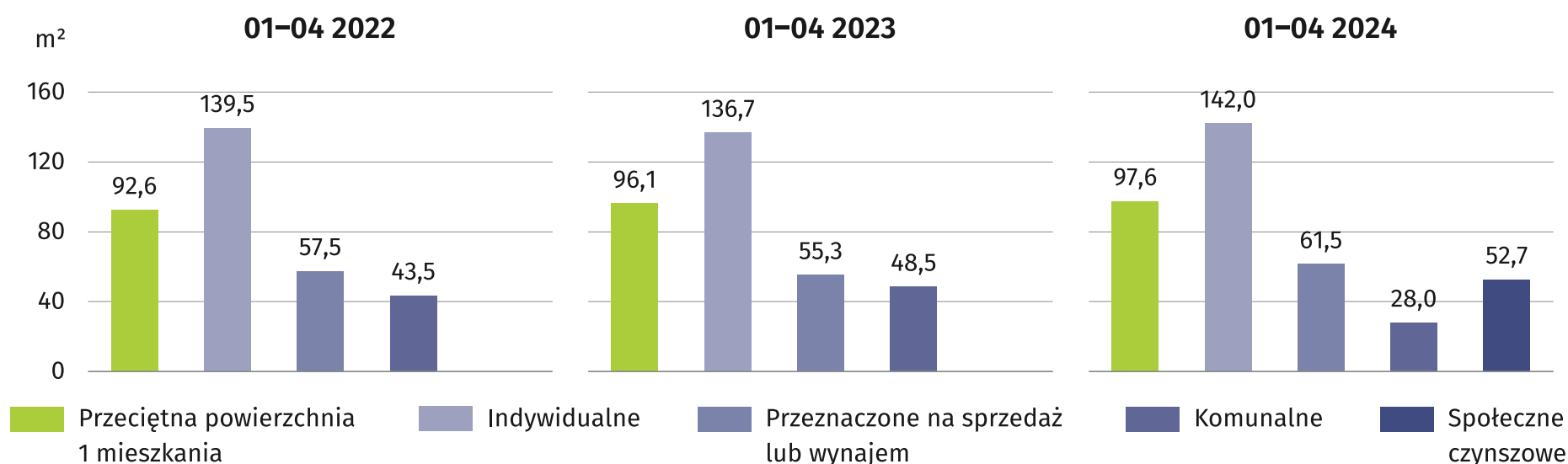
Santander
Consumer Bank
raty

Budownictwo mieszkaniowe w okresie styczeń–kwiecień 2024 r.



W okresie styczeń–kwiecień 2024 r. w województwie warmińsko-mazurskim oddano do użytkowania 1 563 mieszkania. Było to mniej niż w takim samym okresie rok wcześniej, jednak zaobserwowano więcej mieszkań, których budowę rozpoczęto oraz więcej mieszkań, na które wydano pozwolenia lub dokonano zgłoszenia z projektem budowlanym. Zarówno liczba mieszkań, jak i rozpoczętych budów i otrzymanych pozwoleń/dokonanych zgłoszeń nie przekroczyły stanu sprzed dwóch lat.

Przeciętna powierzchnia użytkowa mieszkania oddanego do użytkowania według form budownictwa w okresie styczeń–kwiecień 2024 r.



W okresie styczeń–kwiecień 2024 r. w województwie warmińsko-mazurskim przeciętna powierzchnia użytkowa mieszkania oddanego do użytkowania wyniosła 97,6 m² (była ona większa niż w takim samym czasie w dwóch wcześniejszych latach).

W analizowanym okresie mieszkania o największej przeciętnej powierzchni użytkowej oddawali inwestorzy indywidualni oraz deweloperzy - podobnie jak w tym samym okresie w dwóch poprzednich latach, natomiast oddawane do użytku mieszkania komunalne były mniejsze.

W okresie styczeń–kwiecień 2024 r. oddano do użytkowania mieszkania społeczne czynszowe, a ich przeciętna powierzchnia użytkowa była blisko dwukrotnie większa niż mieszkań komunalnych.

Źródło: Dane Urzędu Statystycznego w Olsztynie